



WIEŚCI ROLNICZE

wiescirolnicze.pl

Nr 5 (137) maj 2022

ISSN 2082-8381

Bracia
Wojciechowscy
- Patryk (po lewej)
i Kamil - słonecznik
sięją sprzętem do
kukurydzy

NIEPEWNY RYNEK ZBOŻA

s. 8-9

CZY RODZINNE TUCZARNIE PRZETRWAJĄ?

s. 26-28

JAK ZWALCZYĆ SŁODYSZKA RZEPAKOWEGO

s. 20-21

SŁONECZNIK - PODWOJENIE ZASIEWÓW

s. 10-12

REKLAMA

AgroTom
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

tel. 885 512 199
www.agro-tom.eu



NOWOŚĆ!

AT PREMIUM



CZAS NA 3 ROBOTY



8
DO LAT
ATRAKCYJNEGO
FINANSOWANIA

Wykorzystaj tę trójkę do pracy w swoim gospodarstwie, a wszystko: dojenie krów, wykrywanie cichych rui i potwierdzanie cielności, podgarnianie i odświeżanie paszy oraz czyszczenie i zgarnianie posadzek może być wykonywane automatycznie, abyś mógł cieszyć się życiem.

Kupując urządzenia DeLaval masz zapewnione profesjonalne wsparcie naszych doradców. Współpracując z nami nigdy nie pozostajesz sam z problemem.

OFERTA OBEJMUJE:

- Robota udojowego DeLaval VMS V300/V310
- Robota do podgarniania paszy DeLaval OptiDuo
- Robota do rusztów DeLaval RS450S
- Pakiet serwisu prewencyjnego InService All-Inclusive
- Profesjonalne wsparcie i doradztwo DeLaval



Doradcy DeLaval

Jesteśmy zawsze przy Tobie

Znajdź nas na  DeLavalPL

Dowiedz się więcej na

www.delaval.com



Aleksandra Pilarczyk, redaktor naczelna

Niepewność do kwadratu

Ciągle narzekamy, jak wiele zmiennych decyduje o wysokości i opłacalności produkcji rolnej. Zastanawiamy się, jak temu zaradzić. Jak uporządkować rynek, jak zabezpieczyć się przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi itp. Przywykliśmy do faktu, że wielu niewiadomych nie da się wykluczyć. To jednak, co ostatnio dzieje się w gospodarce rolnej, to niepewność do kwadratu. Wystarczy przeczytać artykuł o rynku zbóż (str. 8-9), w którym wypowiadają się właściciele firm handlujących ziarnem. Oni - mimo wieloletniego doświadczenia - nie są w stanie przedstawić prognozy tego, co się będzie działo na rynku: i europejskim, i światowym w tym sezonie. Jednego są pewni - koszty produkcji mocno wzrosną. Co prawda ci, którzy ostatnio sprzedali zboże lub rzepak z ubiegłorocznych zbiorów, nie mogą narzekać, jednak radość z zysków przyćmiewa troska o przyszłość. Ceny nawozów, środków ochrony roślin, paliwa, a także dzierżawy gruntów. KOWR opublikował stawki czynszu dzierżawnego powiązanego z ceną pszenicy (str. 5). Na drugie półrocze 2021 roku ta cena za tonę wynosi około 1000 zł. Przy średniej stawce czynszu to 1330 zł za hektar. Aktualnie jednak na giełdzie tona pszenicy sprzedaje się za 1750 zł. Jeśli w Wielkopolsce zdarzają się czynsze wylicytowane nawet do 5 ton z hektara, to kto w przyszłości udźwignie taki ciężar?

Spis treści

Informacje

System waloryzacji emerytur rolniczych do poprawki?	4-5
Stabilna sytuacja na rynku trzody chlewnej.	
Kiedy podwyżki cen?	4
Rolnicy płacą wyższe składki na ubezpieczenie	4
Gdybym miał do rozdysponowania	
50 tys. hektarów - byłoby to nadal za mało	6-7
Wojna a handel zbożem	8-9
Przed nami	37
Felieton: Praktyczne mile widziane	50

Uprawy

Postawili na słonecznik	10-11
Marek Kałużyński: Słonecznik zyskuje na popularności	11-12
Chłodna wiosna na polach - raport o stanie upraw	13
Nowe ramy prawne dla nawozów.	
Co z biostymulatorami?	14-15
Odchwaszczanie kukurydzy	
- przed czy po wschodach	16-18
Stodyszek rzepakowy - charakterystyka,	
szkodliwość, zwalczanie	20-21
Jak dobrać odmiany rzepaku ozimego?	22-24
Wizytówki uprawowe	24
Pamiętajcie o ogrodach... i balkonach	25

Hodowla

Młodzi rolnicy potrzebują stabilności	26-28
Wizytówki hodowlane	28
Zrobili nowoczesną oborę w hali łukowej.	
Sprzedają mleko i ser	30-31
Jak uchronić gospodarstwo przed gryzoniami	32-33

Technika rolnicza

Paliwo i części ostro w górę.	
Co będzie z cenami usług rolniczych?	34-35
Nowa seria cianików marki Deutz-Fahr	
zaprezentowana. Znamy szczegóły	36
Techniczne wizytówki	37

Wieści Regionalne

Znalazł sposób na kryzys na rynku świń	39-41
Nuda im nie grozi.	42, 44
Wielkanocne śniadanie w Kowalewie	46
Wielkopolskie Targi Rolnicze Sielinko 2022	46
Pokaz cięcia i formowania roślin	47

Wieści dla domu

Rabarbar z wiosennego ogródka	48-49
Krzyżówka	51

Polecamy



s. 6-7



s. 8-9



s. 26-28



Obejrzyj nasze filmy na YOUTUBIE

www.youtube.com/wiescirolnicze

WIEŚCI ROLNICZE

ADRES REDAKCJI:
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31
tel./fax 62 747-37-60

E-MAIL:
redakcja@wiescirolnicze.pl

STRONA INTERNETOWA:
www.wiescirolnicze.pl

Nakład: 40.000 egz.

ADRES WYDAWNICTWA:
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
63-200 Jarocin ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31, tel./fax 62 747-37-60

SKŁAD GRAFICZNY:
Piotr Budnik, Barbara Dzierła



REDAGUJE ZESPÓŁ:

Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk

Piotr Piotrowicz, Dorota Andrzejewska, Marianna Kula, Łukasz Tyrakowski, Anetta Przespolewska, Honorata Dmyterko, Anna Malinowski, Romana Antczak, Mateusz Ermanowicz

Korekta: Jacek Kaliszan

PROJEKTY REKLAM:

Błażej Ciesielski, Maciej Mostowy, Piotr Budnik, Materiały własne firm

DZIAŁ REKLAMY:

Paulina Zajac (Jarocin) - tel. 508-510-537
Beata Kruk (Gostyń) - tel. 511-830-995
Aneta Supel - (Jarocin) - tel. 512-135-918
Anna Moczydłowska-Kaczmarek (Jarocin) - tel. 784-011-065
Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922
Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772
Kinga Piotrowska (Pleszew) - tel. 602-367-873
Agata Staśkiewicz (Rawicz) - tel. 510-264-027
Paulina Pawłowska (Gostyń) - tel. 512-135-914

System waloryzacji emeryt

Zapowiadana 7% podwyżka emerytur rolniczych nijak się ma do rzeczywistości. Rolnicy alarmują, że po zmianach w marcu otrzymali świadczenia tylko o kilka złotych wyższe. Pobierający świadczenia z KRUS-u czują się poszkodowani. - Dlaczego w ZUS-ie podwyżki wynoszą rzeczywiście 7%, a w KRUS-ie o wiele mniej - pytają.

- Miałem dostać 7% podwyżki, a to, co otrzymałem, jest śmiechu warte. Wyliczyłem, że dostałem 15,78 zł więcej, czyli tylko 1,36%. Myślę, że warto się tym zająć. Nie może tak być - powiedział rolnik, który zadzwonił do naszej redakcji z prośbą o interwencję. Dodał, że otrzymuje także emeryturę z ZUS-u i tam waloryzacja odnosi się do całej kwoty. - Dla mnie to jest dziwne, że z ZUS-u dostałem kwotę wyższą o te 7%, a tutaj tylko kilkanaście złotych. Decyzji z KRUS-u w tej spr-

wie jeszcze nie otrzymałem, ale dostałem przelew na początku marca. Byłem sprawę wyjaśnić w KRUS-ie i pani próbowała mi wytłumaczyć dlaczego tak jest, ale nie potrafiła. Powiedziała, że nie jestem pierwszym rolnikiem, który przyszedł z pytaniami. Są rolnicy, którzy dostali podwyżki w wysokości tylko 7 zł. Co ciekawe, w ubiegłym roku po waloryzacji 5% otrzymałem tyle, ile zapowiadali - wyjaśnił rolnik.

W podobnej sytuacji jest więcej rolników. Dlaczego tak jest? Okazuje

Stabilna sytuacja na rynku trzody chlewnej. Kiedy podwyżki cen?

Ustabilizowała się sytuacja na rynku trzody chlewnej. W cotygodniowych wywiadach z przedstawicielami firm zajmujących się skupami żywca wieprzowego odnotowujemy minimalne zmiany cen: raz w górę, a raz w dół. Nie są to natomiast duże wahania. Czy to oznacza, że aktualne ceny pozostaną na dłuższy czas?

Od marca obserwowaliśmy znaczne podwyżki cen trzody chlewnej. W przypadku tucznika notowania wzrosły praktycznie o 50%, ponieważ jeszcze na końcu lutego za jego kilogram rolnicy mogli otrzymać nieco ponad 4 złote, a teraz jest to ponad 6 złotych. Wahania w ostatnim czasie są minimalne, a w tygodniu poprzedzającym weekend majowy prognozowane są* delikatne podwyżki. Jest to pozytywna informacja, zważywszy na fakt, że kilka dni wcześniej na podstawie danych z rynku zachodniego można było spodziewać się obniżek cen: - Patrząc na rynki zachodnie, to każdy się obawiał, czy ceny nie spadną, a jednak niewiele, ale jest do przodu - mówi Andrzej Podgajny z firmy „Jędrak” skupującej trzodę chlewną i bydło. Podobnie sytuację ocenia Paweł Sworowski z firmy Martrans, zajmującej się skupem żywca wieprzowego i wołowego: - Tydzień temu na siłę próbowali poobniżać ceny, nie udało się. A w tym tygodniu, ku zdziwieniu, nie ma problemu, żeby



podyskutować na temat podwyżek, ale nikt nie mówi jeszcze jakich. Zamówień przed weekendem majowym jest więcej i prawdopodobnie to będzie powód zapowiadanych lekkich wzrostów.

Paweł Sworowski w swojej branży działa już ponad 20 lat. Doświadczenie i obserwacja rynku pozwala na dokonanie analizy i wysunięcie pewnych wniosków. Na początku kwietnia nasz rozmówca mówił: - W kwietniu nie ma specjalnych ruchów. Zawsze bardziej w okresie majowym jest to widoczne. Jak w weekend majowy jest naprawdę ciepło, to wtedy jest duży ruch. Mamy pogląd na to, ponieważ świadczymy też usługi transportowe w zakresie wywozu mięsa i widzimy, jakie są wysyłki w danym dniu. W okresie

weekendu majowego potrafi być o 100% więcej zbytu. Są takie olbrzymie skoki, jak właśnie majówka i później Boże Ciało, a tak to się wszystko stabilizuje. Jak jest przeciwna pogoda, to tego ruchu nie widać - analizuje Paweł Sworowski. Według naszych rozmówców przed weekendem majowym zauważalny jest wzmożony popyt. U przedstawicieli firmy „Jędrak” pojawiły się nawet obawy, czy w tygodniu przed majówką będzie w stanie skupić tyle świń, aby sprostać wymaganiom rynku. I choć towaru zbyt wiele na rynku nie ma, jego ilość okazała się wystarczająca. Większe zapotrzebowanie nie przełożyło się jednak na znaczny skok cen. Niewielkie podwyżki odnotowaliśmy jedynie w kilku skupach. Czas pokaże, czy na

znaczne wzrosty będziemy musieli poczekać do okresu Bożego Ciała.

25 kwietnia 2022 ceny zebrane do bazy danych Wieści Rolniczych kształtują się następująco. Notowania za tucznika aktualnie oscylują w granicach 6,00 - 6,80 zł/kg, przy średniej 6,32 zł. W poubojowej klasie E skupy oferują natomiast od 7,70 do 8,70 zł/kg, przy średniej 8,41 zł. W przypadku macior również ceny utrzymują się na stałym poziomie i wynoszą od 2,80 do 4,50 zł/kg, średnia to 3,93 zł. Za knura z kolei rolnicy mogą otrzymać średnio 3,60 zł/kg. Najniższa proponowana kwota to 3,00, a najwyższa 4,00 zł/kg. *Informacje zebrane 25 kwietnia 2022. Ceny rolnicze na www.wiescirolnicze.pl

Romana Antczak

ur rolniczych do poprawki?

1.084,58 zł

- tyle obecnie
wynosi kwota
rolniczej emerytury
podstawowej

się, że niekorzystna dla rolników waloryzacja jest naliczana zgodnie z prawem. W jaki sposób? Zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, w przypadku emerytur rolniczych waloryzacji

podlega jedynie kwota emerytury podstawowej (od której za pomocą indywidualnych wskaźników wylicza się rzeczywistą emeryturę brutto), a nie kwota brutto dotychczasowej emerytury, jak to jest w przypadku emerytur w syste-

mie powszechnym (ZUS). W praktyce oznacza to, że finalny wzrost kwoty emerytury brutto w znaczącej liczbie przypadków jest niższy niż tegoroczny wskaźnik waloryzacji czyli 7%. Regulują to w szczególności art. 48 oraz art. 48a ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników. Potrzebę zmiany tych przepisów zauważył NSZZ RI „Solidarność”. W sprawie zwró-

cił się do ministra rolnictwa Henryka Kowalczyka. - Jest to postulat wielokrotnie już przedkładany przez NSZZ RI „Solidarność” i problem, który nabrzmiewa od lat. Zdaniem związku należy jak najszybciej dokonać zmiany przepisów i zwaloryzować w oparciu o nowe przepisy rolnicze emerytury - podała Teresa Hałas, przewodnicząca związku NSZZ RI „Solidarność”.

(doti)

Rolnicy płacą wyższe składki na ubezpieczenie

Od kwietnia 2022 roku rolnicy muszą płacić wyższe składki na ubezpieczenie w KRUS-ie. Jak podają nasi czytelnicy, podwyżki wynoszą czasem 35 zł od osoby, a w innym przypadku nawet prawie 150 zł. - Teraz dostałam 110 zł na osobę więcej. Za 3 osoby płacę już prawie 2900 zł - informuje jedna z rolniczek.

Wzrosła zarówno wysokość składki podstawowej, jak dodatkowej. Dotychczas miesięczna składka podstawowa wynosiła 101 zł, natomiast od kwietnia została pod-

wyższona o 7 złotych i teraz wynosi 108 zł. Nie zmieniła się natomiast wysokość składki na fundusz składkowy. Miesięcznie trzeba wydać na nią 60 zł. To oznacza, że rolnicy posiadający gospodarstwa o wielkości do 50 hektarów kwartalnie na jednego ubezpieczonego płacą łącznie 504 zł (było 483 zł).

Wyższe kwoty na składki w KRUS-ie muszą przygotować właściciele gospodarstw rolnych o większej powierzchni. Dodatkowa składka miesięczna w przypadku gospodarstwa prowadzącego typowo

wą działalność rolniczą o areale powyżej 50 hektarów do 100 hektarów wzrosła ze 122 zł do 130 zł. Łącznie na kwartał muszą płacić 45 zł więcej (wzrost z 849 zł na 894 zł). Największe podwyżki odczuwają osoby ubezpieczone w KRUS-ie posiadające status rolnika/małżonka prowadzącego działalność gospodarczą i działalność rolniczą na areale wynoszącym powyżej 300 hektarów. Za kwartał za jedną osobę zapłacą więcej o 144 zł (wzrost z 2.247 na 2.391 zł).

Dorota Andrzejewska

SKŁADKI KRUS W PIERWSZYM I DRUGIM KWARTALE – ZMIANY

	Fundusz emerytalno-rentowy				Fundusz składkowy		Składka kwartalna za jednego ubezpieczonego ŁĄCZNIE
Działalność rolnicza - wielkość gospodarstwa:	Składka podstawowa miesięczna	Składka dodatkowa miesięczna	Razem składka miesięczna	kwartalnie	Składka miesięczna	Składka kwartalna	
Do 50 ha	I kwartał - 101 II kwartał - 108	0,00	I kwartał - 101 II kwartał - 108	I kwartał - 303 II kwartał - 324	60,00	180,00	I kwartał - 483 II kwartał - 504
Pow. 50 ha do 100 ha	I kwartał - 101 II kwartał - 108	I kwartał - 122 II kwartał - 130	I kwartał - 223 II kwartał - 238	I kwartał - 669 II kwartał - 714	60,00	180,00	I kwartał - 849 II kwartał - 894
Pow. 50 ha do 100 ha	I kwartał - 101 II kwartał - 108	I kwartał - 122 II kwartał - 130	I kwartał - 223 II kwartał - 238	I kwartał - 669 II kwartał - 714	60,00	180,00	I kwartał - 1212 II kwartał - 1284
Pow. 150 do 300 ha	I kwartał - 101 II kwartał - 108	I kwartał - 365 II kwartał - 390	I kwartał - 466 II kwartał - 498	I kwartał - 1398 II kwartał - 1494	60,00	180,00	I kwartał - 1578 II kwartał - 1674
Pow. 300 ha	I kwartał - 101 II kwartał - 108	I kwartał - 487 II kwartał - 521	I kwartał - 588 II kwartał - 629	I kwartał - 1764 II kwartał - 1887	60,00	180,00	I kwartał - 1944 II kwartał - 2067
Działalność gospodarcza - wielkość gospodarstwa:							
Do 50 ha	I kwartał - 202 II kwartał - 216	0,00	I kwartał - 202 II kwartał - 216	I kwartał - 606 II kwartał - 648	60,00	180,00	I kwartał - 786 II kwartał - 828
Pow. 50 ha do 100 ha	I kwartał - 202 II kwartał - 216	I kwartał - 122 II kwartał - 130	I kwartał - 324 II kwartał - 346	I kwartał - 972 II kwartał - 1038	60,00	180,00	I kwartał - 1152 II kwartał - 1218
Pow. 100 do 150 ha	I kwartał - 202 II kwartał - 216	I kwartał - 243 II kwartał - 260	I kwartał - 445 II kwartał - 476	I kwartał - 1335 II kwartał - 1428	60,00	180,00	I kwartał - 1515 II kwartał - 1608
Pow. 150 do 300 ha	I kwartał - 202 II kwartał - 216	I kwartał - 365 II kwartał - 390	I kwartał - 567 II kwartał - 606	I kwartał - 1701 II kwartał - 1818	60,00	180,00	I kwartał - 1881 II kwartał - 1998
Pow. 300 ha	I kwartał - 202 II kwartał - 216	I kwartał - 487 II kwartał - 521	I kwartał - 689 II kwartał - 737	I kwartał - 2067 II kwartał - 2211	60,00	180,00	I kwartał - 2247 II kwartał - 2391

W Wielkopolsce rolnicy czekają na kilka tys. ha po Spółce Top Farms

Gdybym miał do rozdysponowania 50 tys. hektarów - byłoby to nadal za mało

O areale gruntów, który wróci wkrótce do KOWR, wysokości dzierżaw i pracy od rana do wieczora - z **BOGDANEM FLEMINGIEM**, dyrektorem Oddziału Terenowego KOWR w Poznaniu rozmawia Dorota Andrzejewska.

■ Jaka jest w tej chwili polityka KOWR? Czy nadal głównie skupiacie się Państwo na wydzielaniu gruntów? A może przyjdzie czas, w którym zintensyfikowana zostanie także sprzedaż państwowej ziemi?

Bogdan Fleming: Od początku powstania Agencji Nieruchomości Rolnych prowadzona była sprzedaż gruntów Zasobu, która była w zasadzie podstawową formą zagospodarowania. Od 2016 roku została jednak ona ograniczona. Możemy sprzedawać grunty rolne do 2 ha, w pozostałych przypadkach niezbędna jest zgoda ministra rolnictwa. Wnioski o sprzedaż muszą być również uzasadnione, zawierać przesłanki społeczno - gospodarcze. Na nasz oddział nałożony jest plan sprzedaży, obejmujący zarówno sprzedaż gruntów rolnych, jak i nierolnych, a więc inwestycyjnych. Grunty rolne sprzedawane są w przetargach ograniczonych na powiększenie gospodarstw rodzinnych (wszystkie grunty rolne o powierzchni powyżej 1 hektara), w przetargach nieograniczonych, a także w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowych dzierżawców. Grunty nierolne głównie związane są z działalnością gospodarczą, przeznaczone są pod przemysł, usługi, zabudowę mieszkaniową. Takie nieruchomości sprzedawane są w przetargach nieograniczonych. Samorządy potrzebują takich gruntów na terenach swoich gmin, poszukują nowych inwestorów, dlatego też często z własnej inicjatywy uchwalają miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, przeznaczając grunty na cele inwestycyjne. Często są to tereny, których rolnicy nie chcą. Jest ich w Wielkopolsce kilka tysięcy hektarów. Mogą być zagospodarowane pod inne cele i gdy jest zainteresowanie ze strony inwestorów, przygotowujemy takie nieruchomości do sprzedaży. Nie zlecamy wycen gruntów w ciemno, tylko wtedy, gdy pojawi się konkretny chętny do nabycia podmiot.

■ Z czego to wynika, że jest małe zainteresowanie niektórymi gruntami?



Jest to związane między innymi z niekorzystnym położeniem, klasoużytkami - grunty słabej jakości V i VI klas. Są to grunty zakrzaczone, zachwaszczone, nieużytki, na których potrzeba pewnego nakładu. Gdyby to były grunty, które od razu nadawałyby się pod typową działalność rolniczą, to myślę, że chętnych byłoby tylu, iż drzwi do mojego biura nie zamykałyby się.

■ Jaki areal, zgodnie z planem, w tym roku ma sprzedać poznański oddział KOWR?

Na Oddział KOWR w Poznaniu w 2022 roku został nałożony plan sprzedaży w wysokości 480 ha. Plan przewiduje sprzedaż zarówno gruntów rolnych, jak i przeznaczonych na cele nierolne. Widzimy duże zainteresowanie gruntami przemysłowymi zarówno wokół Poznania, jak i wię-

szych miejscowości na terenie całego województwa. Nasz oddział KOWR przygotował ofertę sprzedaży gruntów inwestycyjnych, nieruchomości położonych w obrębie Złotkowo, gmina Suchy Las o łącznej powierzchni blisko 54 hektarów, zlokalizowanych przy „trasie S”. Oferta sprzedaży części z tych nieruchomości została już opublikowana na stronie KOWR.

■ Ile trafi z tego planu sprzedaży do rolników?

W planie do sprzedaży na rzecz rolników, zarówno w przetargach, jak i w trybie bezprzetargowym, zaplanowano około 380 ha nieruchomości rolnych. Część gruntów z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa przekazywana jest również nieodpłatnie jednostkom samorządu terytorialnego na cele związane z realizacją inwestycji infrastrukturalnych służących

wykonywaniu zadań własnych, m.in. w zakresie ochrony zdrowia, pomocy społecznej, edukacji publicznej, kultury i kultury fizycznej czy na drogi. Nieruchomość przekazana na rzecz jednostek samorządu terytorialnego musi być przez okres 10 lat wykorzystywana na cel, na jaki została przekazana. Nieraz zdarzało się, że gminy taki teren przejęły i przez 10 lat nie zrobiły nic. A tak nie może być. Gminy nie mogą tego terenu sprzedać np. deweloperom.

■ Rolnicy pytają o grunty pod dzierżawę? Chcą kupować ziemię państwową?

Jest bardzo duże zainteresowanie ziemią Skarbu Państwa. Gdybym miał do rozdysponowania 50 tys. ha gruntów w tej chwili, to też byłoby za mało. W tym roku Oddział Terenowy w Poznaniu zamierza wydzielając kolejnych 5 tys. ha gruntów, które wracają do Zasobu m.in. z tzw. 30% wyłączeń. Zgodnie z ustawą z 2011 roku, dzierżawcy, którzy nie zgodzili się na wyłączenia 30%, będą musieli nam zwrócić grunty, ich umowy dzierżawy nie zostaną przedłużone. I dalej grunty te zostaną rozdysponowane m.in. na rzecz rolników indywidualnych. Dlatego czeka mnie duże wyzwanie, by mądrze tę ziemię zagospodarować. By to, co jest dobre, nie zostało zmarnowane, co miało miejsce w wielu przypadkach 30 lat temu, gdy wydzielano grunty rolne. Wiele gospodarstw, które wydzielali dzierżawcy, jest w opłakanym stanie. Tę część, która jest do uratowania - muszę ocalić. I robię to z całą premedytacją. Pracuję od rana do wieczora, wracam do domu o 20 godzinie. Nieuczciwym dzierżawcom, którzy doprowadzili majątki do ruiny, staramy się odebrać umowy dzierżawy, oczywiście działając w tym zakresie zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

■ Wiele jest podniszczonych majątków? Czy jest szansa, że ktoś w nie teraz zainwestuje?

Są rolnicy, którzy pewne obiekty rolne chcą odbudować. Podziwiam ich za to, że chcą wydzielania i zagospodarować budynki, by dać im drugie

życie. Pewnie niektóre z nich są nieprzydatne, ale jest część obiektów, w których można jeszcze prowadzić produkcję zwierzęcą. Przez lata były jednak marnowane, bo były sytuacje, w których ludzie dzierżawili ziemię, dostawali dopłaty, a o majątek Skarbu Państwa, gdzie są budynki gospodarcze i pałacyki, nie dbali. Niestety przez lata ludzie ci nie byli karani. Aktualnie prowadzimy wzmożone kontrole takich nieruchomości i sprawdzamy, jak dzierżawcy wywiązują się z obowiązków wynikających z zawartych umów dzierżawy. Ja je teraz odbieram od 3 lat i przyświeca mi cel, by ten majątek się nie zmarnował.

■ Czy dzierżawcy zwracają się do Państwa z prośbami o pewne ustępstwa, możliwość przedłużenia umowy na dzierżawę. Dla nich taka sytuacja jest problemem, gospodarowali na pewnym areale, mają inwentarz, pracowników...

Idziemy na rękę dzierżawcom z wygaszeniem umów dzierżaw. Nie robię tak, że z dnia na dzień zabieram ziemię. Dzierżawca jest powiadomiony rok przed odbiorem. Wszyscy dzierżawcy, którzy nie wyłączyli 30% gruntów, wiedzą, że ich umowa wygasa w tym bądź przyszłym roku. I po prostu muszą się przygotowywać do oddania tej ziemi. Oni to wiedzą od lat, tylko udają, że nie wiedzą. Są zorientowani bardzo dobrze, korzystają również z usług kancelarii prawnych. Nie mogę się dać nabrać na takie ich prośby. Nie ma możliwości, by dzierżawa została przedłużona o 2-3 lata. Wiem, że dzierżawcy chcieliby to wszystko utrzymać, ale ustawa jest ustawą. Tylko 50% dzierżawców wyłączyło 30% gruntów zgodnie z wprowadzonymi przepisami prawa, a pozostali tego nie zrobili i liczą, że ustawa się zmieni. Nie! Obecny rząd tego nie zmieni. I na pewno ta ziemia w całości musi wrócić do Skarbu Państwa.

■ Jak dużo jest przypadków w woj. wielkopolskim, w którym umowy były zawierane na 25 - 30 lat na bardzo niską kwotę czynszu?

Kilkanaście. Tak niestety podpisywano umowy na początku procesu restrukturyzacji majątków byłych PGR i istnienia Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Dziś w przetargu rolnik płaci w czynszu dzierżawnym 15, 20 a nawet 50 decyton z hektara, a „starzy” dzierżawcy mają podpisane umowy, które nadal funkcjonują, na stawkę 3 - 5 kwintali. I to jest bardzo niesprawiedliwe w stosunku do tych rolników, którzy przystąpili uczciwie do przetargu i starają się płacić wycytowane czynsze dzierżawne. Mam nadzieję, że to się będzie zmieniało.

■ Jakie formy przetargu cieszą się wśród rolników większym zainteresowaniem: licytacja czy oferta? Mam taką praktykę, że robię obec-

nie więcej przetargów licytacyjnych ze względu na konkurencyjność. Niby przetargi ofertowe miały być bardziej sprawiedliwe. Nieprawda. Nieraz rolnicy podają nieprawdziwe dane, podstawiane są osoby, które nie są związane z rolnictwem. Bardzo utrudnia to pracę pracownikom Krajowego Ośrodka, którzy pracują na dokumentach przedstawionych przez rolników i przeciąga w czasie rozstrzygnięcie przetargu. Później zaczynają się odwołania, że ten jest „stłupem”, ten nie ma wskazywanej wielkości DJP, a jeszcze inny, że nie ma w danym miejscu gospodarstwa. I jest sprawdzanie, odwoływanie... Niektórzy rolnicy piszą, że wolą przetarg ofertowy, a później, gdy przegrają w ofertowym, to chcą bym zwołał przetarg licytacyjny. Każdy musi wiedzieć, na jaką wysokość czynszu dzierżawnego go stać i liczyć, ile z tego hektara może zebrać. Dziś mamy wysokie ceny zbóż, ale nie wiemy, jak długo to się utrzyma. Poza tym w sytuacji, gdy żywność będzie tak droga, to czy społeczeństwo jest w stanie ją kupić? Nie jesteśmy bogatym społeczeństwem, jak Niemcy, Francuzi czy Anglicy. Jesteśmy jeszcze krajem na dorobku.

■ Rolnicy licytujący się o dzierżawę muszą też brać pod uwagę wzrastające koszty produkcji.

Opłacalność musi być u rolnika i powinna być zagwarantowana. Myślę, że rząd robi wszystko, by była w miarę opłacalność dla rolnika. Nie może rolnik dokładać z kredytu. Kredyt musi spłacić, a widzimy, że raty kredytów także idą w górę. Zainteresowany dzierżawą musi brać też pod uwagę przy przetargach.

■ Do jakich kwot dochodzi podczas licytacji o dzierżawę gruntów?

Dochodzi do 2 ton, a zdarza się, że nawet do 5 ton pszenicy z hektara. Jest tak, gdy już ktoś bardzo chce tę ziemię zdobyć. Ale to już jest finansowo ciężkie do udźwignięcia i to rolnikom mówię. Tłumaczę, by brali siły na zamiary. Życie jest krótkie, a można sobie narobić wiele problemów. Później rolnik może mieć kłopot ze spłatą kredytu, zadłużyć rodzinę i siebie samego wykończyć. Dlatego trzeba z głową podchodzić do tych przetargów.

■ W jaki sposób zostaną rozdysponowane grunty pozyskane od dzierżawców z wyłączeń 30%?

Będziemy je oferować w przetargach ograniczonych na powiększenie gospodarstw rodzinnych w formie licytacji (ustne) i przetargach ofertowych. Najwięcej gruntów w tym roku i kolejnym pozyskamy od Spółki Top Farms. Jest to areal kilku tysięcy hektarów nie tylko w Wielkopolsce, ale także w okolicach Wrocławia. Muszę to podzielić w sprawiedliwy sposób. Rol-

nicy co chwilę wydzwanają i pytają o to, kiedy będą przetargi. Na pewno zostanie przeprowadzona restrukturyzacja przejętych gruntów, nie będę tego arealu dzielił po hektarze, tylko wyznaczę większe kompleksy.

■ Czy rolnicy czasem mają uwagi co do sposobu dzielenia gruntów pod dzierżawę?

Zdarzają się głosy niezadowolenia. Czasem jednemu rolnikowi odpowiadałby dany kawałek, ale ja nie mogę odciać dobrej ziemi od słabszej, bo co ja wtedy z nią zrobię? A po drugie, w niektórych rejonach są małe laski, małe zagajniki, rowy meriolacyjne, to trzeba z głową dzielić. W ciągu 4 lat mojego pobytu tutaj wydzierżawiłem wiele tysięcy gruntów na rzecz rolników indywidualnych. Spora grupa zyskała na tym. Oczywiście większa grupa nie skorzystała, bo przegrała na przetargach. Dla wszystkich ziemi nie wystarczy. Nawet, gdybym to podzielił po jednym hektarze, to też nie wystarczyłoby dla wszystkich. A jak wtedy by zmieniła się struktura wielkości gospodarstw? Wcale.

■ Między rolnikami jest spory obrót ziemią?

Myślę, że tak. Jeśli rolnik idzie na emeryturę i nie ma następcy, to może sprzedać ziemię innemu. Nie ma w tym problemu. Jest tak w przypadku arealu powiedzmy 3 - 10 hektarów. Niech rolnicy powiększają sobie gospodarstwa. Chyba że pojawiłyby się przesłanki, by KOWR to wykupił, to wtedy wchodzimy w takie transakcje. Zwłaszcza dotyczy to większego arealu.

■ Rolnicy kupujący hektary za 100 tys. zł, a nawet więcej, często twierdzą, że to inwestycje na pokolenia. Nie dla nich, ale dla ich dzieci.

A mają gwarancję, że dzieci zostaną na gospodarstwie? Gdy dzieci się wykształcą mogą powiedzieć: „Mama, idę do lejszej pracy, spokojniejszej. Sobotę i niedzielę będę miał wolną”. W rolnictwie mamy umaszynowanie, jest nowoczesność, jest elektronika, ale siła fizyczna także musi zadziałać i ten poświęcony czas musi być. 100 tys. zł za hektar to bardzo wysoka cena.

■ A słyszał pan może o jeszcze wyższych kwotach?

Zdarzają się, ale to już w obrocie na wolnym rynku. Gdy ktoś chce kupić dany kawałek, a ma go blisko siebie, to jest w stanie dać nawet 150 tys. zł. Czasem aż mi się wierzyć nie chce. Jeżeli ktoś kupi grunt i będzie to grunt inwestycyjny, to ten wkład mu się na pewno zwróci, ale w rolnictwie nie ma o tym mowy.

■ Ile pałacików i dworów jest jeszcze na terenie woj. wielkopolskiego, które ma pod sobą KOWR? Jest ich około 60 - 70. Wszystkie tego rodzaju obiekty mam sfotografowane. One są pod nadzorem konserwatora

zabytków. Dlatego trzeba pewne działania remontowe wykonywać zgodnie z przepisami konserwatorskimi, co rodzi pewne utrudnienia. Na szczęście są jednak chętni, którzy chcą zaadaptować takie miejsca. Powstają tam restauracje, hotele. Namawiamy wójtów i burmistrzów do tego, by przeznaczali takie obiekty pod domy kultury, nowe siedziby gminy, muzea, by budynki te ożyły. W skali kraju mamy chyba takich pałaców około 2,5 tysiąca, a było przed wojną około 18 tysięcy. To, co zostało, trzeba ratować. To są perełki. Odnowione wyglądają pięknie. Ale na takie inwestycje trzeba mieć więcej pieniędzy, nie jest to wydatek dla przeciętnego rolnika.

■ Czy o dzierżawę gruntów państwowych pytają także inwestorzy stawiający farmy fotowoltaiczne?

Tak. Widzę, że panele fotowoltaiczne pojawiają się także na polach prywatnych i patrzę na to z pewnym niepokojem. Inwestorzy wchodzą z farmami fotowoltaicznymi na grunty typowo rolne, gdzie powinny być siane: pszenica, żyto, gdzie powinniśmy zbierać plony, byśmy byli samowystarczalni z żywnością dla naszego narodu i mogli jeszcze eksportować. W zeszłym roku sprzedaliśmy produkty rolno-spożywcze o wartości prawie 40 mld zł, które wytworzył polski rolnik. Aby to było dalej możliwe, powinniśmy mieć na uwadze, by ziemię nadające się pod uprawę, przeznaczać właśnie na ten cel. A farmy fotowoltaiczne stawiać na gorszych gruntach.

■ Uważa pan, że należałoby wprowadzić przepisy prawa, które określałyby to, że na gruntach o wysokiej klasy bonitacji nie powinno się stawiać farm fotowoltaicznych?

Myślę, że byłoby to jakieś rozwiązanie. Gruntów rolnych mamy w skali kraju 16-17 mln hektarów. Z roku na rok wielkość tego arealu się kurczy mimo wszystko. Sama pani widzi, jak rozbudowuje się kraj. Powstają nowe drogi, w tym szybkiego ruchu, autostrady, nowe zakłady przemysłowe, hale produkcyjne, buduje się nowe ronda. Gdzieś musi przebiegać droga, by ominąć osiedle, bo transport tirów zagraża mieszkańcom. Tu jeden hektar, tu dwa i za chwilę odchodzi 100 hektarów w danym regionie. Tych gruntów pod uprawę nie będzie przybywać, tylko ubywać. Dlatego trzeba ziemię rolną chronić i to bardzo. Podobnie jak ważna jest obrona kraju, tak bezpieczeństwo żywnościowe powinno być celem strategicznym rządu. Wszystkim zależy na tym, by nie zabrakło żywności w Polsce. Byśmy nie musieli sprowadzać produktów, a eksportować. Myślę, że rolnicy sprostają zadaniu, ale muszą być przepisy prawne, by ta ziemia nam w tak błyskawiczny sposób nie ubywała. ■

Wojna a handel zbożem

Sytuacja na rynku zbożowym jest dynamiczna, choć trafniej byłoby ją określić mianem niepewnej, a to za sprawą wojny w Ukrainie. O zdanie na ten temat poprosiłam dwóch ludzi zajmujących się od wielu lat handlem produktami rolnymi, a mianowicie Lydmar Klunker z Niemiec oraz Filipa Pawłowskiego z Polski.

TEKST I TŁUMACZENIE  Anna Malinowski

Lydmar Klunker (45l.) znam od 12 lat, jest z branży handlu zbożami ekologicznymi. Studiował zarządzanie administracyjne, ale szybko odkrył swoją smykałkę do handlu zbożem, którym zajmuje się od 15 lat na arenie międzynarodowej. Wśród dostawców, z którymi współpracował, była również Ukraina. Relacja była bardzo intensywna i dotyczyła sprowadzania przede wszystkim kukurydzy, pszenicy i słonecznika. Certyfikacja ekologicznego zboża u naszego wschodniego sąsiada odbywa się nie na takich samych zasadach jak w UE, ale jest prowadzona na warunkach, które wypracowano według ogólnych zasad handlu z krajami trzecimi, czyli tymi spoza Unii Europejskiej. Cztery miesiące temu Lydmar Klunker założył własną firmę.

Przełożenie skutków wojny

Gdy pytam mojego rozmówcę o skutki wojny dla Niemców, mówi o swoich obserwacjach i prognozach, które nie są optymistyczne. Znać dał o sobie szybko i bardzo znaczny wzrost cen energii, kosztów transportu, logistyki, surowców i kosztów związanych z przetwarzaniem zboża. - Dla rolnictwa duże znaczenie mają zakłócenia w dostawach nawozów, które same w sobie również niebotycznie zdrożały, w górę poszły też koszty materiału siewnego czy oleju napędowego. Ukraina była piątym pod względem wielkości dostawcą kukurydzy i pszenicy na skalę światową. Jej odbiorcami były przede wszystkim kraje afrykańskie i arabskie, którym teraz brakować będzie dotychczasowych dostaw. W Europie



chętnie kupowano ukraińską kukurydzę do produkcji energii. Jej brak zmusi nas do korzystania z własnych zasobów, które w produkcji będą o wiele droższe niż te, które sprowadzaliśmy ze wschodu. Handel światowy jest mocno ze sobą powiązany, więc każda zmiana w nim przełoży się na znaczny wzrost cen zboża i dalszą inflację w Europie - podkreśla mój rozmówca.

Pomimo tych złych wiadomości Lydmar Klunker uważa, że Unia Europejska nie będzie miała problemu ze zbożem konsumpcyjnym, gdyż jest w tej dziedzinie samowystarczalna. Ważnym jest jednak, abyśmy jako kraje unijne wywiązywali się z naszych zobowiązań, do których należy między innymi płynny eksport i import. W obawie, że może zabraknąć zboża we własnym kraju, Węgry zatrzymały wysyłkę swojego zboża i zrobiły to pomimo, że europejskie deklaracje takiej możliwości nie dopuszczają. W takim i podobnych przypadkach Lydmar Klunker widzi

ważną rolę Unii Europejskiej, która powinna zająć zdecydowane stanowisko i to w interesie wszystkich swoich członków, aby móc przywrócić stabilność cen oraz płynność dostaw.

Spojrzenie w przyszłość

Czy martwi się o przyszłość? Lydmar nie odpowiada natychmiast. Waży swoje myśli, aż wreszcie słyszę, że obecny rozwój sytuacji postrzega jako niepokojący. Wspomniane wcześniej zmiany przekładają się na gospodarkę nie tylko niemiecką, ale i europejską. Dobrobyt i stabilizacja, do których się przyzwyczailiśmy, są zagrożone i odczuwalne w kieszeni każdego z nas poprzez wzrost cen energii, żywności czy paliw. Pozorna poprawa sytuacji rolnika poprzez wzrost cen zboża jest złudna, gdyż w rzeczywistości uzyskana nadwyżka przeznaczana jest na pokrycie kosztów produkcyjnych, których wzrost określa się na 30%.

Na koniec naszej rozmowy znajduje jednak coś, co napawa go optymizmem: to światowa solidarność z Ukrainą, a szczególnie zaangażowanie Polaków w pomoc uchodźcom.

Miliony w magazynach

FPT to firma, którą założył cztery lata temu Filip Pawłowski (32l.) - z wykształcenia inżynier zarządzania. Znamy się prawie od początku istnienia jego firmy, przez którą w ostatnim roku przeszło ok. 300.000 ton zboża konwencjonalnego i ekologicznego. Sprzedającymi są rolnicy, firmy handlowe oraz skupcy zbóż przede wszystkim z Polski, ale zdarzają się również oferty z Czech, Słowacji, Niemiec i Litwy. Odbiorcami są Niemcy, Belgowie, Holendrzy. Do kręgu handlujących z nim nigdy nie należała Ukraina, bo jak sam twierdzi, zboże stamtąd płynęło Morzem Czarnym przede wszystkim do Europy Zachodniej, do Afryki i na Bliski Wschód. Polska zaopatrywała się w zboże wschodniego sąsiada w znikomych ilościach, choć wiadomym jest, że Rosja i Ukraina pokrywały zapotrzebowanie świata na pszenicę i kukurydzę w ilości 30%. Mój rozmówca określa wysokość produkcji ukraińskiego zboża na poziomie 30 milionów ton, z czego 10 mln leży jeszcze w ukraińskich magazynach zablokowanych niemożnością transportu przez Morze Czarne. - Zapotrzebowanie na zboże samej Ukrainy określa się na ok. 1,5 mln ton rocznie, więc problem z zalegającymi 8,5 mln ton jest znaczny, zwłaszcza że transport kolejowy i samochodowy nie jest liczącą się alternatywą dla przewozu potężnymi statkami - zauważa.



Filip Pawłowski

Skoki na giełdzie, skoki cen

Filip Pawłowski ubolewa nad skokami cen giełdowych, podyktowanych wybuchem wojny w Ukrainie, ale zauważa też korzyści płynące z sytuacji, w której poważni odbiorcy ukraińskiej kukurydzy i pszenicy tacy jak Niemcy czy Holandia nagle musieli rozejrzeć się za alternatywnymi dostawcami tego towaru. I tutaj pojawiła się namacalna szansa dla polskich producentów, którzy swoje magazyny i silosy mieli dobrze wypełnione zbiorami z 2021 roku. - *Zapotrzebowanie nie dotyczyło wyłącznie tych dwóch gatunków zbóż, ale również innych. Wzrósł nie tylko popyt, ale i ceny i wszystko byłoby dobrze, gdyby nie fakt, że pieniądze nie zostają u rolników, lecz lądują w kieszeni producentów nawozów, oprysków, części zamiennych, paliw, energii i im podobnym.*

Pytam Filipa Pawłowskiego o to, czy podpisałby się pod czę-

sto powtarzanym stwierdzeniem, że w Europie nie zabraknie zboża konsumpcyjnego. Mój rozmówca potwierdza tę opinię, argumentując, że największymi producentami zboża dla Europy są kraje na jej wschodzie, między innymi Polska.

W szklanej kuli

Czy pokusiłby się (niezobowiązująco) o spojrzenie w przyszłość i prognozowanie, co warto byłoby uprawiać w tym sezonie? Filip Pawłowski na taką propozycję nie jest otwarty i twierdzi, że w sytuacji niestabilnej gospodarki i światowej inflacji (określa ją na co najmniej 10%), z jaką mamy obecnie do czynienia, przewidywanie przyszłości byłoby wróżeniem z fusów. - *Sytuacja w Ukrainie jest o tyle niestabilna, co również nieprzewidywalna. Obserwowany aktualnie wzrost cen zboża mógłby zostać szybko zatrzymany, jeśli doszłoby do rozejmu. Z drugiej jednak strony przewidywany jest spadek produkcji w Ukrainie na poziomie 30-40%, a wszystko razem powoduje, że nie można liczyć na stabilność rynku, a ta potrzebna jest w zdrowej gospodarce.*

A jak przekłada się obecna sytuacja na prowadzenie jego firmy? Jest przede wszystkim niepewność, która powoduje, że nie podpisuje długoterminowych kontraktów. Stara się podejmować decyzje zachowawczo, bo nawet na własny użytek nie może przewidzieć ryzyka innego postępowania. Gdy pytam, czego mógłbym mu życzyć, odpowiada: „Stabilizacji, zdrowia i pokoju”. Życzę tego tak jemu, jak i sobie oraz nam wszystkim również. ■

KOWR wydzierżawił mniej gruntów w 2021 roku

Więcej za dzierżawę gruntów państwowych

KOWR opublikował średnie ceny czynszu dzierżawnego w poszczególnych województwach Polski w roku 2021. Rozbieżności są ogromne!

13,3 dt pszenicy za hektar - tyle średnio w 2021 roku płacili rolnicy wydzierżawiający grunty z zasobów Skarbu Państwa. Jak zaznaczył Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, w analizach średniej wysokości czynszu wyeliminowano wartości czynszów dla gruntów zabudowanych oraz gruntów o specyficznym charakterze (np. ze złożami kopalin, pod wodami), a także gruntów nierolnych. - *Z wyczerpięto również umowy dzierżawy o ponadprzeciętnych wartościach czynszu oferowanych incydentalnie przez niektórych dzierżawców - dodaje KOWR.*

Dane obliczono na podstawie analizy 3.750 umów dzierżawy na łączną powierzchnię 35.756 ha gruntów. Gdzie rolnicy za wynajem ziemi rolnej płać najwięcej, a gdzie są najniższe stawki? Okazuje się, że rozbieżności są znaczne. Największe stawki za dzierżawę ziemi państwowej płać rolnicy w woj. mazowieckim. Tam za hektar płać średnio 22,4 dt/ha. Z kolei w woj. małopolskim - 19,3 dt/ha, woj. śląskim - 18,3 dt/ha, a woj. łódzkim - 17,4 dt/ha. Natomiast najniższe stawki wydzierżawiający ziemię państwową uiszczają w woj. świętokrzyskim - tylko 6,8 dt/ha. Niewiele więcej, bo 8 dt/ha płać rolnicy w woj. zachodniopomorskim. Około 10 decyton pszenicy za hektar trzeba wydać w woj. podlaskim i woj. lubuskim.

Co ciekawe, z analiz KOWR-u wynika, że najwyższy średni czynsz wystąpił w grupie obszarowej powyżej 300 ha i wyniósł 20,7 dt/ha (1 umowa), a najniższy w grupie 1-10 ha - 9,9 dt/ha (1.664 umowy). Wysokość czynszu dzierżawnego w porównaniu do 2020 roku wzrosła o 3,9 dt/ha. KOWR oddał w formie dzierżawy rolnikom 8,65 tys. hektarów mniej. Jest to znaczny spadek wynoszący aż 19%. Zawarł też o 140 umów mniej niż w roku 2020 (- 4%).

Jak wysokość czynszu dzierżawnego przedstawia się w złotych? Do obliczania wartości tej opłaty brana jest pod uwagę średnia krajowa cena skupu pszenicy ogłaszana za

19%

- o tyle spadła liczba hektarów wydzierżawianych z zasobu Skarbu Państwa w 2021 roku w porównaniu do 2020 roku

Średnia wysokość czynszu dzierżawnego gruntów z zasobu Skarbu Państwa w 2021 roku

- woj. mazowieckie - 22,4 dt/ha
- woj. małopolskie - 19,3 dt/ha
- woj. śląskie - 18,3 dt/ha
- woj. łódzkie - 17,4 dt/ha
- woj. wielkopolskie - 16,1 dt/ha
- woj. opolskie - 16 dt/ha
- woj. podkarpackie - 15,5 dt/ha
- woj. kujawsko - pomorskie - 15,4 dt/ha
- woj. pomorskie - 14 dt/ha
- woj. warmińsko - mazurskie - 12,4 dt/ha
- woj. dolnośląskie - 12,2 dt/ha
- woj. lubelskie - 11,9 dt/ha
- woj. podlaskie - 10,7 dt/ha
- woj. lubuskie - 10,6 dt/ha
- woj. zachodniopomorskie - 8 dt/ha
- woj. świętokrzyskie - 6,8 dt/ha

Średnia krajowa cena skupu pszenicy wg GUS, według której ustalana jest wysokość czynszu dzierżawnego na grunty z Zasobu Skarbu Państwa

- I półrocze 2020 - 76,56 zł/dt
- II półrocze 2020 - 74,21 zł/dt
- I półrocze 2021 - 93,04 zł/dt
- II półrocze 2021 - 100,71 zł/dt

każde półrocze przez Główny Urząd Statystyczny w Monitorze Polskim. Na koniec 2020 roku cena pszenicy w skupie wynosiła 74,21 zł/dt. Oznacza to, że rolnicy średnio za dzierżawę rocznie płacili około 987 zł. Warto dodać, że cena pszenicy cały czas rośnie. W I półroczu 2021 roku decyton pszenicy kosztował ponad 93 zł, a już w grudniu ponad 100 zł. Pewne jest, że wartość pszenicy poszybuje mocno w górę za obecne półrocze.

Dorota Andrzejewska

— OGŁOSZENIE —

Profesjonalna pomoc w oddłużaniu Gospodarstw Rolnych i firm.

Masz zadłużenie, ryzyko egzekucji lub komornika? Pomożemy uratować Twój majątek. Zadzwoń, pomożemy:

Tel. 22 11 99 047



**Kwiatkowski
& Wspólnicy**

www.kwiatkowskilegal.pl

biuro@kwiatkowskilegal.pl



Postawili na słonecznik

Rodzina Wojciechowskich z miejscowości Obałki w woj. kujawsko-pomorskim w tym roku zdecydowała się na uprawę słonecznika. Co ją do tego skłoniło? Na jaką odmianę postavili i dlaczego? Czym siali? Czym będą zbierać? Gdzie sprzedadzą nasiona?

TEKST  Marianna Kula

Państwo Wojciechowscy uprawiają ok. 200 ha. Słonecznik zasiali na 8 ha. - Na to, że zdecydowaliśmy się na siew słonecznika, wpłynęło kilka czynników - przede wszystkim to, że mamy bardzo różnorodną glebę. Gospodarujemy bowiem na gruntach od IV klasy do VI. I właśnie to jest jednym z czynników, który skłonił nas do tego, żeby uprawiać tę roślinę. Słonecznik siejemy na glebach lekkich, gdyż uważamy, że na glebach ciężkich są rośliny, które potrafią osiągnąć lepszy wynik ekonomiczny - tłumaczy Kamil Wojciechowski. - Kolejny czynnik, który wpływa na to, że siejemy słonecznik, to w tym roku przede wszystkim ceny azotu. Słonecznik ma bardzo małe wymagania, jeśli chodzi o azot - wskazuje rolnik. Na tym jednak nie kończy: - Trzeci czynnik z tym związany - to przełamanie monokultury - zarówno zbożowej, jak i kukurydzianej. Dotyczy to zarówno naszego gospodarstwa, jak i gospodarstw okolicznych, w których świadczymy usługi siewu słonecznika (takie usługi świadczy firma Wiol-Mar, należąca do Wojciechowskich, już od kilku lat - przyp.red.).

Odmiana

Pan Kamil postawił na bardzo wczesną odmianę słonecznika - Sulfuron z hodowli Mas Seeds. - Jeśli chodzi o nasz rejon - centralną Polskę, nie zawsze jest możliwość zebrania słonecznika przy wilgotności wymaganej zarówno przez skup, jak i magazynowanie - czyli ok. 9% wilgotności. Dlatego właśnie zdecydowaliśmy się na odmianę bardzo wczesną, która w dużym stopniu przybliży nas do osiągnięcia docelowej wilgotności - tłumaczy nasz rozmówca. To - oczywiście - nie wszystko. Gospodarz zwraca też uwagę na wysokość roślin. - Sulfuron jest odmianą bardzo niską, dzięki czemu

Bracia Wojciechowscy - Patryk (po lewej) i Kamil - słonecznik sieją sprzętem do kukurydzy



zapobiegamy zjawisku wylegania, tym bardziej że w naszych stronach jest dość wietrznie - wyjaśnia rolnik.

Siew

Słonecznik najlepiej siać w drugiej połowie kwietnia. - My natomiast zdecydowaliśmy się na troszeczkę wcześniejszy termin (ok. 7 kwietnia, wtedy też przyglądaliśmy się zasiewom słonecznika w gospodarstwie Wojciechowskich - przyp.red.), ponieważ w naszej okolicy mamy bardzo duże problemy z wodą. Sucho, mówiąc kolokwialnie, dopadała nas już bardzo mocno. Chcemy po prostu wykorzystać te resztki wody na wschody słonecznika - wyjaśnia

gospodarz.

Słonecznik w gospodarstwie Wojciechowskich został zasiany na głębokości 3 cm siewnikiem sześciorzędowym do kukurydzy marki Kuhn Maxima 3TS na stanowiskach po faceli i zbożach. Jest on zaprzegany do ciągnika marki Deutz-Fahr 6130. - Siejemy z prędkością 10 km/h - tj. prędkość, którą zaleca producent po to, by ten wysiew był precyzyjny - mówi farmer. - Jeżeli chodzi o sprzęt, to w przypadku słonecznika, bazujemy i będziemy bazować na sprzęcie kukurydzianym. Do siewu wykorzystaliśmy siewnik z lekkim przezbrojeniem - czyli wymianą tarcz na tarcze o mniejszym oczku. Jeśli chodzi natomiast o zbiór, to ten słonecznik będziemy zbierać

przystawką do kukurydzy, też z lekkim przyzbrojeniem, aby zapobiec stratom - zaznacza pan Kamil.

Nawożenie

Słonecznik, jak już wcześniej wspomniano, jest rośliną, która ma małe zapotrzebowanie na azot. - W jego przypadku wręcz nie można przesadzić z tym składnikiem - podkreśla pan Kamil.

W gospodarstwie Wojciechowskich na większości powierzchni słonecznik został zasiany tylko z wykorzystaniem nawozów naturalnych. - Na polu, na którym się znajdujemy, zastosowany był obornik bydlęcy w ilości 30 t/ha, przez co wprowadziliśmy do gleby ok. 150 kg azotu, 100 kg fosforu i ok. 200 kg potasu. Ta ilość - jak wiemy - jest dość duża, jak na słonecznik, ale przy wykorzystaniu obornika w pierwszym roku będzie wykorzystanie ok. 60% tej ilości, dlatego uważamy, że jest to nawożenie optymalne, jeżeli chodzi o nasze gleby i słonecznik - wyjaśnia gospodarz i dodaje. - Jest jednak jedna działka, która nie była natwożona obornikiem. Tam zastosowaliśmy nawożenie mineralne w postaci 100 kg/ha Polifoska 6 i 100 kg/ha RSM 32% - myślę, że tj. nawożenie bardzo delikatne, ale przy tej cenie nawozów, która jest, uważam to za nawożenie optymalne.

Ochrona

Rolnik wspomina też o odchwaszczaniu plantacji słonecznika. - Sufuron to odmiana odporna (tolerancyjna - przyp.red.) na tribenuron metylu. W Polsce - niestety - nie mamy żadnego środka z tą substancją czynną dopuszczonego do obrotu, jeśli chodzi o słonecznik - zwraca uwagę nasz rozmówca. W związku z tym farmer stosuje herbicydy dogłębowe zawierające pendimetalinę. - Jeżeli chodzi - tak w ogóle - o odchwaszczanie dogłębowe, bo z odchwaszczaniem

Odmiana słonecznika, na jaką postawili Wojciechowsky, to Sulfuron



powoschodowym jest troszkę problem w słoneczniku, to jest dużo możliwości - można w tym przebierać. U nas akurat pendimetalinę stosujemy w innych uprawach. Jesteśmy zadowoleni z działania tej substancji i właśnie dlatego w słoneczniku też zostanie wykorzystana - wyjaśnia gospodarz.

Słonecznik jest rośliną podatną na choroby grzybowe. - Z tego względu zakładam, że przeprowadzę na plantacjach ochronę fungicydową - zaznacza nasz rozmówca. Jest jednak pewne „ale”. - W przypadku słonecznika te choroby grzybowe pojawiają się w późniejszym czasie - czyli w momencie, w którym opryskiwaczem polowym nie możemy już zadziałać, a w gospodarstwie nie posiadamy opryskiwacza szczudłowego, dlatego ten zabieg będzie takim zabiegiem profilaktycznym - po prostu w momencie, w którym będziemy mogli jeszcze wejść na pole - tłumaczy rolnik.

Problematiczną sprawą, jeśli chodzi o słonecznik, są też szkodniki - mianowicie ptactwo. - Obawiam się ich troszeczkę, ponieważ w okolicy mamy do czynienia zarówno ze szpakami, jak i z gołębiami

- przyznaje gospodarz.

Sprzedaż nasion

Problemów z odbiorem nasion po zbiorze nie powinno być. - Do tej pory, jeśli chodzi o odstawę słonecznika, to był z tym mały kłopot, bo do najbliższego skupu mieliśmy ok. 30 km. Natomiast w tym momencie nasz lokalny skup - firma CZEJ-DAG wyszła z inicjatywą skupu słonecznika właśnie w sezonie 2022 i prowadzi już zapisy w tym zakresie, aby zorientować się, jaka powierzchnia w okolicy będzie obsiana słonecznikiem. Tak że będziemy współpracować z tym skupem - mówi pan Kamil.

Na pytanie, czy produkcja słonecznika się kalkuluje, pan Kamil odpowiada: - Mijamy nadzieję, że tak. Plusem przede wszystkim jest to, że nie zainwestowaliśmy dużo w tę uprawę. Jeżeli by nawet delikatnie nie wyszła, no to nie mamy dużej straty. Myślę jednak, że gleba jest utrzymana w dobrej kulturze, pH jest na dobrym poziomie, nawożenie też - moim zdaniem - jest bardzo dobre (obornik jest przecież nie do zastąpienia!), więc ta uprawa - jak najbardziej - powinna się udać.

Marek Kałużyński: Słonecznik zyskuje na atrakcyjności

Dlaczego warto uprawiać słonecznik? Jak się za to zabrać? Co z opłacalnością i gdzie można znaleźć nabywców na ziarno tej rośliny? O perspektywach uprawy słonecznika w Polsce rozmawiamy z Markiem Kałużyńskim - członkiem zarządu Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych

■ Co wpływa na coraz większe zainteresowanie uprawą słonecznika w naszym kraju? Rolnicy szukają alternatywnych upraw w zmieniającym się klimacie i wybierają np. słonecznik. Wpływa na to kilka czynników: zwiększone zainteresowanie wśród firm paszowych, dobre przystosowanie do słabszych gleb oraz atrakcyjna cena skupu. Słonecznik to dodatkowa uprawa w płodozmianie, która może złamać monokultury kukurydzy. Ocieplający się klimat i niskie nakłady na uprawę dodatkowo zachęcają, aby wzbogacić swój płodowian o nową roślinę, szczególnie w latach, gdy koszty uprawy mocno wzrosły.

■ Na jakim areale uprawiany jest w tej chwili słonecznik w Polsce?

Liderami uprawy słonecznika w Europie są Rosja, Ukraina i Rumunia. Powierzchnia uprawy słonecznika w tych krajach wynosi około 15 milionów hektarów i stanowi znaczący udział w strukturze zasiewów. W Polsce słonecznik to wciąż uprawa niszowa, zaliczana do upraw małoobszarowych, natomiast z dużym potencjałem wzrostowym w ostatnich latach. Z danych, które Krajowe Zrzeszenie Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych uzyskało od ARiMR, z wygenerowanych wniosków o przyznanie płatności bezpośrednich za 2020 r., wyłącznie dla gospodarstw o powierzchni gruntów ornych 10 ha i więcej wynika, że w Polsce w 2020 roku uprawiano tylko 8.379 ha. Jednak patrząc na dane Agen-



cji za 2021 r., które obejmowały już wszystkie gospodarstwa, powierzchnia uprawy wyniosła ponad 19,5 tys. ha. Blisko 40% powierzchni uprawy wysiewanych jest w takich województwach jak: dolnośląskie, podkarpackie i lubuskie. Informacje, jakie do nas docierają od rolników i od firm nasiennych, pokazują znaczące zainteresowanie tą uprawą i realny jest co najmniej dwukrotny wzrost zasiewów w 2022 roku.

■ Czy pana zdaniem uprawa słonecznika w obecnych realiach jest opłacalna?

Podczas XIV edycji Forum Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych, które zorganizowaliśmy 26 stycznia, jeden z prelegentów - Paweł Kaczmarek, rolnik, a także reprezentant Fundacji Rozwoju Rolnictwa „Terra Nostra” przedstawił kalkulację opłacalności uprawy słonecznika na bazie średniej z gospodarstw ambadorskich Fundacji „Terra Nostra”. Wynik był dodatni, a biorąc pod

uwagę dynamicznie zmieniające się ceny nawozów i paliwa, słonecznik jeszcze bardziej zyskuje na atrakcyjności, gdyż jest to uprawa niskonakładowa. Warto również zwrócić uwagę na spory popyt na rośliny oleiste, który w związku z zawirowaniami wojennymi na Ukrainie powinien się utrzymać w tym roku.

■ Czy nasz kraj ma odpowiednie warunki klimatyczne do uprawy słonecznika?

Obserwuje się zmiany warunków klimatycznych w Polsce. Firmy hodowlano-nasienne wprowadzają do naszego kraju odmiany, które są coraz bardziej dostosowane do krajowych warunków klimatycznych. Oferowane odmiany są wysokopienne, tolerancyjne na choroby czy wyleganie. Warto zwrócić uwagę, że odmiany, które są odpowiednikami FAO 240 do 270 w kukurydzy, polecane są do uprawy w centralnej i południowej Polsce, ale istnieją też odmiany wcześniejsze, które można uprawiać na północy. Jest to pomocne uproszczenie dla osób, które dopiero będą nabierać doświadczenia w uprawie słonecznika.

■ Jaki plon można uzyskać z uprawy słonecznika?

Jeżeli weźmiemy pod uwagę uzyskiwany plon, to na glebach lekkich można spodziewać się w granicach 2-2,5 t/ha, a na lepszych stanowiskach plony mogą osiągnąć około 3,5 t/ha. Warto pamiętać, aby słonecznika nie przenawozić azotem, bo wtedy długo dojrzewa, szczególnie na lepszych glebach i obszarach z większą ilością opadów. W takich rejonach bezpieczniej jest też wybierać odmiany wcześniejsze, gdyż słonecznik nie powinien po osiągnięciu dojrzałości stać długo na polu, ponieważ wówczas szybko jest atakowany przez choroby grzybowe. Nie należy uprawiać go również na stanowiskach po rzepaku, ze względu na podatność słonecznika na zgniliznę twardzikową.

■ Na co zwrócić uwagę przy uprawie tej rośliny?

Najłatwiej mają ci rolnicy, którzy uprawiają kukurydzę na ziarno, gdyż słonecznik można uprawiać w rozstawie 75 cm i można wykorzystać posiadany siewnik

i przystawkę do zbioru kukurydzy. Należy wymienić tarcze wysiewające na takie z otworami 2,5 mm oraz dobrze jest zaadaptować przystawkę do zbioru kukurydzy tak, aby nie było dużych strat w postaci osypujących się nasion. Są w Polsce firmy, które dostosowują przystawki kukurydziane pod zbiór słonecznika. Do uprawy powinno się wybierać większe pola minimum 10 - 15 ha ze względu na ptaki, które potrafią zniszczyć mniejsze uprawy. Słonecznik ma palowy system korzeniowy i nie lubi płytkiej uprawy czy zagęszczenia gleby. Siejemy około 75.000 nasion (na ha) w ogrzaną powyżej 8 stopni glebę, na głębokość 2-4 cm. Przy średnio zasobnych glebach potrzeba około 50 kg azotu, aby uzyskać 2,5 tony nasion z hektara. Przy takim plonie trzeba również podać około 40-50 kg fosforu i 40-50 kg potasu. Warto też zastosować siarczan magnezu, gdyż jest on rośliną siarkolubną. W przypadku siewników kukurydzianych wygodnie jest podać nawóz rzędowo.

■ O czym należy pamiętać w trakcie zbioru?

Warto go rozpocząć w momencie, gdy kapelusze od spodu oraz liście na środku i na dole rośliny są brązowe. W zależności od regionu kraju, słonecznik można zbierać nawet pod koniec września, czyli szybciej niż kukurydzę na ziarno. Należy pamiętać, że zbyt późny zbiór to ryzyko chorób i osypywania się nasion. Wilgotność przy zbiorze może być różna i wynosić od 9 do kilkunastu procent. Przy planowaniu dłuższego przechowywania nasion trzeba pamiętać, aby były dosuszone najlepiej do 7-8% wówczas nie ma problemu z psuciem się ziarna.

■ Czy są problemy ze sprzedażą ziarna? Producenci słonecznika mają problemy ze zbyciem towaru?

Jest duże zainteresowanie lokalnych firm zakupem nasion słonecznika. Warto zwrócić się do firm paszowych, gdyż słonecznik jest cennym komponentem paszowym. Można podpisać kontrakt lub sprzedawać na wolnym rynku zebrany słonecznik, więc to komfortowa sytuacja dla rolni-

ków. Tak było w ubiegłym roku i informacje, jakie posiadam od firm paszowych, potwierdzają zainteresowanie słonecznikiem w najbliższym sezonie.

■ Czy odchwaszczanie jest trudnym tematem w uprawie tej rośliny?

Niestety, w Polsce w uprawie słonecznika legalnie możemy używać środków doglebowych oraz graminicydów powschodowo. Oznacza to, że na dziś skuteczna ochrona herbicydowa jest możliwa, ale jest to droższe rozwiązanie niż zastosowanie taniego tribenuronu metylowego. Na rynku istnieją odmiany odporne na tribenuron metylowy i gdy prawo będzie pozwalało na jego stosowanie, to warto wykorzystać pracę, jaką wykonały firmy hodowlano-nasienne i czerpać korzyści z dobrodziejstw nauki. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie się to zmieni, wówczas opłacalność uprawy się zwiększy.

■ Państwa organizacja zabiegała o wprowadzenie do obrotu środka ochrony roślin, który można będzie legalnie stosować w uprawie słonecznika?

Widzimy problemy dotyczące rolników, którzy uprawiają słonecznik. Jesienią 2021 r., złożyliśmy wniosek do Ministerstwa Rolnic-

stwa i Rozwoju Wsi na wprowadzenie do obrotu, z przeznaczeniem do stosowania w uprawie słonecznika w celu zwalczania chwastów drutowców, środka ochrony roślin Force 20 CS (zaprawa nasienna). Jednak uzyskaliśmy negatywną odpowiedź. Dodatkowo w tym samym czasie złożyliśmy wniosek do MRiRW o wprowadzenie do obrotu, z przeznaczeniem do stosowania w uprawie słonecznika w celu zwalczania chwastów dwuliściennych, środka ochrony roślin Pulsar Plus, co również nie uzyskało przychylności. Zrzeczenie w grudniu dodatkowo złożyło pismo do MRiRW w sprawie rozszerzenia zezwolenia na obrót środkiem ochrony roślin Granstar SX 50 WG do zastosowania w uprawie słonecznika na zasadzie wzajemnego uznania, bazując na etykiecie jednego z wymienionych państw ościennych należących do UE (Czechy, Niemcy, Słowacja). Środek ochrony roślin Granstar SX 50 WG jest dopuszczony do ochrony uprawy słonecznika w Republice Czeskiej, pod nazwą handlową Express 50 SX. W tym przypadku prace trwają i liczymy, że będzie możliwość jego zastosowania już w tym sezonie.

Rozmawiała Dorota Andrzejewska

POWIERZCHNIA UPRAWY SŁONECZNIKA W POLSCE W UJĘCIU WOJEWÓDZKIM W 2020 I 2021 R.

Województwo	Powierzchnia w 2020 r. [ha]	Powierzchnia w 2021 r. [ha]	Procentowy udział województw w krajowej powierzchni w 2021 r. [%]
dolnośląskie	1385,62	2852,30	15%
podkarpackie	952,49	2505,81	13%
lubuskie	1262,41	2258,82	12%
łódzkie	729,36	1748,59	9%
mazowieckie	858,84	1748,43	9%
lubelskie	554,47	1488,03	8%
podlaskie	186,95	1404,85	7%
wielkopolskie	657,50	1374,53	7%
kujawsko-pomorskie	341,84	1308,07	7%
opolskie	510,54	898,87	5%
małopolskie	163,34	513,05	3%
śląskie	209,49	408,19	2%
zachodniopomorskie	344,50	361,34	2%
warmińsko-mazurskie	88,11	263,29	1%
świętokrzyskie	103,10	257,12	1%
pomorskie	30,63	208,08	1%
Razem	8 379,19	19599,37	100,00 %

Źródło: Opracowanie własne KZPRI RB na podstawie danych ARIMR

W ostatnim tygodniu kwietnia, chwilę przed zamknięciem majowego numeru „Więści Rolniczych”, sprawdziliśmy, co słychać na polach w wybranych rejonach Polski.

Łódzkie

Kondycja zbóż ozimych w woj. łódzkim jest dobra. - Uratował je ten ostatni deszcz. Jeszcze miesiąc temu było zbyt sucho. Rośliny, mówiąc kolokwialnie, były „przygniecione” tą suszą - twierdzi Katarzyna Bryk z Łódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Zwraca przy tym uwagę na następującą sprawę: - Trzeba jednak uważać szczególnie, bo jest to moment, w którym wychodzą choroby grzybowe. W związku z tym zalecamy też już dosyć szybkie zabiegi - zarówno fungicydowe, jak i odżywiania dolistnego.

Specjalistka z ŁODR-u przyznaje, że wegetacja jest w tym roku opóźniona. - Rzepaki są dopiero w fazie pąkowania. To dość późno w stosunku do lat „normalnych”. Wpływ na tę sytuację ma przebieg zimy. Ona się trochę przeciągnęła - mówi Katarzyna Bryk. - Na ten moment zalecamy zabiegi insktycydowe. To trzeba wziąć pod uwagę. Zabiegi fungicydowe również - dodaje. Czy rzepaki odczuły suszę? Na to pytanie ekspertka odpowiada następująco: - Tak. Na szczęście te, które są w dobrej kondycji - te, które były dopilnowane (jeszcze w okresie jesiennym były odpowiednio chronione i odżywiane - przyp. red.), cieszą oko. Tym bardziej, że żerowanie szkodników - z racji niskich temperatur - nie jest nasilone. - Mimo wszystko oczywiście na te plantacje, jak już wcześniej wspominałam, trzeba mieć oko. Na naszych polkach demonstracyjnych obserwujemy pojawianie się m.in. słodyszka rzepakowego.

Co ze zbożami jarymi? - Susza i wiosenne chłody sprawiły, że ich zasiewy odbyły się w większości w kwietniu, choć - oczywiście - zdarzyło się, że rolnicy, zgodnie ze starymi przyzwyczajeniami, startowali w pole po 19 marca - przyznaje specjalistka z ŁODR-u i radzi, aby wstrzymać się jeszcze z zasiewami kukurydzy. - Prosimy, aby się z tym nie spieszyć. Termin optymalny dla woj. łódzkiego jest do 10 maja. Ostatnie lata pokazują jednak, że jeśli ktoś wybrał się w pole z kukurydzą w kwietniu, to niestety musiał siać dwa razy - zaznacza nasza rozmówczyni.

Katarzyna Bryk porusza również kwestię tegorocznego nawożenia plantacji nawozami azotowymi. - Ich stosowanie zostało ograniczone, w niektórych przypadkach bardzo mocno, ponieważ są obawy, że ich ceny nie będą rekompensowane przez późniejsze plony - twierdzi nasza rozmówczyni i dodaje: - Coraz bardziej do łask wracają wszystkie nawozy naturalne. (...). Biostymulatory też „poszły w ruch”.

Kujawy

O tym, co dzieje się na polach w tym regionie, mówi Marek Radzimierski z tamtejszego ośrodka doradztwa rolniczego. - Jeśli

Chłodna wiosna na polach - raport o stanie upraw

**Jak przebieg pogody tej wiosny - naznaczonej niskimi temperaturami - wpływa na kondycję zbóż i rzepaków?
Co z zasiewami kukurydzy?**



25 kwietnia
- rzepak
zaczyna
kwitnąć

chodzi o oziminy, to sytuacja nie wygląda źle. One sobie radziły i radzą dobrze, chociaż widać pewne opóźnienie wegetacji, bo rośliny ze względu na suszę i zimno, słabiej wykorzystywały nawozy - składniki pokarmowe. W rzepakach do tej pory są widoczne niedobory azotu czy fosforu, wynikające z braku wilgoci - tłumaczy specjalista z Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. - Na szczęście nie mieliśmy wymarzenia dużego. Wprowadzić po zimie zawsze są jakieś straty, ale w tym roku nie było większego problemu, jeśli chodzi o zboża ozime - dodaje.

W związku z chłodami na plantacjach rzepaku nie uaktywniły się w dużym stopniu szkodniki. - Monitorujemy ten układ i rzadko kiedy bywa tak, że tych szkodników jest naprawdę mało. Nie mieliśmy problemów z chowaczem czy słodyskiem. Nocne przymrozki przez dłuższy czas zrobiły swoje. Do tego doszły jeszcze silne wiatry - zwraca uwagę nasz rozmówca.

W przypadku roślin jarych nie jest kłopot. - Susza w połączeniu z sinymi wiatrami to nie jest dobre zestawienie. Wielu plantatorów musi przesiewać buraki. Taka sytuacja ma miejsce u nas - na Kujawach, ale nie tylko, właściwie ten problem wystąpił w całym woj. kujawsko-pomorskim. Mamy do czynienia ze zjawiskami erozyjnymi bardzo nasilonymi - zaznacza specjalista z K-PODR-u. To - zdaniem naszego rozmówcy, świadczy o tym, że będzie trzeba przemyśleć strategię upraw. - Jeśli tak się będzie układać pogoda w następnych latach, to problem się nasili. Być może trzeba będzie zastosować technologię z mulczem - uważa Marek Radzimierski.

Co z zasiewami kukurydzy? - Tu jest różnie. (...). Niektórzy już sieją, inni zaczynają

to robić, a jeszcze kolejni czekają aż się ociepli. Każdy ma swoją strategię - zaznacza Marek Radzimierski.

Lubuskie

O ocenę plantacji zbóż ozimych poprosiliśmy również Piotra Tylińczaka z Lubuskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. - Generalnie nie jest źle. Wszystko dobrze wygląda, choć wegetacja - przez panujące chłody - została trochę wstrzymana i te pierwsze nawozy azotowe nie podziałały w pełni. Rośliny zostały trochę przyhamowane w rozwoju. Sytuacja - za sprawą ostatnich opadów - uległa jednak poprawie, tym bardziej że zastosowano drugą dawkę nawozu - opowiada specjalista z ŁODR-u. Rolnicy przystąpili też do zabiegów grzybobójczych. - Generalnie jednak nie widać jakichś większych problemów. Choroby - ze względu na niską temperaturę - nie rozwijały się jakoś bardzo mocno, tym bardziej że susza utrzymywała się dość mocno - zaznacza specjalista z ŁODR-u.

Jeśli chodzi o rzepaki, są one bardzo zróżnicowane. Plantacje zasilone odpowiednią dawką azotu prezentują się dobrze. Tam, gdzie tego składnika zabrakło lub został podany w „okrojonej ilości”, nie jest najlepiej. - To widać gołym okiem - zaznacza nasz rozmówca. Zwraca jednocześnie uwagę na to, że szkodników na polach jest mniej, są też mniej aktywne. - Mimo wszystko zaobserwowaliśmy jednak pojawienie się słodyszka. Rolnicy w tym momencie - wczoraj i dzisiaj (24-25 kwietnia - przyp. red.) - przystąpili do wykonania zabiegu insektycydowego - relacjonuje Piotr Tylińczak.

Nie ma dobrych wieści na temat roślin jarych. - One się kiepsko mają. Wschody są strasznie opóźnione. To doskonale widać na przykładzie grochu. Jego bardzo wcześniej się siało. O tej porze powinien być już dużo większy, a on ledwie znad ziemi wyrósł. Jeszcze mu daleko do tej fazy, którą już powinien osiągnąć - opowiada specjalista z ŁODR-u. - To jednak nie tyle wina suszy, choć ona też swoje zrobiła, ale przede wszystkim chłódów - one przyhamowały rozwój tych roślin - dopowiada.

Kiedy zasiewy kukurydzy? - Z tym się nikt specjalnie nie spieszy, bo temperatura jest zbyt niska. Trzeba przyznać, że w „normalnych latach” już by była dawno posiana, 70% arealu na to przeznaczanego na pewno - mówi Piotr Tylińczak. - Przy obecnych warunkach jednak myślę, że większość z zasiewami wystartuje na przełomie kwietnia/maja - dodaje. (mp)

Nowe ramy prawne dla nawozów. Co z biostymulatorami?

W ostatnim czasie zmieniły się przepisy związane z rynkiem nawozów. Reguluje one, jakie warunki musi spełnić produkt, by nosić miano biostymulatora.

Za nami 62. Sesja Naukowa Instytutu Ochrony. Przyświeca jej hasło: „Europejski Zielony Ład a przyszłość ochrony roślin”. W jej ramach odbył się wykład pt. „Nowe ramy prawne dla nawozów ze szczególnym uwzględnieniem biostymulatorów”, który wygłosił mgr inż Grzegorz Listopadski z Envireserach Ltd. Newcastle upon Tyne. Ekspert zwrócił uwagę na to, że już 16 lipca tego roku wchodzi w życie tzw. „Rozporządzenie w sprawie produktów nawozowych”, zwane FPR*. - Rozszerza ono definicję produktów nawozowych o nowe kategorie, w tym właśnie biostymulatory. Celem tego rozporządzenia jest m.in. udostępnienie na rynku produktów nawozowych, które nie są objęte obecnie zharmonizowanymi przepisami - tzn. np. nawozy organiczne, inhibitory bądź też wspomniane biostymulatory. Inny cel tego rozporządzenia to ustanowienie nowych zasad w zakresie jakości, bezpieczeństwa i wymogów dotyczących etykietowania produktów nawozowych - tłumaczył specjalista. Zwrócił też uwagę na to, że nowe rozporządzenie wprowadza także zasadę opcjonalnej harmonizacji. - Tzn., że rozporządzenie to nie zastąpi przepisów krajowych i od producenta będzie zależało to, czy będzie chciał wprowadzić na rynek produkt zgodny z niniejszym rozporządzeniem. Taki produkt oznacza certyfikację CE (jest to certyfikacja UE, szczegóły patrz ramka obok - przyp. red.) czy też będzie chciał się kierować przepisami krajowymi - wyjaśniał ekspert.

Nowe rozporządzenie UE wprowadza 7 kategorii produktów nawozowych (w obecnym jest tylko pierwsza z wymienionych kategorii): nawóz (organiczny, organiczno-mineralny, nieorganiczny), środek wapnujący, polepszacz gleby, podłoże do



upraw, biostymulator i produkt nawozowy mieszany. - Wymogi w przypadku biostymulatorów są następujące: musi być zgodny z deklarowaną etykietą - tzn. musi być skuteczny, musi pełnić funkcję zdefiniowaną w rozporządzeniu - zaznaczał Grzegorz Listopadski. Rozporządzenie wprowadza dodatkowo limity zanieczyszczeń metalami ciężkimi i patogenami.

FPR podaje pierwszą oficjalną definicję biostymulatora. Przytoczył ją Grzegorz Listopadski: - Biostymulator jest to produkt, który stymuluje procesy odżywiania roślin niezależnie od zawartości składników pokarmowych w produkcie. Poprawia co najmniej jedną z następujących cech rośliny lub ryzosfery rośliny: a) efektywność wykorzystania składników pokarmowych, b) odporność na stres abiotyczny, c) cechy jakościowe, d) przyswajalność składników pokarmowych z form trudno dostępnych w glebie lub ryzosferze. W myśl założeń nowego rozporządzenia wyróżniamy: biostymulator mikrobiologiczny oraz biostymula-

Kiedy producent może oznakować produkt nawozowy symbolem CE?

- spełnia wymogi dotyczące kategorii funkcji produktów,

- spełnia wymogi dotyczące odpowiedniej kategorii lub odpowiednich kategorii materiału składowego,

- jest etykietowany zgodnie z wymogami etykietowania,

- pomyślnie przeszedł odpowiednią procedurę zgodności.

Źródło: Prezentacja „Nowe ramy prawne dla nawozów ze szczególnym uwzględnieniem biostymulatorów”, Grzegorza Listopadskiego z Envireserach Ltd. Newcastle upon Tyne

tor niemikrobiologiczny. - Każda z tych podkategorii ma dodatkowe wymagania odnośnie dopuszczalnej zawartości patogenów. (...). W przypadku biostymulatorów mikrobiologicznych dodatkowo określony jest materiał składowy, który powinien być zgodny z kategorią CMC 7** - wyjaśniał specjalista. Ekspert wspominał też przy tym, że ten sam komponent (składnik) - jedno drugiego nie wyklucza - może znaleźć się w biostymulatorze roślin i w ŚOR, mimo że produkty pełnią różne funkcje.

Marianna Kula

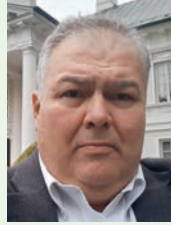
*rozporządzenie UE z 25 czerwca 2019 r. nr 2019/2009, które uchyla obecne rozporządzenie nr 2003/2003

**CMC to kategorie materiałów składowych produktów nawozowych, jest ich 11, CMC 7 dotyczy mikroorganizmów. Według niej na liście mikroorganizmów dopuszczonych do biostymulatora są: *Alizotobacter* spp., grzyby mikoryzowe, *Rhizobium* spp., *Azospirillum* spp.

KOMENTARZE EKSPERTÓW NA TEMAT BIOSTYMULATORÓW

MACIEJ SROCYŃSKI Rotam Agrochemical Europe

W zasadzie można powiedzieć, że biostymulatorem jest praktycznie każda substancja lub nawet mikroorganizm, niezależnie od zawartości w niej składników pokarmowych, aplikowana na roślinę, która wywołuje określone reakcje i powoduje określone efekty w roślinie. Wśród związków z grupy biostymulatorów można wymienić m.in.: kwasy humusowe i fulwowe, ekstrakty, wyciągi i homogenaty z alg morskich, aminokwasy, chitozan, korzystne pierwiastki oraz mikroorganizmy. Biostymulatory korzystnie wpływają na proces wegetacji roślin w różnych jego momentach i obszarach, szczególnie w czasie występowania niekorzystnych warunków atmosferycznych. Ograniczają negatywne skutki zmian klimatycznych, pozwalają podnieść średnio plonowanie roślin o 5 do 15%. Firma Rotam ma w swojej ofercie w wielu krajach na świecie, w tym także w niektórych krajach w Europie, własne biostymulatory, takie jak: Botup - na bazie kwasów humusowych - zawiera azot, fosfor i potas, Haiglo - na bazie ekstraktu z wodorostów Laminaria japonica, Kypros - zawiera miedź w formie jonowej, Maskio i Yoduo - zawierające bor, cynk i aminokwasy roślinne. Warto tutaj zwrócić szczególną uwagę na Kypros - to nanotechnologiczne narzędzie, które udostępnia jony miedzi dzięki ekskluzywnej i opatentowanej formule firmy Rotam. Jego własności fizykochemiczne nadają mu innowacyjne właściwości, które zapewniają szybką dostępność jonów miedzi dla roślin poprzez aplikację dolistną, a także wywołują efekt biostymulacji. Niektóre z ww. produktów badane są obecnie w Polsce, aby poszerzyć ofertę środków ochrony roślin firmy o te produkty z innego segmentu.



dr inż. WOJCIECH KĘPKA INTERMAG

Jest to grupa produktów coraz częściej i coraz chętniej stosowanych w rolnictwie i ogrodnictwie, ponieważ wspierają funkcjonowanie roślin i ograniczają negatywne skutki czynników stresowych. Biostymulatory korzystnie wpływają na procesy fizjologiczne i biochemiczne, a nawet inicjują korzystne zmiany na poziomie molekularnym. Skład i pochodzenie biostymulatorów mogą być bardzo różne. Na szczególną uwagę zasługują pierwiastki korzystne (np. tytan, wanad, krzem) które są szczególną grupą biostymulatorów. Stosowane w niewielkich dawkach i stężeniach stymulują wzrost, rozwój i plonowanie roślin oraz zwiększają ich tolerancję na niekorzystne warunki uprawy. Silne, odporne na działanie czynników stresowych rośliny są w stanie wydać duży, wysokiej jakości plon. W portfolio firmy INTERMAG znajdują się wyjątkowo skuteczne biostymulatory o udowodnionym działaniu: TYTANIT® - biostymulator plonu, VANADOO® - biostymulator korzeni, OPTYSIL® - biostymulator odporności. Włączenie biostymulatorów do programu nawożenia może przynieść same korzyści!



PAWEŁ TALBIERZ specjalista ds. technologii upraw firmy Corteva Agriscience

Biostymulatory to grupa produktów, które już od ponad 10 lat stosowane są z powodzeniem w Polsce. Można je podzielić na kilka grup, m.in. na produkty pomagające lepiej zarządzać składnikami pokarmowymi w glebie czy też tzw. antystresantami, czyli produktami minimalizującymi negatywne skutki stresów występujących w roślinie. Działanie wpływające na wzrost plonowania jest powiązane z fizjologią rośliny i oddziaływaniem na konkretne procesy jak np. zwiększenie intensywności fotosyntezy, kataliza procesów hormonalnych lub enzymatycznych albo neutralizacja czynników stresowych. Zwyżka plonowania po prawidłowym zastosowaniu biostymulatorów może sięgać do 10-15% w stosunku do kontroli, co przekłada się na realny i mierzalny zysk. Od sezonu 2022 dostępne są w Polsce bakterie *Methylobacterium symbioticum* zawarte w produktach BlueN oraz UtrishaN, które wiążą azot atmosferyczny przez nadziemne części roślin i żyjąc w symbiozie z roślinami, udostępniają go roślinie. To innowacja w świecie nauki, ale także praktyki, dzięki której możemy od nowa podejść do zagadnienia zarządzania azotem. *M.symbioticum* w warunkach Polski są w stanie wiązać co najmniej 30 kg azotu i przekazać go roślinom. W przypadku aplikacji w uprawach o dłuższym okresie wegetacji, jak np. kukurydza, ilość związanego azotu może być jeszcze większa. Wszystkich zainteresowanych odsyłam do stron internetowych wymienionych wyżej produktów, po więcej informacji niezbędnych do prawidłowego ich zastosowania.



KR5 końcówka rozlewowa do bezpiecznej aplikacji nawozów płynnych



- emituje ekstremalnie grube krople
- pasują do wszystkich modeli opryskiwaczy
- brak samooprysku belki
- równomierny rozkład nawozu

EŻK TWIN dwustrumieniowy rozpylacz eżektorowy



- odporność na wiatr do 6 m/s
- emituje krople średnie, grube i bardzo grube
- dwa strumienie zapewniają idealne prokrycie roślin i wysoką skuteczność chemiczną

NOWOŚĆ

Darmowa aplikacja MMAT Pobierz już dzisiaj!



MMAT Agro Technology
Tel +48 65 527 15 20
Tel +48 695 656 676
www.mmat.pl

Odchwaszczanie kukurydzy - przed czy po wschodach?

Chwasty na plantacjach kukurydzy. Na jakie rozwiązania herbicydowe postawić i dlaczego? Przeczytaj, co mówią rolnicy.

TEKST  Marianna Kula

Wątek odchwaszczania kukurydzy w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy był często poruszany podczas naszych nagrań VIDEO w gospodarstwach rolników. Przytaczamy jedno z ciekawszych uwag i spostrzeżeń w tym zakresie.

Odchwaszczanie przedwschodowe

Józef Nowicki, rolnik z miejscowości Kościelec Kolonia k. Kalisza (woj. wielkopolskie) - bohater materiału VIDEO pt. „Karmi byki wysokoenergetyczną kiszonką z kukurydzy”, w poprzednich dwóch sezonach, postawił na odmiany marki Pioneer, wśród nich były te z technologii AQUAmax® m.in. P9241 o FAO 290, a więc z przeznaczeniem na trudne warunki, związane z okresowym niedoborem wody i wysokimi temperaturami, szczególnie w niewralgicznych fazach rozwojowych rośliny. Farmer z zasiewami kukurydzy startuje zazwyczaj „na św. Stanisława” - czyli ok. 9 maja, choć i od tej reguły były odstępstwa - w sezonach 2020 i 2021 nasiona w glebę trafiły dopiero w okolicach Zimnej Zośki. - Jestem zwolennikiem późnego siewu - zaznaczał gospodarz. - Jeśli chodzi o odchwaszczanie, to w moim gospodarstwie wyłącznie odchwaszczanie przedwschodowe. Nie uważamy za żaden sposób powschodowego z tego względu, że te chwasty, jeśli odchwaszczamy powschodowo, zawsze zdążą „pociągnąć” coś tam wody i coś tam nawozu. Na do-



brych glebach nie robi to różnicy. Natomiast na słabszych glebach, na których my gospodarujemy, nie możemy sobie pozwolić na to, żeby te chwasty zabrały nam choć odrobinę wody. Drugą sprawą z kolei jest to, że odchwaszczanie przedwschodowe jest dużo wygodniejsze, bo nie nagnieciemy roślin - tłumaczył rolnik. Zwrócił przy tym uwagę na jeszcze jedną rzecz z tym związaną: - Następną sprawą jest to, że można je (zabiegi odchwaszczania - przyp. red.) wykonać spokojnie w nocy. Nie muszą do tego być jakieś super warunki pogodowe, nawet wskazane jest, żeby było wilgotno, a w sytuacji, gdybyśmy chcieli robić to powschodowo - z racji tego, że świadczymy jeszcze trochę usług zbierania sianokiszonki, no to jedno z drugim by się pokrywało i ciężko byłoby trafić ze zgraniem terminów.

Odchwaszczanie powschodowe

U Pawła Przewoźnego, rolnika z miejscowości Duszniki w woj. wielkopolskim - bohatera nagrania pt. „Dzięki tej odmianie zdąży jeszcze posiać pszenicę”, z kolei w jednym z poprzednich sezonów sprawdziła się wczesna odmiana kukurydzy - Anovi o FAO 230. Plantacja była odchwaszczana dwoma herbicydami. - Na plantację poszedł oprysk dwuskładnikowy Nikosar 060 OD i Zeagran 340 SE powschodowo w fazie 4 liści - uważam, że jest to bardzo dobry sposób (na eliminację chwastów - przyp. red), ponieważ dzięki temu pole jest bardzo czyste - twierdził gospodarz. Wspomniał przy tym także o nawożeniu. - Jesienią został tu zastosowany obornik pod orkę. Wiosną z kolei poszło: 400 kg Saletrzaku, 150 kg Polidapu i 300

kg Korn-kali - wyliczał Paweł Przewoźny.

Pierwszy z wymienionych przez pana Pawła środków chwastobójczych ma w sobie wbudowany adiuwant (wiąże się to z brakiem konieczności stosowania adiuwantów zewnętrznych), jego substancja czynna to z kolei nikosulfuron z grupy pochodnych sulfonilomocznika. Drugi preparat, o którym wspomniał rolnik z Dusznik, został jednak już wycofany. Zawierał bowiem bromoksynil (związek z grupy hydroksybenzonitryli), który zgodnie z decyzją Komisji Europejskiej mógł znajdować się w sprzedaży do 17 marca 2021 r., jego okres na zużycie mijał natomiast 17 września 2021 r.

W sezonie 2020 na odchwaszczanie powschodowe kukurydzy postawił również Michał Koszarek,

rolnik z miejscowości Sędziwojewo k. Wrześni (Wielkopolska), z którym nakręciliśmy materiał pt. „Kukurydza na ziarno - jak osiągać wysokie plony?”. Gospodarz prowadził wówczas demo farmę. Zasiał na niej kilkanaście nowych odmian kukurydzy z portfolio IGP, m.in. QUENTIN o FAO 240. To nowoczesny mieszaniec dwulinowy, o wysokiej wydajności w plonie - niezależnie od warunków siedliskowych. - *Wybraliśmy system powschodowy z tego względu, że było sucho i nie zapowiadało się na deszcz* (kukurydza w sezonie 2020 w gospodarstwie pana Michała była siana 22 kwietnia - przyp. red.), a system doglebowy potrzebuje coś wilgoci, żeby te chwasty też skielkowały i próbowały wejść. Tak że poczekaliśmy aż to wszystko wejdzie - mówił gospodarz.

Mechaniczne i chemiczne odchwaszczanie

Piotr Doligalski, rolnik z miej-

sowości Kowrów w woj. kujawsko-pomorskim - bohater reportażu pt. „Robi kiszonkę ze 170 ha kukurydzy”, stawiający głównie na odmiany z hodowli RAGT, zdecydował się na mieszany system odchwaszczania kukurydzy. - *Odchwaszczam kukurydzę chemicznie - nalistnie. Stosuję też jeszcze mechaniczne odchwaszczanie. Kukurydzę objeżdżam opielaczem* - mówi farmer. Z takiego rozwiązania jest zadowolony. Poleca je innym plantatorom kukurydzy. - *Z jednej strony stosuję ten opielacz, z drugiej - przy okazji - drugą dawkę nawozu azotowego podsiemam tj. znaczna oszczędność (na paliwie - przyp. red.). Zazwyczaj po zabiegu chemicznym jest dobrze, zdarzają się jednak czasem „odbicia”, a tak ten opielacz „pójdzie” początkiem czerwca czy 10-15 czerwca, to wszystko (chwasty - przyp. red.) wytnę ładnie. Wtedy kukurydza jest bardzo czysta* - opowiadał Piotr Doligalski.

PORADY EKSPERTÓW

Jak powinna wyglądać prawidłowa ochrona herbicydowa kukurydzy?

EWELINA KONOPKA,
product manager CIECH Sarzyna

Wybór strategii ochrony herbicydowej kukurydzy zależy między innymi od uprawy mechanicznej gleby. Jeśli wykonywana jest orka jesienna, która skutecznie ogranicza straty wilgoci w glebie, konsekwencją jest obecność chwastów w momencie siewu kukurydzy. W takiej sytuacji, gdy różnorodność roślin konkurujących jest bardzo duża, a ich fazy są zaawansowane, niezbędne jest rozwiązanie oparte na glifosacie. CIECH Sarzyna szczególnie poleca HALVETIC®, środek oparty na opatentowanej technologii BGT. To rozwiązanie, które jest nie tylko skuteczne, ale także niezawodnie działa w warunkach niesprzyjających dla działania glifosatu, posiada wbudowany multifunkcyjny adiuwant oraz jest zgodne z uniijną strategią „Od Pola do Stołu” - jego ślad chemiczny w środowisku jest mniejszy o połowę. Po wyeliminowaniu chwastów po siewie kukurydzy, zagrożenie konkurencji z ich strony nie mija. Faza ok. 4 liści kukurydzy to czas, gdy pojawia się ciepłolubna chwastnica jednostronna, a wiele innych chwastów dwuliściennych jest już skielkowanych. Wtedy doskonałym rozwiązaniem jest TEZOSAR® EXTRA BOX - pak handlowy złożony z trzech produktów: NIKOSAR® 060 OD, TEZOSAR® 500 SC oraz JUZAN® 100 SC. Komplementarne substancje zawarte w tym rozwiązaniu skutecznie zwalczają pełne spektrum chwastów występujących w uprawie kukurydzy, zapobiegają wtórnemu zachwaszczeniu - nawet do 6 tygodni - oraz są selektywne dla rośliny uprawnej.



SEACTIV Axis

- ✓ Gwarantuje wczesny i równomierny rozwój młodych roślin,
- ✓ Stymuluje aktywność korzeniową oraz pobieranie wody i składników pokarmowych z gleby,
- ✓ Poprawia wydajność fotosyntezy i tworzenie plonu,
- ✓ Zapewnia większą odporność na warunki stresowe podczas wegetacji,
- ✓ Dostarcza niezbędnych składników pokarmowych.



**kompleksowe
rozwiązanie
w uprawie
kukurydzy**

SEACTIV
complex

N 3% | P 18% | Mn 2,5% | Zn 5,7%



Timal AGRO

NAWOŻENIE I BIOSTYMULACJA

pl.timacagro.com

**ATPOLAN[®]
KUKURYDZA**

Atpolan Kukurydza to nowy adiuwant o wielokierunkowym działaniu stworzony do zabiegów herbicydowych wykonywanych po wschodach kukurydzy.

Dawkowanie:

1 - 1,5 l/ha.

**ZABIEGI
HERBICYDOWE
Z PEŁNĄ
MOCĄ**

Adiuwant **pozwala obniżyć dawki o 30%** oraz **poprawia działanie herbicydów.**

AGROMIX

POLSKI PRODUCENT ADIUWANTÓW

ul. Mokra 7, 32-005 Niepołomice | tel.: (12) 281-10-08



WWW.AGROMIX.COM.PL

PORADY EKSPERTÓW

PAWEŁ TALBIERZ, specjalista ds. technologii upraw firmy Corteva Agriscience

Ochrona kukurydzy przed chwastami w ostatnich latach sprawia coraz więcej problemów polskiemu rolnikowi. Z jednej strony wycofywane są kolejne substancje czynne (w sezonie 2021 pożegnaliśmy m.in. bromoksynil), z drugiej strony zmienia się struktura zasiewów. Coraz częściej po kukurydzy siejemy rośliny bobowate (łubiny, soje, grochy), buraki cukrowe czy słonecznik, co wymaga od nas innego podejścia do zwalczania chwastów w kukurydzy ze względu na zaleganie w glebie pozostałości herbicydów, które mogą być niebezpieczne dla rośliny następczej. Do odchwaszczania kukurydzy polecam wybierać rozwiązania, które są bezpieczne w kontekście następstwa płodozmianu oraz cechują się wysoką skutecznością zwalczania chwastów jedno- i dwuliściennych. Nikosulfuron i rimsulfuron są cenionymi substancjami czynnymi zwalczającymi chwasty prosozawowe, inne trawy oraz niektóre gatunki dwuliściennych (jak samosiewy rzepaku czy ostrożeń polny), natomiast dikamba to składnik istotny przy zwalczaniu komosy białej, szarłat szorstkiego czy rdestów. Wszystkie trzy substancje czynne zawarte są w herbicydzie Hector Max 66,5 WG. Sprzedawany jest on w opakowaniu z adiuwantem Vivolt, który powinien być stosowany łącznie z herbicydem. Wysoką skuteczność zwalczania chwastów zapewnia dawka 440 g/ha. Hector Max 66,5 WG zawiera substancje o działaniu nalistnym, dzięki czemu jest bezpieczny dla roślin następczych. Powinien być stosowany między fazą 2 liścia, a maksymalnie 6 liścia kukurydzy.



ŁUKASZ KOWNACKI, konsultant techniczny, Agromix Niepołomice

Od 2022 roku firma AGROMIX z Niepołomic oferuje nowy adiuwant Atpolan Kukurydza. Został stworzony do zabiegów herbicydowych powstających w kukurydzy. Jego skład został dostosowany do specyficznych warunków, jakie występują na powierzchni liści chwastów w okresie pomiędzy majem a czerwcem - gruba warstwa woskowa o słabej przepuszczalności oraz warunki sprzyjające szybkiej krystalizacji herbicydu na liściu uniemożliwiają jego wnikanie do chwastów. Atpolan Kukurydza w składzie zawiera substancje ułatwiające penetrację cieczy opryskowej przez warstwę kutykuli, humektanty oraz system umożliwiający aktywne wnikanie herbicydu do komórek roślinnych (poprzez aktywację pompy protonowej). Na tę chwilę jest to jedyny adiuwant stworzony i dedykowany do ochrony kukurydzy. Podobnie jak inne adiuwanty AGROMIX wykazuje wielokierunkowe działanie. Wynika to z jego wielokomponentowego składu. Przekłada się to na jego dawkowanie. Zalecana dawka Atpolan Kukurydza wynosi od 1 do 1,5 l/ha, przy czym wyższą dawkę należy zastosować w niekorzystnych warunkach, na zaawansowane we wzroście chwasty i przy zredukowanych dawkach herbicydów. Atpolan Kukurydza został przebadany na polach doświadczalnych Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, gdzie potwierdzono jego znakomite właściwości.



MACIEJ SROCZYŃSKI, Rotam Agrochemical Europe

Zarówno dla opcji dogłębowej z poprawką nalistną, jak i dla opcji typowo nalistnej, nowe herbicydy firmy Rotam Agrochemical Europe oparte na dikambie i nikosulfuronie będą dobrym i uzasadnionym ekonomicznie rozwiązaniem. Mowa tu o preparatach KALTOR 750 SG, KINGSLEY 750 SG oraz KINKEL 750 SG. Są to selektywne środki chwastobójcze o działaniu układowym, produkowane w nowoczesnej formulacji SG w postaci rozpuszczalnych w wodzie granul, przeznaczonych do sporządzania roztworu wodnego. Zawierają w swoim składzie dwie substancje czynne o wzajemnie uzupełniających się mechanizmach działania: dikambę (600 g/kg) i nikosulfuron (150 g/kg). Dikamba zaliczana jest do herbicydów z grupy regulatorów wzrostu - pobierana jest przez liście i korzenie chwastów (wewnątrz działa układowo). Zawiera substancje będące inhibitorami wzrostu i rozwoju roślin, które zaburzają ich procesy życiowe, powodując zahamowanie ich wzrostu (karłowacenie), deformacje, a następnie zamieranie roślin (zasychanie). Nikosulfuron należy do inhibitorów działania syntetazy acetylomleczanowej - wnika do rośliny głównie przez liście i szybko się w niej przemieszcza (wykazuje działanie układowe). Prowadzi do blokowania syntezy aminokwasów rozgałęzionych, a tym samym białek, co w konsekwencji powoduje zahamowanie wzrostu i rozwoju chwastów. Następuje to wkrótce po zastosowaniu środka, po czym obserwuje się stopniowe przebarwianie się roślin (chlorozy). Środek stosować w dawce 0,25 kg/ha, łącznie z adiuwantem (np. Hasten, Codacide, Atpolan Bio, Break-Thru, Dash HC, Olejan, Spartan, Trend, Validate) po wschodach kukurydzy, gdy rośliny znajdują się w fazie ok. 2-8 liści i mają nie więcej niż 10-40 cm wysokości (BBCH 12-18).



NOWOŚĆ

W drodze do czystego pola kukurydzy



Capreno®

- Nowy powschodowy herbicyd o szybkim działaniu
- Szerokie spektrum zwalczania chwastów w kukurydzy
- Do stosowania nalistnie w fazie 3-5 liści kukurydzy

☎ **600 294 400**

Zapytaj o nasiona Dekalb i środki ochrony roślin Bayer



GRUNT
TO ZRÓWNOWAŻENIE

Capreno® 547 SC – ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć szczególną uwagę na stosowane zwroty wskazujące na rodzaj zagrożenia i symbole ostrzegawcze umieszczone w etykietach oraz przestrzegaj zalecanych środków bezpieczeństwa.

Bayer Sp. z o.o., tel. 22 572 36 12
Al. Jerozolimskie 158, 02-326 Warszawa



www.agro.bayer.com.pl

Słodyszek rzepakowy to niewielki chrząszcz o długości ciała ok. 2-2,5 mm. Posiada on czarny pancerzyk chitynowy z metalicznym granatowym bądź ciemnozielonym połyskiem. - Ma charakterystyczne trójdzielne czołki. Szkodnik ten występuje dosyć powszechnie na terenie całej Polski, szczególnie w rejonach uprawy rzepaku, rzepiku, gorczycy, rzepy, brukwi, warzyw kapustnych. Jest to jeden z najgroźniejszych szkodników rzepaku - mówi Maciej Sroczyński z firmy Rotam Agrochemicals Europe.

Zimują formy dorosłe słodyszek. Miejsca, w których lubią bytować, to m.in.: miedze, skarpy, rowy, darń i ściółka. - Gdy temperatura gleby osiągnie ok. 10°C, chrząszcze opuszczają miejsca zimowego spoczynku, przenosząc się na kwiaty barwy żółtej (jaskier, mniszek), z których przelatują następnie na plantacje rzepaku - opisuje specjalista. Naloty tego szkodnika następują w marcu lub kwietniu, gdy temperatura powietrza przekroczy wartość 15°C i - w zależności od przebiegu pogody - mogą trwać aż do maja. - Najczęściej zaczynają się w momencie, gdy rzepak jest na począt-

ku fazy zwartego pąka. W przypadku znacznego ochłodzenia owady chowają się do swoich kryjówek, czekając na słońce i wzrost temperatury - opisuje Maciej Sroczyński.

Szkodliwość

Najgroźniejsze, o czym przypomina ekspert, są chrząszcze żerujące na pąkach kwiatowych w fazie pąkowania. - Nadgryzają one pąki u nasady, a następnie wydrążają ich część, tak aby dostać się do pyłku kwiatowego, w efekcie powodując ich usychanie i opadanie - tłumaczy specjalista. Zaznacza jednocześnie, że samice uszkadzają pąki kwiatowe, a następnie w maju składają w nich jaja - pojedynczo lub po kilka w liczbie nawet do 200 sztuk. Larwy z kolei rozwijają się przez okres 2-5 tygodni, żywiąc się pyłkiem lub nektarem. - W kwiatach wyjadają pylniki, najczęściej nie uszkadzając zalążni, tak że rozwija się normalna łuszczyzna. Mogą też nadgryzać łuszczyznę. Jajo jest białe i wydłużone, o długości około 0,5 mm. Larwa ma długość 3-4 mm, jest biała z ciemniejszą głową i 3 parami odnóży. Na grzbiecie ma ciemne plamki. Dojrzałe larwy zagrzebują się, a następnie

Słodyszek rzepaka - charakterystyka, szkodliwość,

Czym charakteryzuje się słodyszek rzepakowy? Jakie szkody wyrządza? Kiedy należy przystąpić do jego zwalczania?



opolagra

10-12 czerwca 2022
Lotnisko Kamień Śląski k. Opola



AgroFood

www.facebook.com/opolagra
www.opolagra.pl



SAMORZĄD
Województwa Opolskiego



kowy zwalczenie



przepoczwarczają w glebie - opisuje specjalista.

Występowaniu chrząszczy słodyszka rzepakowego na roślinach sprzyja ciepła pogoda. - *Próg ekonomicznej szkodliwości w stadium zwanego kwiatostanu rzepaku został ustalony na 1-2 chrząszczy tego agrofaga na roślinę (BBCH 50-52), a w stadium luźnego kwiatostanu na 3-5 chrząszczy na roślinę (BBCH 55-59)* - podaje Maciej Sroczynski. Zwraca przy tym uwagę na to, że duże nasilenie szkodnika na plantacji rzepaku może znacząco odbić się na plonie, a straty powstałe w wyniku jego żerowania w niektórych latach mogą sięgać nawet aż 50-80% plonu.

Zwalczanie

Środki owadobójcze do zwalczania słodyszka rzepakowego, w zależności od zawartości substancji czynnej i mechanizmu jej działania, należy, co podkreśla ekspert, stosować zgodnie z sygnalizacją lub w momencie nylotu szkodnika na plantację - od fazy zwanego kwiatostanu do

początku kwitnienia rzepaku lub po wystąpieniu chrząszczy na pąkujących roślinach w stadium zwanego kwiatostanu lub luźnego kwiatostanu (zgodnie z progami szkodliwości). - *Wraz z ruszeniem wegetacji wiosną, na plantacjach rzepaku ozimego pojawiają się najpierw chowacze łodygowe, a później słodyszek rzepakowy* - wspomina ekspert.

Warunkiem skutecznej ochrony, zdaniem specjalisty, jest właściwie poprowadzony monitoring plantacji, który sygnalizować będzie pojawu szkodnika. - *Naloty szkodników na plantację rzepaku najlepiej obserwować, rozstawiając żółte naczynia, które, imitując swoim kolorem kwiaty rzepaku, przyciągają w ten sposób szkodniki. Naczynia należy rozstawić po ruszeniu wegetacji roślin w odległości ok. 20 m od brzegu pola, najlepiej od strony zadrzewień, i napłnić je wodą z płynem obniżającym napięcie powierzchniowe wody, np. płynem do mycia naczyń* - radzi ekspert. - *Próg szkodliwości słodyszka to 10 chrząszczy w żółtym naczyniu w ciągu kolejnych 3 dni* - dodaje.

(mp)

REKOMENDACJA

Czym zwalczać słodyszka rzepakowego?

Do zwalczania słodyszka rzepakowego zalecamy Państwu wykonanie zabiegu insektycydem Mavrik VITA 240 EW w dawce 0,2 l/ha. Jest to jedyny produkt na rynku oparty o tau-fluwalinat, co nie pozostaje bez znaczenia przy rosnącym problemie odporności szkodników i monokulturze stosowanych w ochronie rzepaku substancji czynnych. Dodatkowo, przy skuteczności w zwalczaniu słodyszka, produkt wykazuje jednocześnie bezpieczeństwo dla owadów pożytecznych. Warto również zaznaczyć, że ze względu na formulację EW produkt doskonale rozpuszcza się w tłuszczach i woskach znajdujących się na roślinie, przez co ryzyko spływania i odparowywania jest ograniczone. Rekomendując Państwu Mavrik VITA 240 EW zwracamy uwagę, aby zabiegi wykonać zgodnie z Dobrą Praktyką, tj. po oblocie owadów zapylających.



ALICJA FILIPOWSKA,
Junior Marketing
Specialist ADAMA

— OGŁOSZENIA —



Nie daj kielkom żadnej szansy

100% BIO



Zastosowanie w uprawach ekologicznych i konwencjonalnych



Produkt naturalny na bazie ekstraktu oleju z mięty zielonej



Zastosowanie we wszystkich rodzajach magazynów z wymuszoną wentylacją



Zastosowanie preparatu prewencyjne oraz interwencyjne – na już porośnięte kielki



Tak działa biox-m®

ZOBACZ FILM ▶▶▶



Andermatt Polska sp. z o.o. • Garbary 56 • 61-758 Poznań
Telefon +48 606 347 330 • info@andermatt.pl • andermatt.pl
Chętnie udzielimy Państwu rady • Zadzwoń do nas

Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zapoznaj się z zagrożeniami i postępuj zgodnie ze środkami ostrożności wymienionymi na etykiecie.

Jak dobierać odmiany rzepaku ozimego?

Przekonywali o tym podczas naszych nagrań VIDEO w ubiegłym sezonie przedstawiciele renomowanych firm nasiennych.

Ważne listy odmian zalecanych

Jakub Ziarniak z Hodowli Roślin Strzelce - Grupa IHAR zalecał, aby przy wyborze odmian rzepaku ozimego zaglądać do List Odmian Zalecanych, które przygotowuje w ramach Porajestrowego Doświadczalnictwa Odmianowego Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej. - COBORU swoją pracę wykonuje bardzo rzetelnie - podkreślał. Do tego, żeby wertować LOZ-y zachęcał także Krzysztof Kantor z firmy Bayer, mającej w swoim portfolio nasiona marki Dekalb. - Ja bym przede wszystkim popatrzył na listy coborowskie. (...) Tj. taka skarbnica wiedzy dla rolnika. To są doświadczenia, które przeprowadza się w najbliższej okolicy (dla każdego województwa przygotowana jest osoba lista - przyp. red.). Od tej listy - tak naprawdę - rolnik powinien zacząć dobierać odmiany w swoim gospodarstwie. Własnymi spostrzeżeniami w tej materii dzieliła się z nami również Małgorzata Rzyzińska z Hodowli Roślin Smolice - Grupa IHAR. - Większość rolników faktycznie sugeruje się wynikami badań COBORU, w tym LOZ. Uważam, że jest to jak najbardziej słuszne podejście, bo właśnie po to jest to robione - mówiła.

Odmiana mieszańcowa czy populacyjna?

Specjalista z HR Strzelce podkreślał, że polskie odmiany populacyjne dobrze radzą sobie na polach rodzimych rolników. - W ko-

Pierwszym krokiem do sukcesu w uprawie rzepaku ozimego jest dobór właściwych odmian. Dotyczy to zarówno odmian mieszańcowych (hybrydowych), jak i populacyjnych.



Fot. M. Kulka

lekcji 60 odmian rzepaku (zarówno mieszańcowych, jak i populacyjnych badanych przez Ośrodek - przyp. red.), tak przynajmniej było w 2021 r., odmiany populacyjne spisują się dobrze na tle odmian mieszańcowych, a wyniki z 2021 r. pokazują, że - jeżeli chodzi o PDO rzepaku, iż dwie odmiany strzeleckie znajdują się na podium. Na pierwszym miejscu znajduje się odmiana Kepler - najnowsza nasza odmiana populacyjna, można powiedzieć, że jest to unikat, ponieważ jest to pierwszy populant z genem odporności na wirusa żółtaczki rzepy, Na trzecim miejscu z kolei jest (...) odmiana

Gemini. (...). Odmiany te doskonale spisują się w latach suchych, takich jak chociażby rok 2019. Dobrze jednak radzą sobie w latach o większym uwilgotnieniu, jak 2020 r. - zaznaczał Jakub Ziarniak. O tym, że odmiany populacyjne rzepaku ozimego mają wiele zalet przekonywała również Małgorzata Rzyzińska. - Zawsze warto siał odmiany populacyjne i nie ulega to wątpliwości. Zresztą sam areal uprawy rzepaku populacyjnego na terenie Polski tj. ok. 30-35%. Są one odmianami tolerancyjnymi w różnych warunkach pogodowych, a stricte sprawdzają się w takich latach, kiedy nie są to lata zbyt dobre i łagodne dla rzepaku, bo nie ma takich różnic, jeśli chodzi o potencjał plonowania - takich mocnych spadków tego potencjału - podkreślała specjalistka z HR Smolice.

O walorach odmian hybrydowych mówił z kolei Krzysztof Kantor. - Siew odmian mieszańcowych to są oszczędności, które zauważy rolnik. Norma wysiewu w przypadku odmian populacyjnych tj. 50-70 roślin na m². W przypadku odmian mieszańcowych natomiast tj. 40-50 roślin na m². Tu są już pierwsze oszczędności. Plon tj. druga rzecz. Jeżeli chodzi o zdrowotność, to odmiany mieszańcowe przodują w zakresie tolerancji na wirusa żółtaczki rzepy bądź na suchą zgniliznę kapustnych - tłumaczył specjalista z firmy Bayer. Wspomniał przy tym o tym, gdzie hybrydy „spisują się” najlepiej. - Te odmiany są adresowane do wszystkich gospodarstw, które chcą osiągać ponadprzeciętne plony. To są

— OGŁOSZENIA —

Oferujemy najszerszy wybór wapna nawozowego:

zawierającego magnez

- **Oxyfert® Mg 75/25** w tym MgO min. 25%
- **Tlenkowe CaO+MgO** min. 70% w tym 25% MgO

bez magnezu

- **Węglanowe** o zaw. CaO min. 40 i 50% z atestem ekologicznym
- **Tlenkowe** o zaw. CaO min. 60%
- **Tlenkowe** o zaw. CaO min. 85% NR
- **Oxyfert® Ca 90** o zaw. CaO min. 90%

węglanowego mielonego

standard frakcja 0-0,5 mm oraz Premium 0-0,09 mm

- **Opolwiał** • **Bukowiak** • **Wojcieszowiak**

granulowanego

Rol-Gran – o zaw. CaO min. 50% – z atestem ekologicznym

Calcifertil Gran – o zaw. CaO min. 50%



KONTAKT

Andrzej.Filipek
@lhoist.com
Jakub.Szpytak
@lhoist.com



Ponadto oferujemy kredę pastewną (dodatek do pasz):

frakcja 0-0,1 mm, 0,3-1,2 mm, 0-2 mm, 1-3 mm, 0,4-3,0 mm.

KONTAKT: Marian.Kopaniecki @lhoist.com

Nie ma plonu bez wapna



też odmiany, które mogą wysiać zarówno rolnicy uczący się uprawiać rzepak, jak i fachowcy, którzy ten rzepak od wielu, wielu sezonów. Potencjał plonowania tych odmian jest bowiem niezmiernie wysoki. To odmiany, które potrafią naprawdę wiele wybaczyć. W związku z tym rolnik, który dopiero zaczyna uprawę rzepaku, również będzie miał ten poziom plonu satysfakcjonujący - twierdził Krzysztof Kantor.

Nowości szczególnie cenne

Nasi rozmówcy zgodnie podkreślali, że nowe odmiany rzepaku - zarówno populacyjne, jak i mieszańcowe, są znacznie lepsze - bardziej plenne i zdrowe - od odmian, które wiodły prym kilka lat temu. - Zanim nasza odmiana została zarejestrowana w COBORU,

była w dwuleciu badań przedrejestracyjnych. Żeby to się stało (żeby odmiana trafiła do Krajowego Rejestru - przyp. red.), odmiana musi osiągnąć dużo wyższy potencjał plonowania w stosunku do odmian wzorcowych, wpisanych w COBORU. Poza tym taka odmiana musi się charakteryzować czy też wyróżniać dużo wyższą zdrowotnością w stosunku do tych odmian, które są zarejestrowane - wyjaśniała Małgorzata z Ryzińska. Krzysztof Kantor natomiast tłumaczył: - Wzorzec (w badaniach PDO - przyp. red.) jest konstruowany w ten sposób, że najlepsze odmiany, które są w danym momencie na rynku, stanowią bazę, do której porównujemy to, co będzie nowe. (...). Ten wzorzec z kolei z roku na rok rośnie (plony odmian wzorcowych są wyższe - przyp. red.).

Marianna Kula

ODMIANY RZEPAKU PROPONOWANE PRZEZ RENOMOWANE FIRMY

■ **JUREK F1** to nowa propozycja odmiany mieszańcowej od firmy Rapool efektywnie wykorzystującej zastosowany wosną azot. Na stanowiskach o uregulowanym odczynie i co najmniej średnich zasobnościach w składniki pokarmowe potrafi wysoko plonować przy obniżonych dawkach azotu. Odmiana o wysokiej zdrowotności. Łączy dwie kluczowe odporności na choroby grzybowe i wirusowe. Posiada gen RLM7, który zabezpiecza przed Phomą oraz gen TuYV zabezpieczający przed wirusem żółtaczki rzepy.

■ **CROCANT F1** to najnowszy mieszaniec z podwyższoną odpornością na najczęściej występujące rasy kily kapusty od firmy Rapool. Charakteryzuje się wysoką dynamiką wzrostu na początku wegetacji. W okresie jesiennym szybko buduje biomasę i „programuje” podstawy pod przyszły plon. Innowacją w przypadku tej odmiany jest wprowadzenie genu odporności na wirusa żółtaczki rzepy (TuYV).

■ **KEPLER** - nowość od HR Strzelce! Nr 1 plonowania wśród odmian populacyjnych w Polsce w 2021 r. (COBORU). Pierwsza w Polsce i jedna z niewielu w Europie odmiana populacyjna z genem odporności na TuYV (wirusa żółtaczki rzepy). Na polskim rynku nasiennym jest to produkt przełomowy, ponieważ do tej pory cechy odporności na TuYV można było znaleźć tylko w ofercie odmian mieszańcowych. KEPLER pod względem plonowania uzyskał najlepsze wyniki spośród wszystkich odmian populacyjnych badanych w doświadczeniach rejestrowych COBORU. Zwyżka plonu w porównaniu do wzorców populacyjnych dochodzi do 1.300 kg na hektarze (wg danych COBORU). Bardzo dobra zimotrwałość i silny wigor zarówno jesienny, jak i wiosenny udowadniają, że KEPLER jest nową generacją odmian populacyjnych, która z powodzeniem może konkurować z najlepszymi na rynku.

■ **GEMINI** - odmiana populacyjna o bardzo wysokim potencjale plonowania od HR Strzelce. W 2019 roku uzyskała wynik 115% wzorca i pozostawiła w tyle ponad połowę zarejestrowanych w Polsce odmian mieszańcowych. W związku z wysokim i powtarzalnym plonowaniem od sezonu 2020/2021 odmiana GEMINI została uznana przez COBORU jako wzorzec plenności dla odmian populacyjnych, podnosząc tym samym poprzeczkę dla kolejnych kandydatów do rejestracji. GEMINI charakteryzuje się typową dla polskich odmian dobrą zimotrwałością oraz przeciętnymi wymaganiami glebowymi, dzięki czemu może być bez ryzyka uprawiany na terenie całego kraju.

■ **PT303** to nowa (nowość 2021!) odmiana rzepaku ozimego marki Pioneer®. Odmianę wyróżnia wybitna zdrowotność: to pierwsza i jedyna kreacja z najwyższą, genetyczną tolerancją na zgniliznę twardzikową (przy nasileniu zmian chorobowych na poziomie 25% na kontroli, obserwowano nawet o 75% niższe porażenie na odmianie PT303 w doświadczeniach ściśłych). Mieszaniec odznacza się dodatkowo wysoką tolerancją na cylindrosporiozę, podwyższoną na TuYV i suchą zgniliznę kapustnych. Oferuje stabilny i jeden z najwyższych plonów potwierdzonych w doświadczeniach COBORU: 118% wzorca oraz wysokie zaolejenie do 47,4% (wyniki doświadczeń rejestrowych COBORU z 2020 r.). Rejestracja COBORU: 2022 r.

■ **PX141** to najnowsza (nowość 2022!) półkardłowa odmiana rzepaku ozimego w technologii Maximus®. Są to rośliny z wysoką genetyczną tolerancją na zgniliznę twardzikową - najwyższą spośród wszystkich odmian półkardłowych Maximus! Odmiana oferuje wysoki potencjał plonowania (najlepszy w grupie odmian półkardłowych Pioneer) i wysokie zaolejenie. Jest to hybryda z podwyższoną odpornością na osypywanie i dobrym wigorem jesiennym. Mieszańce półkardłowe, do jakich zalicza się PX141, nie wymagają wiosennej regulacji łanu (wykonujemy tylko zabieg fungicydowy).

■ **DK Excited** marki Dekalb to najlepiej plonująca odmiana w Polsce. W testach porejestrowych (COBORU PDO 2021) średni plon z 26 lokalizacji wyniósł bowiem 5,59 t/ha, czyli 117% wzorca. „Nadwyżka” wyniosła +800 kg nasion, co przy dzisiejszych cenach rzepaku jest niebagatelną kwotą, przewyższającą 3.000 zł/ha. DK Excited łączy w sobie: cechy odporności na wirusa żółtaczki rzepy (TuYV), doskonały wigor jesienny oraz odporność na pęknięcie łuszczyń i osypywanie się nasion. Ponadto DK Excited zalicza się do odmian efektywnie gospodarujących azotem.

■ **DK Exaura** - to produkt marki Dekalb, który osiąga bardzo dobre plony z hektara, najwyższe spośród nowo zarejestrowanych rzepaków, zarówno pod względem plonu nasion, jak i plonu oleju (plon 5,65 t/ha i 43,8% tłuszczu). Podwyższona zawartość białka daje śrutę o lepszych wartościach odżywczych. DK Exaura charakteryzuje się ponadto wysoką zdrowotnością. Wykazała się dobrą odpornością na verticiliozę i suchą zgniliznę kapustnych. Odmiana jest średniowysoka, niższa od DK Excited, nie wylega i właściwie buduje łan. Łuszczyzny z genem odporności na osypywanie gwarantują plon nawet przy opóźnionym terminie zbioru. Sprawdzi się na polach w całym kraju.

■ **DK Excentric oraz DK Expose** - marki Dekalb - obydwie te odmiany to „młodsze siostry” DK Excited - najlepiej plonującej odmiany w Polsce (według wyników PDO i CCA COBORU w sezonie 2020/2021). W doświadczeniach porejestrowych (PDO) średni plon z 26 lokalizacji wyniósł 5,59 t/ha, czyli 117% wzorca. W stosunku do wzorca „nadwyżka” wyniosła +800 kg nasion, co przy dzisiejszych cenach rzepaku jest niebagatelną kwotą.

myślisz RZEPAK myślisz RAGT



RGT TREZZOR
RGT CADRAN
RGT BANQUIZZ
RGT AMAZZONITE
RGT BLACKMILLION

RGT BLACKMOON
RGT AZURITE
RGT JAKUZZI
RGT QUIZZ

KILOODPORNE:
RGT PEGAZZUS

RGT KOCAZZ



myślisz
NASIONA
myślisz RAGT

+ www.ragt.pl, tel. 601 353 530

Dzięki naszym hodowcom DK Excited optymalnie łączy w sobie cechy odporności na wirusa żółtaczkę rzepy (TuYV), doskonały wigor jesieni oraz odporność na pękanie łuszczyzny i osypywanie się nasion. Te cechy właśnie przyczyniły się do znakomitych wyników plonowania.

■ **DK SEPHOR** z portfolio marki Dekalb to rzepak, o obniżonej biomacie. Jest przeznaczony na średnie i słabsze stanowiska oraz tereny, na których rośliny mogą być narażone na wymarzanie. Charakteryzuje się umiarkowanym tempem rozwoju jesienią i nie ma tendencji do wydłużania szyjki korzeniowej. Tworzy rozłożyste, mocno przylegające do ziemi rozety liściowe i nie wymaga stosowania regulatorów wzrostu. Odmiana średnio wczesna wznawia wegetację wiosenną, natomiast bardzo wczesnie dojrzewa i najwcześniej można ją zbierać z pola.

■ **ES FUEGO** to nowa odmiana populacyjna marki Nasiona Dalgety, od Agrii Polska, zarejestrowana w Polsce w roku 2019, będąca jedną z najlepiej plonujących odmian liniowych, jakie są dostępne obecnie na rynku. Rzekapak ES Fuego zalecany jest do siewu w terminie wczesnym i optymalnym. Jesienią rozwija się w umiarkowanym tempie i nie ma tendencji do nadmiernego wydłużania pędu. Wiosną startuje wczesnie i rozwija się dość dynamicznie. Rośliny są w efekcie wysokie, więc warto pamiętać o właściwej regulacji łanu. Wymaga gleb średnich lub lepszych, ale nieźle sprawdza się na stanowiskach mozaikowych w dobrej kulturze.

■ **RGT PEGAZZUS** rzepak od RAGT, zarejestrowany w Polsce w 2021. Odmiana średnio wczesna z bardzo wysoką odpornością na porażenie kłąk kapusty (indeks porażenia 8%). Charakteryzuje się wysokimi plonami i wysoką zdrowotnością na najważniejsze choroby występujące w rzepaku ozimym. Najważniejszą cechą tej odmiany jest odporność na 7 najważniejszych szczepów kłąk kapusty występujących na polach w gospodarstwach rolnych. Według badań przeprowadzonych w COBORU odmiana plonowała na poziomie odmian standardowych. RGT PEGAZZUS charakteryzuje się ponadto bardzo wysokim zaolejeniem ziarna. Odmiana przeznaczona jest do uprawy na każdych stanowiskach glebowych na terenie całego kraju. Bardzo dobrze radzi sobie w okresach niedoboru wody.

■ **RGT TREZZOR** jest to średnio wczesna odmiana hybrydowa od RAGT, badana aktualnie w doświadczeniach PDO. Charakteryzuje się bardzo wyrównanym i stabilnym plonem. RGT TREZZOR nadaje się do uprawy na najłagodniejsze stanowiska glebowe z okresowymi niedoborami wody. Odmiana uprawiana jest na terenie całego kraju i jest relatywnie łatwą odmianą w prowadzeniu łanu przez rolników ze względu na swoje właściwości zdrowotne i plonotwórcze. RGT TREZZOR odznacza się też bardzo mocno rozwiniętym systemem korzeniowym i mocną łodygą, dzięki której odmiana nie wylega. Ponadto odmianę cechuje niski kompaktowy pokrój roślin, bez tendencji do wybijania łanu.

■ **RGT CADRAN** to odmiana średnio wczesna od RAGT. Wyróżnia się bardzo wysoką zimotrwałością, odpornością na wirusa TuYV oraz suchą zgnilizną kapustnych RLM 7. RGT CADRAN jest to odmiana o bardzo dobrej dynamice wzrostu jesienią, nadająca się na późnione siewy (jest doskonale przygotowana do spoczynku jesienią). RGT CADRAN bardzo dobrze adaptuje się do słabych stanowisk glebowych i może być uprawiany na terenie całego kraju. Parametry jakościowe tej odmiany są bardzo wysokie, zaolejenie z kolei na poziomie 44 %, a zawartość białka bardzo wysoka.

■ **RGT GUZZI** to nowa, wysokoprodukcyjna odmiana mieszańcowa rzepaku w ofercie TOP NASIONA. Rekomendowana jest szczególnie do intensywnej technologii uprawy, co pozwala uzyskać maksymalny poziom plonowania. Wysoki potencjał produkcyjny odmiany wynika m.in. z dużej masy tysiąca nasion (MTN) i późniejszej pory dojrzewania. Rośliny są średnio wysokie, lecz dzięki zwartej i mocnej budowie z dobrą odpornością na wyleganie. Z kolei dobre zdolności adaptacyjne odmiany zapewniają stabilność plonowania w każdych warunkach. Odmiana z genem odporności na wirusa żółtaczkę rzepy (TuYV).

■ **LG AMBASSADOR** od Limagrain stanowi trzon segmentu najnowszej generacji odmian rzepaku ozimego z odpornością na wirusa żółtaczkę rzepy (TuYV). Jej innowacyjna linia genetyczna mieszańca łączy w sobie unikalne cechy odpornościowe z wysokim poziomem plonowania. To lider w badaniach rejestrowych COBORU pod względem plonowania (48 dt/ha - 119,4% wzorca w latach 2017-2019), a także w PDO 2020 (53,7 dt/ha - 114% wzorca) oraz PDO 2021 (51,8 dt/ha - 108% wzorca). Odmiana sprawdzona i rekomendowana do uprawy na terenie całego kraju.

■ **BACHUS** - to najnowszej generacji odmiana populacyjna od HR Smolice, zarejestrowana w Polsce w roku 2022. Najważniejszą cechą odmiany jest ponadprzeciętny dorównujący odmianom mieszańcowym potencjał plonowania. W dwuleciu badań rejestrowych średni plon nasion odmiany przekroczył 4,5 t/ha a najwyższy jednostkowy zanotowany w stacji Krzyżewo przebił 5,5 t/ha. Odmiana posiada bardzo dobrą zimotrwałość i wyróżnia się bardzo wysoką odpornością na wyleganie, przez co jest prosta w uprawie i rekomendowana do uprawy na terenie całego kraju.

WIZYTÓWKI UPRAWOWE

Atpolan Kukurydza - nowy adiuwant do zabiegów herbicydowych powschodowych w kukurydzy

Od 2022 roku Z. P. H. AGROMIX z Niepołomic oferuje nowy adiuwant Atpolan Kukurydza. Został stworzony do zabiegów herbicydowych powschodowych. Jego skład został dostosowany do specyficznych warunków, jakie występują na powierzchni liści chwastów w okresie pomiędzy majem a czerwcem. Chodzi o grubą warstwę woskową o słabej przepuszczalności oraz warunki sprzyjające szybkiej krystalizacji herbicydu na liściu uniemożliwiające jego wnikanie do chwastów. Atpolan Kukurydza zawiera w składzie substancje ułatwiające penetrację cieczy opryskowej przez warstwę kutykuli, humektanty oraz system umożliwiający aktywne wnikanie herbicydu do komórek roślinnych (poprzez aktywację pompy protonowej). Aktualnie jest to jedyny adiuwant stworzony i dedykowany do ochrony kukurydzy. Wykazuje on wielokierunkowe działanie. Wynika to z jego wielokomponentowego składu. Przekłada się to na jego dawkowanie. Zalecana dawka Atpolan Kukurydza wynosi od 1 do 1,5 l/ha, przy czym wyższą dawkę należy zastosować w niekorzystnych warunkach, na zaawansowane we wzroście chwasty i przy zredukowanych dawkach herbicydów. Atpolan Kukurydza został przebadany na polach doświadczalnych Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, gdzie potwierdzono jego znakomite właściwości.

Produkt dostępny w firmie AGROMIX z Niepołomic



Seactiv Axis - regeneruje, wzmacnia i odżywia

W okresie początkowego wzrostu kukurydza jest bardzo narażona na niedobory składników pokarmowych, ponieważ system korzeniowy tej uprawy dopiero się rozwija. Zadbaj więc szczególnie o odpowiednie odżywienie fosforem, cynkiem i manganem, gdyż te pierwiastki determinują pobieranie innych makroskładników oraz wzrost systemu korzeniowego. Preparatem, który zapewni najlepszą możliwość rozwoju plantacji fazie 4-8 liści jest Seactiv Axis. To połączenie nawozu nalistnego, który zawiera kluczowe składniki pokarmowe dla kukurydzy z biostymulatorem. Jego wielomiejscowe działanie zapewnia właściwe odżywienie plantacji, szybką regenerację po okresie stresu, jaki może pojawić się na polu i intensywną budowę biomasy dla lepszego plonu. Co więcej Seactiv Axis bezpośrednio wpływa na efektywne wykorzystanie nawożenia azotowego poprzez swój unikalny skład. Opatentowana formuła zapewnia szybsze wbudowanie azotu i efektywniejszą transformację w roślinie, przez co ma bezpośredni wpływ na zwiększenie plonowania, nawet przy mniejszym nawożeniu azotowym. To olbrzymia zaleta, ponieważ w jednym zabiegu Seactiv Axis regeneruje, wzmacnia i odżywia, zapewniając optymalny plon.

Produkt poleca firma Timac AGRO



Capreno® 547 SC - nowy herbicyd w kukurydzy

Capreno® 547 SC jest herbicydem w postaci koncentratu stężonej zawiesiny do rozcieńczania wodą, przeznaczonym do powschodowego zwalczania chwastów dwuliściennych i niektórych chwastów jednoliściennych (w tym chwastnicy jednostronnej) w uprawie kukurydzy. Przeznaczony jest do stosowania przy użyciu samobieżnych lub ciągnikowych opryskiwaczy polowych.

W swoim składzie ma dwie wzajemnie uzupełniające się substancje czynne: tembotrion i tienkarbazon metylu. Tembotrion należy do grupy trójketonów. Substancja czynna szybko jest transportowana w całej roślinie, hamując proces biosyntezy karotenoidów w roślinach chwastów. Pierwsze objawy w postaci jasnych przebarwień uwidaczniają się już po upływie ok. 5-7 dni od zastosowania środka. Tienkarbazon metylu jest inhibitorem syntezy acetylo-mleczanowej (ALS), blokującej aktywność określonego enzymu odpowiadającego za biosyntezę aminokwasów, co w konsekwencji prowadzi do zakłócenia syntezy białek. W efekcie następuje zahamowanie wzrostu i rozwoju roślin. Tienkarbazon metylu pobierany jest przez liście, a także przez korzenie chwastów, dzięki czemu możliwa jest częściowa ochrona plantacji przed pojawieniem się kolejnej fali chwastów na plantacji.

Produkt poleca firma Bayer



Pamiętajcie o ogrodach... i balkonach

„Pamiętajcie o ogrodach” to tytuł piosenki Jonasza Kofty, który doskonale oddaje klimat budzącej się z wiosną do życia przyrody.

TEKST ■ Ewelina Jamka

To najlepszy czas na wprowadzenie kwiatów i roślin ozdobnych do naszego najbliższego otoczenia. Bratki, stokrotki, pelargonie i wiele innych gatunków doskonale sprawdzi się na balkonach i w przydomowych ogródkach. Ich prawdziwe bogactwo znajdziemy w miejscowości Tarczek, w gm. Pawłów (Świętokrzyskie). Gospodarstwo z wieloletnią tradycją należy do Janiny i Stanisława Kulików. Niegdyś był to areal ok. 3 ha, na którym uprawiali zboże, ziemniaki, a w obejściu nie brakowało zwierząt, krowy, kur czy konia. Dziś rolnicy na emeryturze uprawiają głównie rośliny i warzywa, które mają zarówno odbiorców detalicznych, jak i hurtowych. A w prowadzenie gospodarstwa zaangażowali się córka z zięciem. - *Są cztery tunele, gdzie sadzimy głównie sadzonki balkonowe i kwiaty rabatowe* - mówi Mariusz Latała, zięć państwa Kulików. W gospodarstwie można znaleźć mnogość kwiatów, bylin i traw, aż trudno wymienić wszystkie odmiany. Właściciele dbają o to, aby zapewnić im doskonałe warunki wzrostu, co potem pozwoli łatwo zaadaptować się w nowych warunkach. - *Jeśli chodzi o kwiaty, to mamy różne gatunki, te bardziej i mniej popularne wśród klientów: stokrotki, pelargonie, surfinie, dalie, kocanki, szatwie, aksamitki* - wylicza pan Mariusz, który zajmuje się również dystrybucją roślin. - *Warzywa mamy chyba wszystkie, jakie w okolicy można dostać. To nowalijki, takie jak: sałata, pomidory, rzodkiewki, ogórki, marchewka, szczypiorek, brokuł, po-*



Rolnicy z gm. Pawłów sprzedają swoje kwiaty na targu w Starachowicach, ale są też klienci hurtowi, którzy kupują kwiaty od gospodarzy na wsi

ziomki, truskawki, zioła skalniaki, ale również dynie i arbuzy.

Czy mają u nas podatny grunt do wzrostu? - *Dynia urodzi się wszędzie, gorzej z arbuzem, który w tunelu potrzebuje dużej powierzchni. Jeśli jest sadzony w gruncie, to wymaga nawadniania, bo w suchych warunkach nie urośnie* - dodaje Mariusz Latała. - *Nasze rośliny są zahartowane, dobrze się przesadzają i adaptują w nowych warunkach. Podczas wzrostu stosujemy nawozy, są one niezbędne, żeby rośliny lepiej rosły. One działają 3-6 miesięcy, gwarantując dobry wzrost, tak by klient nie musiał już nawozić. Kupując nasze kwiaty do balkonowych skrzynek czy też na rabaty, klienci mogą się długo nimi cieszyć.*

Kiedy minie pora na wiosenne kwiaty balkonowe i rabatowe, od lata do późnej jesieni rolnicy poświęcają swój czas na chryzan-

temy. - Na początku lata zamawiamy sadzonki chryzantem. Mamy różne odmiany i kolory. To stosunkowo łatwe w uprawie rośliny, o ile zapewni im się odpowiednie warunki wzrostu. Najlepiej rosną w nasłonecznionych, ciepłych, osłoniętych od wiatru, w żyznych miejscach, na podłożu o odczynie zasadowym. Kiedy wzrastają w takich warunkach jest szansa, że przetrwają nawet zimą, a na pewno pierwsze przymrozki.

Chryzantemy kończą sezon kwiatowy w gospodarstwie. Ale tak naprawdę praca trwa tu cały okrągły rok. - *Hodowanie sadzonek to bardzo ciężka praca. Sadzonki chryzantem sadzimy na początku lipca, potem jest cięcie, i sterowanie. Dzień rozpoczyna się wczesnym rankiem, a rytm dnia i całego życia nadają rośliny* - dodaje rolnik. - *Chryzantemy to kwiaty krótkiego dnia. W okresie letnim, kiedy dzień jest długi, przykrywamy je na*

noc folią, by stworzyć im optymalne warunki wzrostu. Na wszystko musi być odpowiedni czas. W tym przypadku bardzo ważne są opryski, podlewanie roślin.

Oryginalne, różnorodne kształty kwiatostanów, szeroka paleta barw oraz nadzwyczaj długie i obfite kwitnienie zadecydowały o niezmiernej popularności tych roślin. A odmiannych chryzantem mamy wiele. Ich liście są ciemnozielone, pierzastowcinane lub ząbkowane, długości do 15 cm. Na rynku dostępne są rośliny o rozmaitych kwiatostanach - pojedynczych, półpełnych i pełnych, kuliste, półkuliste, parasolkowate, anemonowe, pomponowe czy igielkowe. Są to najczęściej mieszańce, bo chryzantemy mają to do siebie, że są zdolne do skomplikowanych skrzyżowań. Ok. 1.500 roślin w każdym sezonie ma swoich odbiorców głównie detalicznych. - *Rolnictwo to stosunkowo wdzięczna praca, patrząc, jak to wszystko rośnie na naszych oczach. Ale to ciężkie zajęcie. Da się z tego utrzymać, choć przyszłość nie jawi się zbyt optymistycznie. Nakłady do produkcji roślin są ogromne i z dnia na dzień koszty rosną. Póki co za sadzonkę bratka czy stokrotki bierzemy 2,50 zł, ale jak będzie z cenami na rok przyszły trudno powiedzieć. Na pewno będzie drożej. Teraz jeszcze „jedziemy” na ubiegłorocznych cenach. Np. opał, ekogroszek w ub. roku kosztował 800 zł, teraz 2.000 zł. Tak samo jest z zakupem doniczek, palet - wszystko droższe o 100 proc. Cenę kwiatów na pewno zrobią ceny nawozów, do tej pory za worek 30 kg płaciliśmy 160 zł, teraz 400 zł. To na pewno przełoży się na naszą działalność, z jakim skutkiem, zobaczymy...* - mówi rolnik z gm. Pawłów.

Czy rodzime produkcje świń w Polsce przetrwają?

Młodzi rolnicy potrzebują stabilności

Są młodzi i pełni pomysłów. Chcą zostać na wsi i kontynuować coś, co rozpoczęli ich rodzice, a czasem nawet i dziadkowie. Brak stabilności finansowej powoduje jednak, że z coraz większym pesymizmem przyglądają się produkcji trzody chlewnej w Polsce. Wielu młodych rolników już zlikwidowało chlewnie. Czy jest szansa na to, by ci, którzy zostali, mogli po prostu w spokoju robić swoje?

TEKST  Dorota Andrzejewska

W gospodarstwie Roberta Marciniaka z Borowa w Wielkopolsce, młodego i ambitnego producenta trzody chlewnej, byliśmy kilka lat temu. Wówczas z zapałem i zaangażowaniem opowiadał nam o swoim biznesie. Przekonywał, że uwielbia pracę na roli i nie wyobraża sobie, by mógł robić coś innego niż hodowla świń. Dziś jego podejście jest już zupełnie inne. Twierdzi, że gdyby mógł cofnąć czas, nie inwestowałby tylu środków i swojego czasu w produkcję świń. Mówi o tym z ogromnym żalem. - *Gdybym miał dziś podjąć decyzję: zostać rolnikiem czy robić coś innego w życiu to naprawdę poszedłbym w innym kierunku. Tę ziemię mógłbym mieć, ale jeśli chodzi o produkcję zwierzęcą to na pewno bym się w to nie bawił. Poszedłbym na ciężarówkę albo do budowlanki* - mówi bez wahania Robert. Dodaje, że praca w rolnictwie nadal jest jego pasją. W gospodarstwie się wychował, gdy był mały obserwował swojego ojca pracującego przy zwierzętach, więc i on złapał tego bakcyła. Ale ta niepewność finansowa jest dla niego bardzo stresująca. - *Od zawsze lubiłem pracę przy zwierzętach. Uczy ona pokory i szacunku, nie tylko do tych istot, ale i drugiego człowieka. Gdyby nie ta cena, to całkiem inaczej by się żyło. Cały czas mieliśmy w planach modernizację gospodarstwa, rozwój, wprowadzanie*



nowoczesnych technologii i w tym kierunku szliśmy. Udało nam się zakupić nowe maszyny rolnicze, zainwestować w fotowoltaikę, monitoring czy położyć ostatnio kostkę brukową. To jest naprawdę coś fajnego, jeśli pracujesz, rozwijasz się i widzisz, że to przynosi efekty. Ale nie wybudowaliśmy pierwotnie planowanej porodówki, a potem tuczarni. Musimy odpuścić temat, bo rynek jest zachwiany - tłumaczy młody rolnik.

Stawianie dziś chlewni jest gwoździem do trumny

W jego opinii stawianie obiektów inwentarskich przy obecnych cenach materiałów budowlanych

to czyste szaleństwo. - *Wydatki w kosztorysie na tuczarnię aktualizowanym co pół roku były o 300 - 400 tys. zł wyższe. I dziś na tuczarnię na 800 sztuk, jaka jest w planie, musiałbym wydać 1.600.000 zł. Ludzie kochani?! Co tyle ma kosztować? Kiedy my to spłacimy? Z czego? Dziś stawianie takiego budynku to można powiedzieć, że jest gwoździem do trumny. W ten sposób tylko sobie będziecie wbijać gwoździe w plecy. Codziennie będziecie brać młotek i milimetr go bardziej wsuwać w kierunku serca. I na końcu pójdziecie się powiesić, targniecie się na swoje życie, bo po prostu nie wytrzymacie tego* - komentuje Robert. Tak pesymistyczne nastroje towa-

rzyszą wielu innym hodowcom. - *Coraz więcej ludzi zamyka hodowlę świń. Rozmawiałem ostatnio z kolegą, który ma 375 loch, sprzedaje prosięta i mówi, że jeśli sytuacja nie poprawi się w ciągu miesiąca, będzie zmuszony sprzedać wszystkie lochy, nawet te prośne. Ma bardzo duży dług w banku i czym go spłaci? - opowiada Robert. Zdaniem młodego hodowcy to duże koncerny niszczą polską produkcję świń. - *Korporacje zniszczyły naszą hodowlę, rząd nad tym nie zapanował i powpuszczał do Polski wszystko, co się da. To one dyktują ceny. Dlaczego jesteśmy uzależnieni od niemieckiej giełdy? Mieszkamy przecież w Polsce. Gdy ceny na niemieckiej giełdzie idą w górę, to nasze zakłady podnoszą o kilka groszy. Gdy na niemieckiej giełdzie są lekkie spadki cen, to u nas od razu stawka leci na feć na szyję* - stwierdza Robert.*

Kiedyś produkowali świnie, a dziś są elektrykami czy kierowcami ciężarówek

Czym zajmują się obecnie osoby, które zrezygnowały z produkcji świń? Głównie podejmują się pracy zarobkowej na etacie. - *Ziemię rolną sobie zostawiają, w sezonie letnim to obrobią, ale produkcji zwierzęcej wielu już nie ma. Mój jeden znajomy jest elektrykiem, drugi poszedł na budowlankę, trzeci wsiadł do ciężarówki, a czwarty poszedł na większe gospodarstwo mleczne*

- jeździ ciągnikami, niedziele na wolne, jest zadowolony - wymienia Robert. Są też osoby, które pozostają w rolnictwie, ale z produkcją świń nie chcą mieć nic wspólnego. - Mam dwóch znajomych, którzy zamknęli chlewnie. Jeden poszedł w warzywa, a drugi otworzył mały zakład ślusarski. Najczęściej gospodarstwa jeszcze prowadzą starsze osoby, które chcą dotrzeć do emerytury. A młodzi uciekają, żadne pieniądze ich nie przekonują, patrząc na to, co się dzieje - mówi Robert Marciniak.



Tomasz Biernat

Małe gospodarstwa będą zaduszone

Zdaniem młodego hodowcy problemy z opłacalnością, zwłaszcza w małych gospodarstwach, jeszcze się zwiększą po 2022 roku - gdy wejdą w życie przepisy dotyczące nowej perspektywy unijnej. - Unia będzie naciskać na Zielony Ład, a nie duże gospodarstwa są zbyt mało rentowne, by ponieść jakieś duże koszty na unowocześnianie i dostosowywanie do nowych wymogów. Na pewno w to nie wejdą, zamkną produkcję. Będą dofinansowywane duże gospodarstwa, duże chlewnie, duże inwestycje. Małe gospodarstwa będą zaduszone. I prawda jest taka, że polityka dąży do tego, by na wsi nie było 20 gospodarstw, a tylko 2-3 duże rentowne podmioty. I one będą dofinansowywane. Mój kolega, który ma 20 ha i 5 krów, starał się o modernizację na maszyny rolnicze, chciał coś mieć, Agencja odrzuciła wniosek, bo powiedziała, że jest za mała

wartość ekonomiczna gospodarstwa. I o co tu chodzi? Właśnie taki mały powinien dostać, by się rozwijać, a nie taki, który już ma, dostał i Agencja „mu pcha” - stwierdza Robert.

Ceny świń w górę

- Mój ojciec ma 64 lata i sam powiedział, że na dziś, gdyby był rolnikiem, to świń by nie trzymał. Zastanawiałby się nad tym, czy trzymać w ogóle krowy. Za duży nacisk. Każdy mi się dziwi i pyta: „Robert! Ty jeszcze trzymasz te świny?” Mówię: „no jeszcze trzymam, a co mam zrobić?” Żyję nadzieją, że może sytuacja cenowa na rynku się poprawi. Jeśli się nie poprawi, to zamknę się tę hodowlę i koniec - opowiada Robert Marciniak. Od kilku tygodni ceny rzeczywiście są wyższe i to bardzo cieszy producentów trzody chlewnej. Mówi się nawet o niespotykanych w historii wzrostach do ponad 7 zł/kg za żywca. Czy takie stawki, przy obecnych wysokich kosztach produkcji, pozwalają producentom trzody

uzyskiwać zadowalające przychody? Gdybyśmy to pytanie zadali sobie rok temu, odpowiedź byłaby oczywista. W ubiegłorocznych realiach trzodziarze nie mogliby narzekać na zyski ze sprzedaży żywca. Jednak, jak przekonują dziś eksperci, żeby chów trzody znów był opłacalny, ceny żywca powinny wynosić około 9-10 zł/kg.

Z trzech naszych dostawców prosiaka pozostał jeden

Masowe zamknięcia produkcji świń w swojej okolicy uważa także 26-letni Tomasz Biernat ze Starej Krobi w Wielkopolsce. - Skończyłem szkołę rolniczą i chciałbym w tym kierunku iść. Ale obawiam się tego, że za chwilę ceny żywca znów drastycznie spadną. Nie mamy żadnej pewności, że tak się nie stanie - mówi Tomasz Biernat. Póki co gospodarstwo formalnie należy do jego rodziców. Ale być może wkrótce przyjdzie dzień, w którym młody rolnik przejmie po nich pałeczkę. - Specjalizujemy się w hodowli świń w cyklu otwartym i bydła mlecznego oraz opasowego. Dlatego przy tej trudnej sytuacji, która miała miejsce na rynku trzody chlewnej, mieliśmy taką możliwość, że rekompensowaliśmy sobie straty wynikające z tej gałęzi produkcji. Nie wszyscy mieli takie możliwości, dlatego ciężko im było przetrwać ten trudny okres - tłumaczy Tomasz. Wyjaśnia, że wśród

Liczba zarejestrowanych stad i sztuk świń w Polsce w latach 2018 - 2021

Data	Liczba zarejestrowanych stad świń	Liczba zarejestrowanych sztuk świń
Grudzień 2018	107 252	10 203 926
Grudzień 2019	89 547	9 976 554
Grudzień 2020	82 532	10 642 407
Grudzień 2021	70 143	10 224 517

Źródło: ARiMR

swoich znajomych ma rolników, którzy zlikwidowali produkcję. - Osobiście kupowaliśmy prosięta od trzech polskich producentów. Z tej trójki na przełomie roku pozostał na rynku tylko jeden. Dobiła ich niska cena żywca, brak opłacalności - mówi Tomasz Biernat i dodaje, że ma wielu kolegów, chociażby z byłej klasy szkoły rolniczej, którzy wiążą swoją przyszłość z rolnictwem. - Ale to, co w tej chwili się dzieje, trochę ich odstrasza. Wiadomo, że te dołki i górki cenowe świń zawsze były, jednak musimy pamiętać o tym, że cały czas rosną koszty produkcji, ceny nawozów, paszy czy paliwa nie były chyba jeszcze nigdy tak wysokie. Nie pomaga też ASF. Trudności, jakie spadły na gospodarzy w związku z pojawieniem się tego wirusa w Polsce, są ogromne. Ludzie czasem wolą sobie dać spokój i zlikwidować produkcję, niż walczyć o to wszystko. Afrykański pomór świń dobija polskie rolnictwo. Ceny chociażby w strefach czerwonych były o złotówkę niższe, a przecież rolnik z takiego obszaru ponosi identyczne koszty, jak ci producenci, którzy są z innych stref czy poza zasięgiem ASF - stwierdza Tomasz Biernat. ■

— OGŁOSZENIA —

HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

www.hupro.pl
HUPRO SYSTEMS SE
Robert Grzegorzczak, 0048 885 228 338, grzegorzczak@hupro.pl

70% mniej stad świni w Polsce w ciągu 8 lat

Jak wynika z danych ARiMR, pod koniec 2021 roku w Polsce występowały 70.143 stada świni, przy czym jeszcze 4 lata wcześniej, a więc w grudniu 2018 roku było ich o 37 tysięcy więcej. Jeśli dane te porównamy z rokiem 2014 r., a więc w czasie, gdy w Polsce wybuchł ASF, okaże się, że w ciągu 8 lat walki z tym wirusem, spadek liczby gospodarstw utrzymujących trzodę chlewną osiągnął poziom aż 70%! W 2014 roku bowiem było w Polsce 252.500 stad świni. Liczba gospodarstw, które zajmują się produkcją świni w Polsce z roku na rok drastycznie spada.

Rząd przekonuje, że podejmuje działania, by ten trend odwrócić. Chce wspierać małe i średnie gospodarstwa. Oferuje pieniądze do produkcji prosiąt. Do 29 kwietnia producenci trzody chlewniej mogą ubiegać się o wsparcie do hodowli loch i prosiąt. W okresie od 15 lutego do 23 marca o środki zawnioskowało ponad 7 tysięcy rolników. Ubiegają się o wsparcie w kwocie 145,8 mln zł. ARiMR rozpoczęła wypłatę pieniędzy, a na konta 3,6 tys. rolników wpłynęło ponad 84 mln zł z tego tytułu (dane na 23 marca). Dofinansowanie przysługuje właścicielom mikro-, małych lub średnich przedsiębiorstw, którzy na dzień 15 listopada 2021 r. prowadzili, utrzymujące świnię, gospodarstwo, a w okresie od 15 listopada 2021 r.

do 31 marca 2022 r. urodziło się w nim minimum 10 prosiąt. Oznakowanie tych zwierząt musiało być zgłoszone do ARiMR do 15 kwietnia 2022 r. Wysokość wsparcia wynosi 1.000 zł za każdego 10 prosiąt - jednak do 500 tys. zł dla jednego producenta trzody chlewniej. Może on złożyć więcej niż jeden wniosek dotyczący świni urodzonych od 15 listopada 2021 r. do 31 marca 2022 r., przy czym o pomoc do danej sztuki można się ubiegać tylko jeden raz. Wnioski przyjmują biura powiatowe ARiMR.

Według rolników pomoc ta jest jednak niewystarczająca i przyszła zdecydowanie za późno. - Program ten został ogłoszony na skutek między innymi naszych postulatów. Wskazywaliśmy ministerstwu rolnictwa, że dopłaty do lochy w wysokości 1.000 zł to ruch w dobrym kierunku, niemniej jednak jej ograniczenie do prosiąt urodzonych w okresie listopad 2021 - marzec 2022 sprawia, że jest to pomoc doraźna, która nie przyniesie efektu w postaci długoterminowej odbudowy krajowego pogłowia trzody chlewniej - komentuje Wielkopolska Izba Rolnicza i dalej podaje, że wspieranie sektora trzodowego musi bazować na instrumentach, które dadzą rolnikowi przynajmniej minimalną perspektywę funkcjonowania w stabilnych warunkach. - Różne źródła prasowe podają ostatnio, że 7 krajów UE

blokuje pomoc unijną dla sektora trzodowego. Są to kraje będące największymi producentami i eksporterami mięsa wieprzowego. Niestety ze względu na koncentrację sektora oraz problem z ograniczeniem eksportu do Chin, a także zaślności historyczne, Komisja Europejska niechętnie spogląda na wspieranie tej branży - stwierdzają specjaliści WIR. Środowisko trzodziarskie obawia się rosnącej koncentracji produkcji świni zarówno w Polsce, jak i całej Unii Europejskiej. - To, co się dzieje w tym sektorze stanowi dobrą ilustrację, jak deklaracje Komisji Europejskiej czy Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi mijają się z rzeczywistością. Politycy deklarują wspieranie małych i średnich gospodarstw rolnych, a w rzeczywistości, jak podaje Komisja Europejska, 2% gospodarstw w krajach członkowskich produkuje 70% trzody chlewniej. Taka koncentracja dotyczy głównie takich krajów jak Niderlandy, Dania, Belgia czy Hiszpania. Proces ten jest zauważalny również w Polsce. Jedną z najstarszych grup producenckich w Wielkopolsce, która jeszcze do niedawna skupowała tuczniki od 200 gospodarstw, teraz ma zaledwie 20 dostawców. Pozostali albo zaprzestali produkcji albo przeszli na tucze kontraktowe. Z drugiej strony planowane są inwestycje w fermy przemysłowe o wielkości kilkudziesięciu tysięcy DJP - podaje WIR.

WIZYTÓWKI HODOWLANE



Robot udojowy DeLaval z unikalnymi technologiami

VMS V310 to najnowszy robot firmy DeLaval, który posiada 4 unikalne technologie. Pierwsza, PureFlow™, przygotowuje strzyki do doju oddzielnym kubkiem, w którym następuje mycie, stymulacja, przedzadanie i osuszanie. Druga, InSight™, która pozwala na uzyskanie 99,8% skuteczności zakładania kubków, bez potrzeby nauki robota położenia strzyków. Gwarantuje ona szybkość i precyzję ruchów energooszczędnego ramienia hydraulicznego o największym zasięgu na rynku. Prawdziwy dół ćwiartkowy kontrolowany jest przez 4 mierniki mleka dostarczające danych o mleczności i kontrolujące zdrowie strzyków. Trzecia, InControl™, pozwala na kontrolę pracy robota z poziomu telefonu i tabletu, bez potrzeby podchodzenia do urządzenia. Czwarta to DeLaval RePro™, która dzięki analizie progesteronu w mleku pozwala na wykrywanie każdej rui, w tym cichej, potwierdzanie cielenności oraz na wykrywanie wczesnych poronień. **Produkt dostępny jest w firmie DeLaval**

JUNIOR - pasza dla starszych cieląt i młodzieży hodowlanej

Rozwój młodego organizmu wymaga profesjonalnego i kompleksowego wsparcia. Zgodnie z tą zasadą w firmie PIAST PASZE powstała nowa mieszanka paszowa uzupełniająca JUNIOR przeznaczona dla młodzieży hodowlanej, w szczególności dla starszych cieląt i jałówek mających w przyszłości przyczynić się do wzrostu wydajności stada podstawowego. Skład paszy oparty jest głównie na ziarnach zbóż oraz komponentach białkowych prawidłowo zbilansowanych pod kątem dostarczenia niezbędnych składników pokarmowych dla rosnących zwierząt (zawartość białka ogólnego 18%). Kompleksowo pokrywa zapotrzebowanie na makro- i mikroelementy oraz witaminy, które szczególnie trudno uzupełnić w tym kluczowym okresie. Do takich składników należy między innymi mangan, odpowiedzialny za osiągnięcie dojrzałości płciowej, a także witamina E oraz selen wspierające odporność. Szczegółne znaczenie ma również kompleks witamin z grupy B, zapewniający prawidłowy przebieg przemian energetycznych, sprawne funkcjonowanie tkanki nerwowej oraz mięśniowej, a także niezbędny do sprawnej pracy układu pokarmowego. Ponadto biotyna odgrywa kluczową rolę w budowie rogu racic, natomiast kwas foliowy jest naderżnym składnikiem biorącym udział w procesie wzrostu tkanek, a co za tym idzie prawidłowego rozwoju gruczołu mlekowego. Pasza jest bardzo chętnie pobierana przez zwierzęta.

Produkt dostępny w firmie PIAST PASZE Sp. z o.o.



www.bevo.pl

TWÓJ PARTNER W HODOWLI ZWIERZĄT

INSTALACJE INWENTARSKIE

- wydajne i czyste zaopatrzenie hodowli w wodę
- systemy pojenia i karmienia
- kontrola klimatu - chłodzenie i ogrzewanie
- zrównoważona gospodarka ściekami i gnojowicą
- kompletna oferta produktów do hodowli ryb

**TEFEN**
FLOW & DOSING TECHNOLOGIES**LA BUVETTE®** 
The Specialist in Livestock Drinking Solutions**Zamawiaj szybko & łatwo!****Bevo Sp. z o.o.** info@bevo.pl | +48 61 641 41 02

Zrobili nowoczesną oborę w hali łukowej. Sprzedają mleko i ser

Monika i Piotr Przychodzcy z miejscowości Plebanka na Kujawach gospodarują na 45 ha. W ubiegłym roku zainwestowali w nowoczesną oborę. Zdecydowali się na postawienie dość innowacyjnego obiektu - lekkiej hali łukowej w formie tunelu. Są w niej 44 krowy dojne. Część mleka, która od nich pochodzi, trafia do przydomowej serowni.

TEKST  Marianna Kula

Pani Monika prowadzi gospodarstwo wspólnie z mężem - Piotrem od 2018 r. Przy wypełnianiu codziennych obowiązków pomagają jednak oczywiście także teściowie: Barbara i Marian. Na farmę chętnie zaglądają również dzieci małżeństwa - 5-letni Igor i 9-letnia Nina. - Nasze gospodarstwo nastawione jest ty-
powo na produkcję mleka i hodowlę krów - tłumaczy gospodyni. - W nowej oborze działamy dokładnie od 8 lipca 2021 r. Na tę chwilę mamy w niej 44 sztuki krów do-
jnych - wspomina nasza rozmówczyni.



W nowej oborze krowy są od 8 lipca 2021 r.

Średnia dzienna wydajność od krowy wynosi 34-35 l mleka. - Z racji tego, że zainwestowaliśmy w oborę i jest u nas nowoczesny system doju, parametry mleka znacznie wzrosły, aczkolwiek nadal nie są na tak zadowalającym poziomie, żeby nie skłaniało nas to do dalszych prac - podkreśla pani Monika. Wspomina także o tym, że na ten moment większość mleka sprzedawana jest do mleczarni. - Tylko część trafia do mojej serowni. To, co potrzebuję do produkcji moich serów, stanowi niewielki procent. Mam jednak nadzieję, że się to zmieni - moja produkcja będzie rosła - zaznacza.

Gospodarstwo Przychodzskich liczy 45 ha. - Przede wszystkim uprawiamy kukurydzę i pszenicę. W zeszłym roku

Fot. M. Kula

— OGŁOSZENIE —



Rośnij razem z nami

Feed Safety

GMP+

Assurance








PRODUKT NATURALNY








PIAST PASZE Sp. z o.o.
Lewkowice 50A
63-400 Ostrow Wlkp.
☎ 62 736 02 34

PIAST PASZE I Sp. z o.o.
ul. Smolary 40
62-130 Gołańcz
☎ 67 261 51 16

PIAST PASZE II Sp. z o.o.
ul. Mazowiecka 4
09-100 Płońsk
☎ 23 661 34 80

www.piastpasse.pl



Fot. M. Kula

Serownia to królestwo pani Moniki

zrezygnowaliśmy z buraków cukrowych na rzecz trawy, lucerny i użytków zielonych - wymienia nasza rozmówczyni. W związku z tym krowy żywione są paszami pochodzącymi z gospodarstwa. - Karmimy je głównie sianokiszonką, kiszonką z kukurydzy. Inne pasze i dodatki mineralne są natomiast kupowane - mówi pani Monika.

Obora

O tym, czy stawiać halę namiotową i zrobić w niej oborę małżeństwo dyskutowało bardzo długo. - To jest wynik kilku, jak nie więcej, rozmów z naszymi przyjaciółmi. Myśleliśmy przy tym, jak cięć koszty i zoptymalizować sytuację finansową. Właśnie wówczas jeden z naszych przyjaciół zasugerował nam, że ciekawym i dużo tańszym rozwiązaniem (niż stawianie tradycyjnej obory - przyp. red.) byłoby inwestycja w halę o konstrukcji łukowej - opowiada gospodyni. W związku z tym małżeństwo odwiedziło kilka gospodarstw, w których funkcjonowały podobne obiekty. - Nigdzie jednak (w żadnym z gospodarstw, do których udało się dotrzeć Przychodzkim - przyp. red.) hala nie była przeznaczona na miejsca dojenia, tylko służyła jako magazyny paszowe albo jałowniki - wspomina nasza

rozmówczyni. Mimo to małżeństwo zdecydowało się na postawienie hali. Nie żałuje tej inwestycji. - Krowy mają tutaj dużą przestrzeń. Jest bardzo wysoka kubatura gospodarstwa - obora ma aż 11 metrów wysokości, więc krowom jest tutaj dobrze - przynajmniej tak mi się wydaje - śmieje się pani Monika i dodaje: - Jest przecież wentylacja, jest przewiew, jest też nasłonecznienie, a więc wszystko to, co jest konieczne do produkcji wysokiej jakości mleka. Poprzednia obora Przychodzkich - znacznie odbiegała standardami od obecnej. - Była przede wszystkim niska, było w niej ciemno - mieliśmy małe okna. I to wszystko skłoniło nas do tego, żeby, co tu dużo mówić, postawić innowacyjną - w moim odczuciu - budynkę - podkreśla gospodyni.

Pani Monika mówi też o sprawach finansowych związanych z postawianiem hali - obory. - Złożyliśmy wniosek na „modernizację”. Teraz czekamy na jego pozytywne rozpatrzenie. Koszt tej hali, łącznie z wyposażeniem, to ok. 1.800.000 zł - przy tym sama konstrukcja to wydatek rzędu 600.000-700.000 zł, resztę tej puli pochłonęło wyposażenie - wyjaśnia nasza rozmówczyni. Na tym nie kończy. - W oborze mamy zautomatyzowany system doju. Doi u nas jeden robot firmy Lely i jesteśmy z tego systemu bardzo zadowoleni - podkreśla pani Monika. Małżeństwo zainwestowało również w robota do sprzątania nieczystości. - On także spełnia swoje zadanie bardzo dobrze - uważa rolniczka. Wspomina przy tym o kolejnych inwestycjach: - Żeby je przeprowadzić, musimy - oczywiście - patrzeć na to, co przyniesie rynek - to, jaka będzie sytuacja na świecie, ale rzecz, którą powinniśmy zrobić w pierwszej kolejności, to podjazdy. Wszystko po to, żeby łatwiej się pracowało i żeby była zachowana higiena, utrzymany porządek.

Pani Monika nie narzeka na cenę mleka. - Aktualna sytuacja na rynku mleka jest dobra. Sytuację finansową psują ceny kosztów do produkcji... Jesteśmy teraz na etapie zmieniania mleczarni, która oferuje nam po prostu lepszą cenę. Mam nadzieję, że współpraca, którą teraz

nawiązujemy, będzie owocna - mówi gospodyni.

Serownia

W serowni rządzi pani Monika. To jej królestwo. - Przygoda z serowarstwem zaczęła się jednak nie ode mnie i zupełnie przypadkowo. Mój mąż przez zupełny przypadek pojechał na szkolenie serowarskie wraz ze znajomymi. Ja wtedy zostałam w domu z córką, a z synem byłam w ciąży. Z tego szkolenia Piotr przywiózł dla mnie zestaw serowarski, o którym przypomniał sobie po... miesiącu i zażyczył sera - wspomina gospodyni. Pani Monika przetworzyła więc odpowiednie strony w internecie o rozbioru przetworów z mleka. - I tak tuż przed Bożym Narodzeniem w 2017 r. udało mi się zrobić pierwszy ser. Zasmakował. Począł pantołować rozniósł się to, co robię. I tak piąty rok się już to kręci - śmieje się nasza rozmówczyni. Od połowy marca tego roku pani Monika działa w nowej serowni. - Została ona oddana do użytku równy tydzień temu. Jeszcze jest tu wszystko świeżutkie - mówi gospodyni. Serownia składa się z: pomieszczenia produkcyjnego, pomieszczenia do dojrzewania serów i przyzagrodowego sklepiku. - Wyposażona jest w przede wszystkim w kocioł serowarski o pojemności 200 l. Dodatkowo jest też duży stół ze stali kwasoodpornej, gdzie te sery są właśnie produkowane. Nie brakuje też re-

gali do oczekania serów - wymienia nasza rozmówczyni. Pani Monika produkuje przede wszystkim sery podpuszczkowe. - Są to sery naturalne lub smakowe. Oferuję kilka smaków np. ser z czosnkiem niedźwiedzim, kozieradką lub paprykową. Robię też sery twarogowe (na nie jest największe zapotrzebowanie - przyp. red.) - takie z zsiadłego, ogrzewanego mleka oraz sery wędzone, które cieszą się coraz większym powodzeniem - wylicza rolniczka. W serowni pani Moniki powstają również: jogurty naturalne i masło. - W niedalekiej przyszłości z kolei chciałabym robić przetwory mleczne bez laktozy. Marzy mi się też produkcja serów długo dojrzewających, zwłaszcza kilkumiesięczne goudy, które będą cieszyć podniebienia naszych lokalnych seromaniaków - mówi z uśmiechem na ustach rolniczka.

Gospodyni prowadzi sprzedaż swoich produktów w ramach rolniczego handlu detalicznego. - Sprzedaż odbywa się, jak już wcześniej wspominałam, tu - w moim sklepiu przyzagrodowym, a także na targowiskach, jarmarkach i wysyłkowo. RHD - tak w ogóle - to bardzo fajny sposób na dystrybucję moich produktów. Nie jest to specjalnie skomplikowane. Muszę tylko pamiętać o prowadzeniu codziennej ewidencji sprzedaży. Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Radziejowie jest bardzo przyjazny i przychylnie nastawiony do takich inicjatyw - opowiada rolniczka. ■

— OGŁOSZENIE —

HALE NAMIOTOWE DLA ROLNICTWA PROJEKTOWANE NA DEKADY SZYBKĄ MONTAŻ BEZ FUNDAMENTÓW!

Nawet
25%
KOSZTÓW
TRADYCYJNEJ
HALI!

Solidna
konstrukcja
z profili
aluminiowych.

60m
rozpiętości

Izolowane
hale z dachem
pompowanym
Lokalne obciążenia
wiatrowe i śnieżne
nawet do 300 kg/m²

POL-PLAN
HALE NAMIOTOWE

TEL.: 502 736 436, TEL.: 502 736 435, TEL.: 571 291 866

www.pol-plan.com.pl

BENEDYKT BRÓDKA, POL-PLAN

Hale namiotowe zaprojektowane na dekady użytkowania znakomicie sprawdzają się w rolnictwie jako magazyny siana i płodów rolnych, garaże dla sprzętu rolniczego oraz obory. Pol-Plan stawia ponad 1600 hal rocznie w Polsce i w Europie, wśród których wiele trafia do rolników i firm związanych z rolnictwem. Konstrukcja z lekkich i wytrzymałych profili aluminiowych może mieć rozpiętość do 60m i co niezwykle istotne może być dostosowana do lokalnych obciążeń wiatrowych tak jak tradycyjnie budynki. Hale namiotowe Pol-Planu powstają w kilka dni i zazwyczaj nie wymagają betonowych fundamentów. Już hala z poszyciem ścian i plandeki z trwałe tkaniny PCV może znakomicie funkcjonować jako magazyn płodów na polu i w miarę potrzeb może zostać łatwo zdemontowana i przeniesiona w inne miejsce. Izolowana hala ze ścianami z płyt warstwowych i dachem pompowanym może spełniać funkcję magazynu lub hali produkcyjnej. Izolowana hala namiotowa nie ustępuje funkcjonalnością tradycyjnie budowanym halom i może być wyposażona w doki załadunkowe dla tirów, bramy przesuwne, okna, orynnowanie, ogrzewanie. Z informacji od rolników wynika, iż hale namiotowe aluminiowe o rozpiętości powyżej 15 metrów są bardziej konkurencyjne cenowo od hal stalowych ze względu na ceny hali.



Jak uchronić gospodarstwo przed gryzoniami?

Co robić, by nie dopuścić do pojawienia się myszy i szczurów w gospodarstwie? W jaki sposób działać, gdy gryzonie zadomowią się na terenie naszej posesji?

TEKST  Dorota Andrzejewska

Gryzonie w gospodarstwie rolnym to poważny problem z kilku względów.

Po pierwsze zwierzęta te rozprzestrzeniają pasożyty, bakterie i wirusy. - *Konsekwencją tego jest występowanie groźnych chorób w stadzie zwierząt hodowlanych. Gryzonie, nawet jeżeli nie chorują, mogą przenosić choroby zakaźne. Myszy i szczury odpowiadają za rozprzestrzenianie się wścieklizny, salmonellozy, brucelozy, leptospirozy, ptasiej grypy, ASF oraz wielu innych* - wyjaśnia Karol Skoczylas, właściciel firmy Termit. Jeden szczur może oddać nawet 16 ml moczu i 50 odchodów dziennie. Do skażenia dochodzi także poprzez ślinę, krew, sierść i zwłoki pozostawione w ziarnie zbóż, ściółce czy paszy. Dodatkowo obliczono, że jeden osobnik zjada na dobę 30 gramów paszy, co daje średnio ok. 11 kg w roku. A trzeba pamiętać, że tempo namnażania się tych zwierząt jest szybkie. W ciągu roku szczur ma 6 miotów, a w każdym miocie jest około 13 młodych. Straty poniesione przez gospodarzy mogą być więc niemałe. - *Dodatkowo szczury wyrządzają duże szkody w ociepleniu, niszczą instalacje i sprzęt, generują w ten sposób znacząco dodatkowe koszty* - dodaje Karol Skoczylas. Uszkodzenie instalacji elektrycznej może stanowić spore ryzyko pojawienia się spięcia elektrycznego i pożaru. Szczury chętnie bytują w izolacjach pokryć dachowych i podczas swojej aktywności wyrządzają w nich wiele szkód. Poza tym szkodniki te powodują niepokój i dyskomfort u zwierząt, a tym samym mogą przyczynić się do utraty wydajności.

W jaki sposób uchronić gospodarstwo przed inwazją myszy



Fot. Adobe Stock

i szczurów? Ekspert przekonują, że przede wszystkim należy postawić na porządek. - *Dokładnie sprzątaj budynki inwentarskie kilka razy w roku. Identyfikuj i eliminuj możliwe drogi dostępu. Konsekwentnie chroń, usuwaj i utrudniaj dostęp szkodnikom do potencjalnych źródeł pożywienia i paszy, które mogą przyciągać szkodniki* - wymienia w punktach Adam Waszkiewicz, produkt manager firmy Can Agri. Karol Skoczylas z kolei uczula na to, że w sprzyjających okolicznościach z jednej pary myszy, niemającej zagrożenia zewnętrznego, np. jastrzębia czy kota, może powstać kilka tysięcy osobników w ciągu roku. - *Wystarczy zatem, że jedna para gryzoni dostanie się do budynku, a za kilka miesięcy możemy mieć inwazję szkodników. Dlatego tak bardzo istotne jest monitorowanie występowania gryzoni. Lepiej bowiem zapobiegać niż zwalczać* - uważa Karol Skoczylas. Dlatego w sytuacji, gdy w gospodarstwie zauważymy wszelkie ślady bytowania gryzoni, na przykład odchody, powinniśmy jak najszybciej podjąć działania związane z eliminacją szkodnika. Adam Waszkiewicz wymienia, gdzie warto szukać

śladów obecności szkodników w domu i na podwórku. - *Takimi miejscami są: silos, magazyn ze zbożem, stodoła, szopa na narzędzia, hałda kompostu, stos drewna opałowego, kratki wentylacyjne, rury spustowe, śmietnik, drzwi tarasowe, odpływy i ich zakończenia w domu, drzwi do piwnicy, otwory wentylacyjne w murze, okna piwniczne, padle owoce, budki dla ptaków, stawy ogrodowe czy pokarm dla ryb* - informuje Adam Waszkiewicz.

Istnieje kilka strategii walki z gryzoniami. Rolnicy przekonują, że czasem wystarczy powiększenie stada zwierząt w gospodarstwie o... kota, a najlepiej kilka kotów. Warto także skorzystać z pomocy innego zwierzęcia - sowy. Według niektórych gospodarzy umożliwienie wlotu tego ptaka do pomieszczeń (poprzez na przykład okna dachowe) spowoduje, że problem w gospodarstwie z myszami zniknie. Są jednak sytuacje, w których to nie wystarczy. Wtedy warto sięgnąć po inne metody, np. karmniki deratyzacyjne czy chwytacze gryzoni. Można też po prostu w odpowiedni sposób wyłożyć trutkę. Adam Waszkiewicz zaleca, by przed rozpoczęciem działań

najpierw określić typ gryzonia, a więc czy są to myszy, szczury, a może obydwa gatunki oraz liczebność populacji. - *W tym celu sprawdź możliwe trasy wzdłuż ściany, zidentyfikuj oznaki uszkodzeń i ewentualne uszkodzenia. Po rozpoznaniu możliwej drogi dla gryzoni, zaznacz je i zamknij ewentualne wejścia do źródeł żywności. Rozstaw stacje wzdłuż rozpoznanych dróg przemieszczania się gryzoni i wypełnij stację przynętą. Sprawdź, z których stacji przynęta została pobrana. Ilość pobranej przynęty da ci informację o skali występowania szkodników* - tłumaczy Adam Waszkiewicz. Czasem rolnicy narzekają, że i ta metoda nie przynosi oczekiwanych rezultatów. Warto wówczas przeanalizować, dlaczego tak jest? Powodem może być fakt, że przynęta nie jest już wystarczająco świeża i dlatego nie jest atrakcyjna dla gryzoni bądź nie była nakładana w rękawiczkach i dlatego ma „ludzki zapach”. - *Poza tym istnieje zbyt wiele alternatywnych opcji pasz, zwłaszcza zawierających witaminę K, które neutralizują działanie składników aktywnych (np. mąka sojowa, liście kapusty)* - wyjaśnia Adam Waszkiewicz. Nasza walka z gry-

URSZULA PIWOŃSKA kierownik Działu Badań i Rozwoju Agro-Trade

Nasz preparat: Murin Forte Granulat (Pozwolenie nr PL/2013/0102/A/MR) to skuteczne rozwiązanie stosowane przy zwalczaniu gryzoni. Preparat ten jest bardzo popularny oraz uniwersalny i można go stosować w różnych warunkach. Odpowiednio dobrany skład, na bazie produktów zbożowych i doskonałych atraktantów zapachowo-smakowych, powoduje, że preparat Murin Forte Granulat jest wysoce skuteczny w zwalczaniu szczurów i myszy. Zaletami preparatu są: bardzo atrakcyjna forma przynęty na myszy i szczury, zastosowane substancje wabiące i smakowe gwarantują bardzo długą atrakcyjność przynęty dla gryzoni, zaspokajają potrzebę gryzienia u gryzoni. Dodatkowo preparat ten zawiera benzoesan denatonium - gorzki związek zapobiegający przypadkowemu spożyciu. Co ważne, ma on słabe działanie toksyczne na psy, koty, świnie, przeżuwacze oraz działa z opóźnieniem i nie wywołuje bolesnych stanów agonalnych. Dodatkowo nie wzbudza nieufności u gryzoni. Cechuje się on także wysoką skutecznością, gdyż środek wstrzymuje krzepnięcie krwi przy jednokrotnym przyjęciu. Przynętę należy wykładać do stacji trutek służących do zabiegów deratyzacji. Stacje umieszczać w miejscu odwiedzianym przez myszy i szczury, w norach, wzdłuż ich korytarzy, a w szczególności wzdłuż ścian. Należy regularnie uzupełniać przynętę. Dawka na szczury: 60-100 g. Dawka na myszy: 40 g. Dostępne opakowania: 1 kg, 5 kg, 10 kg, 20 kg.

KAROL SKOCZYLAŚ - właściciel firmy Termit

Podstawą zwalczania szkodników jest profilaktyka. Najważniejsze to szczelność w obiektach, czystość i ograniczenie pokarmu wolno stojącego, a zwłaszcza wody, czyli stworzenie takich warunków, aby były one nieprzychylnie do zadowolenia się gryzoni na naszym terenie. Priorytet to likwidacja na terenie oczek wodnych, pilnowania, aby woda nie stała na zewnętrznym terenie np. kałuże po deszczu itp. Trzeba pamiętać że gryzonie potrzebują kilka razy dziennie korzystać z wodopoju i gnieźdzą się w bliskim sąsiedztwie z wodą. Jeśli gryzonie zadowolą się na naszym terenie, konieczna jest deratyzacja. Szybkie działanie pozwoli wyeliminować szkodniki. Wskazana jest współpraca z profesjonalną firmą deratyzacyjną, która zabezpieczy teren, instalując urządzenia deratyzacyjne. Najlepiej, jeśli zastosuje zintegrowane metody IPM. Aby gryzoń nie miał możliwości odbudowania swojej liczebności, potrzebna jest regularna inspekcja (wymiany trutki, oczyszczenie urządzeń, utylizacja gryzoni, dokumentacja, analiza/trendy itd.), monitoring przez ową firmę. Czy samemu można wykonywać monitoring deratyzacyjny? Tak, pod warunkiem, że mamy odpowiednią wiedzę. Problemem też może być zmiana przepisów na sprzedaż rodentycydów/trutki. Zmiany te spowodowały, że trucizny dostępne w sklepach są słabsze niż te, które mają profesjonalne firmy deratyzacyjne. Kiedyś substancje czynne były w ilości 0,05 g/kg teraz to 0,025 g/kg, czyli dwukrotnie słabsza, co może wytworzyć odporne stada gryzoni. Dlatego warto nawiązać współpracę z profesjonalną firmą DDD taką jak nasza.



ADAM WASZKIEWICZ - produkt manager firma Can Agri

Produkty rekomendowane przez firmę Can Agri to EXTRAT - brodifakum pasta na szczury i myszy 3 kg. Jest to mocna niebieska przynęta na szczury, myszy i inne duże gryzonie. Dzięki swej skuteczności pozwala zaoszczędzić środki przeznaczone na deratyzację i skrócić cały proces. Wysoka zawartość brodifakumu daje zabójczy efekt nawet po pojedynczym spożyciu. Trutka w postaci pasty dzięki wysokiej zawartości tłuszczów i cukru oraz starannie dobranym aromatami przyciąga gryzonie i jest bardzo chętnie pobierana, nawet jeśli obok mają inną żywność! Polecamy także stację deratyzacyjną ALPHA, 95 x 105 x 240 mm, myszy i szczury. Jest ona wykonana z solidnego tworzywa sztucznego odpornego na uderzenia i warunki atmosferyczne. Można ją zamknąć na klucz w celu zachowania przynęty z dala od dzieci i zwierząt domowych. Aplikacja przynęty w paście, kostkach i granulacie jest łatwa i wygodna. Jest to stacja najczęściej wybierana przez naszych klientów!



MACIEJ NOWACZYK - firma Dezino

Gryzonie powodują dotkliwe straty gospodarcze w budynkach inwentarskich przez pożeranie żywności i młodych zwierząt oraz niszczenie wyposażenia i urządzeń. Szczury, mimo zaspokojenia głodu, nagryzają wszelkie napotkane przedmioty tj. progi, drzwi, okna, czym próbują utworzyć sobie drogę do wnętrza budynku. Jednakże najbardziej niepokojącym zjawiskiem związanym z gryzoniami jest ich niebezpieczna rola w przenoszeniu chorób zakaźnych o charakterze epidemicznym, będąca zagrożeniem dla zdrowia i życia ludzi. Myszy i szczury odpowiadają za rozprzestrzenianie się wścieklizny, salmonellozy, ptasiej grypy, ASF oraz wielu innych. W związku z powyższym, należy utrzymywać dobry stan techniczny budynków inwentarskich zapewniający „gryzonioszczelność” oraz dbać o teren wokół obiektów, by nie stwarzać warunków sprzyjających występowaniu gryzoni np.: bałagan, nie koszona trawa. Na terenie gospodarstw trzeba również przeprowadzać regularne akcje zwalczania gryzoni, polegające na wykładaniu trutek w specjalnych karmnikach deratyzacyjnych, które powinny być rozmieszczane wokół budynków w odległości ok. 5-15 m od siebie, przymocowane do podłoża i odpowiednio oznaczone. Spośród dostępnych na rynku preparatów, do tego celu najlepiej nadają się trutki w postaci pasty lub bloczków woskowych. Z uwagi na trudności mogące się pojawić podczas akcji zwalczania, a także niebezpieczeństwo związane z używaniem trucizn, zaleca się, by zlecać powyższe działania wykwalifikowanym firmom deratyzacyjnym.



zoniom może być nieefektywna, gdy stacje z przynętami są wielokrotnie przenoszone lub gdy gryzonie są niepokojone w jakiś inny sposób. - *Warto też zwrócić uwagę na fakt, czy nie utworzono przypadkiem zbyt małej liczby stacji z przynętami bądź nie podano wystarczającej ilości przynęty albo też nie była podawana ona wystarczająco długo* - mówi ekspert z firmy Can Agri.

Aby uniknąć nowej inwazji, należy usunąć ewentualne źródła żywności dla gryzoni, a więc na przykład śmieci i, na tyle, na

ile się da, uniemożliwić dostęp gryzoniom, a więc zabezpieczyć szczeliny, dziury, kłapy dla kota czy odpływy. Warto prowadzić dokumentację. - *Stwórz plan miejsca i zaznacz miejsca nęcenia gryzoni. Zaznacz miejsca rozstawienia stacji kolejnymi numerami i zrób listę, jaka przynęta, kiedy i jak często była pobierana przez gryzonie* - radzi Adam Waszkiewicz. Należy pamiętać także o tym, że porażony obszar musi być wolny od martwych gryzoni i resztek przynęty.

— OGŁOSZENIE —

P.U.H. TERMIT
pest control

**POSIADAMY W SPRZEDAŻY
SPECJALISTYCZNE ŚRODKI
NA MUCHY I INNE SZKODNIKI**

zapraszamy do sklepu internetowego:
www.sklep-termit24h.pl

**DEZYNFEKCJA
DEZYNSEKCJA
DERATYZACJA**

www.sklep-termit24h.pl
www.termit24h.pl
www.ozonowanie24h.pl

gwarancja
na wykonane
usługi!
dojazd GRATIS!

Tel.: 604 226 353



Paliwo i części ostro w górę. Co będzie z cenami usług rolniczych?

Firmy i rolnicy świadczący usługi zapowiadają duże podwyżki. - Jak wzrasta cena paliwa, tak wzrasta i cena usługi. Nikt nie będzie pracował za darmo. Ponosimy dużą odpowiedzialność.

Musimy odpowiednio zadbać o maszyny i je wyposażać. Wszystko kosztuje - mówi Piotr Siemion, usługodawca z woj. podlaskiego. Czy rolnik będzie musiał dostarczać swoje paliwo?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Ceny usług na Podlasiu

- Jeśli chodzi o ceny za siew kukurydzy, to czekam jeszcze na ruch konkurencji, ale myślę, że będzie to przedział między 160 a 200 zł za hektar. Wszystko będzie zależeć też od aktualnych cen paliwa - zaznacza Piotr Siemion. Jak podkreśla, w tym roku usługi będzie świadczył nowym siewnikiem marki Väderstad wyposażonym w GPS. - Wydałem na maszynę ponad 200 tys. zł. Zapewni to wysoką jakość pracy i na pewno nie będę robił takich cen jak ktoś, kto sieje starym Monosemem - podkreśla Siemion. - Myślę, że ludzie w dzisiejszych czasach będą szukali oszczędności, a to zapewnia maszyna

wyposażona w kontrolę sekcji. Nawet jeśli cena samej usługi w porównaniu do gorszej jakości siewnika będzie wyższa, to summa summarum rolnik wyjdzie na tym lepiej, bo będzie miał zasiane tak, jak ma być i oszczędzi na materiale siewnym - dodaje.

Firma usługowa, którą prowadzi wspólnie z bratem w miejscowości Kolno, wykonuje szeroki zakres usług - zaczynając od siewu i koszenia zbóż, traw oraz kukurydzy na ziarno i na kiszonkę, przez transport ziarna, prasowanie, aż po talarzowanie i orkę. Na razie Siemion nie chce jednak podawać cen za inne usługi, poza siewem kukurydzy. Zapowiada tylko, że koszt usługowego zbioru kukurydzy na kiszonkę sieczkarnią i dwoma zestawami odwozącymi na pewno przekroczy

1.000 zł za hektar. - Głównie usługodawca patrzy na ceny części i paliwa, a tutaj mamy do czynienia ze skokowym wzrostem kosztów. Zobaczymy też, jaki będzie rynek, jeżeli chodzi o operatorów, bo żeby tych ludzi mieć też trzeba zapłacić odpowiednią stawkę. Tak, żeby w sezonie robota szła - podkreśla Piotr Siemion.

Ceny usług w Wielkopolsce. „Jak mam konkurować z kimś o 10 zł, to wolę, żeby maszyna stała”

Podobną cenę jak Piotr Siemion z Podlasia zapowiada usługodawca z woj. wielkopolskiego. - Nie ustaliłem jeszcze ostatecznie ceny za siew kukurydzy, ale obstawiam, że będzie to przedział 160-200 zł. Wszystko będzie zależeć od

cen oleju napędowego i tego, co zrobi konkurencja. Nie dość, że cena paliwa jest wysoka, to kiedyś mogłem od niej odliczyć VAT w wysokości 23%, a teraz jest to tylko 8%. Uwzględniając to wszystko, można powiedzieć, że licząc ON w cenie netto, podwyżki wyniosły praktycznie 100% - podkreśla, tłumacząc wysokość podwyżek cen usług. - Wywóz gnojowicy i gnojówki beczką 11 tys. l u mnie to obecnie 110 zł za sztukę. Wywóz obornika rozrzućnikiem 16 t z załadunkiem na pole blisko przyrmy 240 zł/godz. Tyle na tę chwilę mogę konkretnie powiedzieć, jeśli chodzi o moje usługi - zaznacza. Jego informacje uzupełnia rolnik, który poza prowadzeniem gospodarstwa o areale blisko 200 ha i hodowlą około 250 szt. bydła, wykorzystuje swój bogaty park maszyn do świadczenia usług, przede wszystkim stawiając na siew kukurydzy. - Cena rynkowa na dziś to 200-220 zł za hektar. Ja będę siał za 170-190 zł w zależności od wielkości kawałków, ale firmy usługowe muszą mieć większe stawki, bo opłacają jeszcze operatora. W ubiegłym roku cena za hektar wynosiła u mnie 120-130 zł, więc podwyżka jest duża, ale sam koszt paliwa robi swoje, a biorąc pod uwagę części zamienne, oleje, filtry itp., nasze koszty wzrosły prawie o 100% - tłumaczy młody rolnik. Jak zaznacza, poczeka jeszcze na to, co wydarzy się w najbliższym czasie, ale w przypadku niezdrowej konkurencji rozważa zmniejszenie ilości usług. - U siebie sieję dużo, a jak mam bić się z kimś o 10 zł, to wolę, żeby ta maszyna stała - podkreśla.

Podobne podwyżki zapowiada inny usługodawca - z powiatu wrzesińskiego. - Siew kukurydzy to na dzisiaj koszt 180-200 zł/ha, ale raczej będzie to 200 zł, jeśli paliwo nie stanie. Siew trawy kosztuje u nas 220 zł/ha. Wywóz obornika z ładowarką 350 zł/godz. O żniwach, ani o zbiorze kukurydzy na kiszonkę jeszcze nie myśleliśmy. Za tydzień, dwa będę wiedział, jaki będzie koszt usługi za zbiór żyta na kiszonkę sieczkarnią z dwoma zestawami odwołującymi. W ubiegłym roku było to 1.000 zł na godzinę. Teraz na pewno będzie znaczna podwyżka, ale muszę to wszystko jeszcze policzyć - zaznacza usługodawca. Wzrost cen w granicach 30% zapowiada inny przedstawiciel branży usługowej działający w tym rejonie woj. wielkopolskiego. - Wiadomo, że mogą się jeszcze zmienić ceny paliwa, ale jeśli chodzi np. o oleje, to w porównaniu z ubiegłym rokiem wszystko skoczyło prawie o 100%. Części zamienne to samo... Sądzę, że podwyżki cen usług w granicach 30% nie będą przesadą. Na pewno będą tacy, którzy nie zmienią stawek w porównaniu do ubiegłego roku, ale oni chyba nie lubią zarabiać... - tłumaczy usługodawca i podkreśla, że w jego przypadku koszt usługowego siewu kukurydzy wyniesie 180 zł/ha.

Z paliwem od rolnika nie zamierzają kombinować

Wszyscy usługodawcy, z którymi rozmawialiśmy, zgodnie podkreślają, że nie zamierzają zmieniać rozliczenia z rolni-

kami, przechodząc np. na pobór opłaty za usługę w gotówce plus paliwo. - Nie będziemy kombinować nic z tym, żeby robić cenę za usługę plus paliwo, bo nie wiadomo, jakie paliwo rolnik nam wleje. Maszyny są zbyt drogie, żeby ryzykować. Będziemy bazować na swoim ON - mówi usługodawca z powiatu wrzesińskiego. Wtórzy mu Paweł Placek, usługodawca z miejscowości Kalina Lisiniec położonej w woj. małopolskim. - Jak byśmy mieli u nas robić tak, że rolnik miałby nam dostarczać paliwo, to więcej czasu spędzilibyśmy na stacji niż w polu, bo u nas zazwyczaj są to usługi na kilka hektarów - podkreśla. - Ponadto, nieraz spotykałem się już z przypadkami, że rolnicy mieli po prostu trefne paliwo. Maszyny są naprawdę bardzo drogie i nie ma co kombinować. Straty mogą być znacznie wyższe niż zyski - dodaje. Paweł Placek zaznacza, że za siew kukurydzy w tym roku będzie trzeba u niego zapłacić 200 zł za ha. Wymienia także ceny kilku innych usług: - Orka będzie kosztować 350-400 zł/ha, siew zbóż zestawem uprawowo-siewnym 250-300 zł/ha, oprysk 100 zł/ha, a rozsiewanie nawozu 70 zł/ha. Omiot zbóż w ubiegłym roku, to była kwota w granicach 400 zł/ha, teraz trzeba będzie wołać około 500 zł/ha. Chyba że sytuacja się odmieni - zapowiada.

10% więcej + koszty paliwa

Takie podwyżki zapowiada z kolei przedstawiciel dużej firmy usługowej z woj. śląskiego. - Jeśli chodzi o siew kukurydzy, to jest to na tę chwilę cena około 150 zł/ha plus paliwo. Siejemy już w Rumunii, gdzie mamy do obrobienia areal około 1,5 tys. ha i tam jestem w stanie dostać cenę 145 zł/ha plus paliwo, więc jeśli chce się przenieść to na polskie arealy, to 150 zł plus paliwo, to jest minimum - mówi przedstawiciel, zaznaczając, że średnie spalanie ciągnika w siewie kukurydzy wynosi w ich przypadku około 3,5-4 l/ha.

- Znam miejsca, w których niektórzy nadal oferują cenę 100 zł/ha za siew kukurydzy. Zastanawiam się, po co to robią? Ale nie mnie to oceniać... Na pewno, jeśli chodzi o nas, to większość usług robimy stosunkowo drogo, ale mamy wiele kosztów. Pracujemy młodym sprzętem, przykładamy się do przeglądów, remontów, tak żeby to wszystko pracowało odpowiednio. Poświęcamy temu dużo czasu, mamy stały sztab ludzi - zaznacza przedstawiciel firmy. Jak podkreśla, ze względu na to nie jest w stanie konkurować cenowo z małymi usługodawcami, którzy otrzymali dotacje. - Oni otrzymali dotacje, ludzi na etacie pewnie nie mają. Robią to na zasadzie, że złapią kogoś na szybko, dogadują się na chwilę, a później o tym zapominają - tłumaczy specjalista.

Jak zaznacza, „bazowo” w tym roku wzrost cen usług wyniesie 10%, plus paliwo. - Ceny będą się już później różnić w zależności od paliwochłonności. Przy każdej kategorii jest różnie - kończy przedstawiciel.

*Dane na 8.04.2022 ■



**Więcej informacji
u Twojego lokalnego
przedstawiciela
POLSAD
JACEK KORCZAK**

Włocławek, Radziejów,
Aleksandrów Kuj.

■ 607 197 237

Toruń, Lipno

■ 502 061 353

Kutno, Płock, Łęczyca

■ 607 190 848

Konin, Turek, Mogilno

■ 607 190 354

Skierniewice, Rawa Maz.

■ 503 173 285

Kalisz, Sieradz, Pleszew, Jarocin

■ 607 190 479

Grójec, Warka, Białobrzegi, Piaseczno

■ 607 997 663

Łódź, Poddębice, Brzeziny

■ 607 198 412

Piotrków Tryb., Radomsko

■ 502 060 372

Kępno, Ostrzeszów, Wieluń, Wieruszów

■ 502 059 761

Tomaszów, Bełchatów, Opoczno

■ 605 297 239

www.polsad.net

Nowa seria ciągników marki Deutz-Fahr zaprezentowana. Znamy szczegóły

Nowa seria marki Deutz-Fahr - 6C ma być uzupełnieniem gamy traktorów kompaktowych. Tworzą ją trzy modele: 6115C, 6125C oraz 6135C o mocy maksymalnej odpowiednio: 120, 129 oraz 136 KM.

Seria 6C wyposażona jest w czterocylindrowe silniki DEUTZ AG o pojemności 3,6 litra, które spełniają wymogi normy emisji spalin Stage V. Producent podkreśla wysoki moment obrotowy jednostki, który gwarantuje dużą elastyczność w zakresie niskich prędkości obrotowych, a jednocześnie pozwala na pracę ze zredukowanymi obrotami, co przekłada się na obniżone zużycie oleju napędowego.

Trzy wersje napędu

Modele Deutz-Fahr Serii 6C oferowane są z trzema wersjami układu napędowego. W podstawowej wersji montowane są 5-biegowe skrzynie z półbiegami Powershift. W przypadku przekładni Hi-Lo, operator ma do dyspozycji 20+20 lub 40+40 przełożeń (2 lub 4 zakresy). W przypadku skrzyń HML, liczba przełożeń wynosi 30+30 lub 60+60 (2 lub 4 zakresy). Seria 6C oferuje funkcję APS, dzięki której półbiegi Powershift na każdym biegu głównym zmieniają się automatycznie w trakcie przyspieszania.

Seria 6C wprowadza także do oferty marki Deutz-Fahr całkowicie nowy układ napędowy RVshift. Jest to przekładnia z 20+16 przełożeń, przy czym wszystkie zmieniane



są pod obciążeniem. Opcjonalnie oferowany jest także reduktor, pozwalający modelem RVshift jechać z prędkością od 0,02 km/h. Układ napędowy można w dowolny sposób programować, wybierać zakres przełożeń.

Ofertę wyposażenia modeli 6C uzupełnia napęd bezstopniowy TTV. Dwuzakresowa przekładnia stanowi połączenie przekładni mechanicznej i hydrostatycznej, dzięki temu zapewnia wysoką sprawność i niskie straty mocy.

WOM

W zależności od wersji i wyposażenia, modele Serii 6C posiadają trzy lub cztery prędkości wałka odbioru mocy z tyłu. Prędkości WOM wybierane są za pomocą dźwigni obok fotela operatora, a napęd wałka włącza się przyciskiem w kabinie lub na tylnych błotnikach. Opcje dodat-

kowe obejmują także WOM przedni o prędkości 1.000 obr./min. Dodatkowo, ciągniki Serii 6C posiadają funkcję AutoWOM, która automatycznie uruchamia i rozłącza napęd wałka w trakcie podnoszenia i opuszczania ramion. Co więcej, zmieniając zakres ruchu ramion podnośnika, operator reguluje jednocześnie, w którym momencie funkcja AutoWOM będzie sterowała napędem wałka (na przykład w pracach z kosiarką, operator może ustawić moment włączania napędu kosiarki nisko - tak, żeby zwiększyć bezpieczeństwo i uruchamiać kosiarkę nisko nad ziemią).

Hydraulika i podnośnik

Standardowo modele Serii 6C wyposażone są w zębatą pompę hydrauliczną o stałej wydajności 90 l/min, opcjonalnie wyposażenie stanowi może pompa tłoczkowa Load-Sensing o zmiennej wydajno-

ści 120 l/min. Maksymalne wyposażenie składa się z pięciu obwodów montowanych z tyłu oraz jednego obwodu umieszczonego z przodu, przy podnośniku. Dodatkowo w wersji z pompą Load-Sensing dostępny jest także układ Power Beyond. Pompa hydrauliczna zasila siłowniki podnośników, w modelach 6C maksymalny udźwieg podnośnika tylnego wynosi aż 7.000 kg. Podnośnik sterowany pokrętkami na panelu oferuje funkcje sterowania pozycyjnego, siłowego oraz pracę mieszaną. Dodatkowo można wykorzystać funkcję Float, czyli opuścić ramiona podnośnika swobodnie i pracować z maszynami kopiującymi teren, po którym zestaw się porusza. Dla zwiększenia komfortu w trakcie jazdy z maszynami przewożonymi na podnośniku tylnym, dostępna jest amortyzacja ramion podnośnika z możliwością regulacji. Z przodu można zamontować podnośnik o udźwigu 5.000 kg.

Kabina

Nowe modele Serii 6C wyposażono w czterostopkową kabinę TopVision. Wąskie słupki zapewniają bardzo dobrą widoczność w każdym kierunku. Ciągnik świetnie sprawdza się w pracach z ładowaczem czołowym i różnymi maszynami montowanymi z przodu i z tyłu.

Traktor może być wyposażony w mechaniczny układ amortyzacji kabiny. Dodatkowo Seria 6C może być wyposażona w układ hydro-pneumatycznej amortyzacji przedniej osi. Całość uzupełnia fotel operatora z amortyzacją pneumatyczną i szeregiem możliwości regulacji.

Łukasz Tyrakowski

— OGŁOSZENIE —

ŁADOWARKI KOŁOWE

szerokości od 90 cm
 Prowadzimy sprzedaż części i serwis

SCHMIDT
 Lubiatów 60R, 59-500 Złotoryja
 tel. 881 206 316
www.schmidtmachinery.pl

Techniczne wizytówki

AZT - rozpylacz antyznoseniowy dwustrumieniowy firmy MMAT

Rozpylacz skonstruowany z myślą o opryskach wymagających bardzo dokładnego pokrycia. Emituje krople średnie i drobne gwarantujące wysoką skuteczność preparatów kontaktowych. Wytwarza dwa strumienie cieczy o kącie 110° odchylone od osi rozpylacza o 30°. Dzięki zastosowaniu kryzy wstępnej posiada właściwości antyznoseniowe. Polecany jest w szczególności do stosowania preparatów fungicydowych i zoocydowych, gdzie wymagane jest dokładne pokrycie drobną i średnią kroplą. Zalecany zakres ciśnień roboczych 2-5 bar. Rozpylacz doskonale spisyuje się w ochronie plantacji warzyw, truskawek, buraków, ziemniaków.

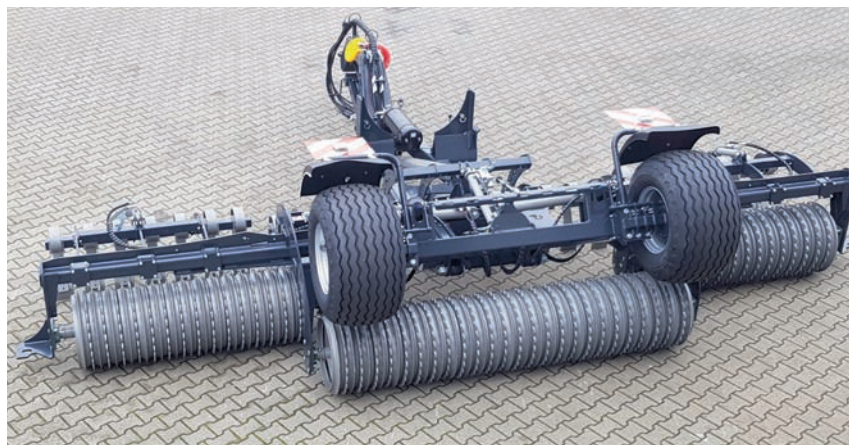


Więcej o produkcie w firmie MMAT Agro Technology

Wał dogniatający firmy Agro-Tom

Maszyna służy do wałowania pól uprawnych oraz łąk. Urządzenie składa się z wałów cambridge o średnicy pierścieni 510/530 mm lub 600/620 mm. Opcjonalnie może być wyposażone w hydraulicznie regulowaną włókę. Całość do pozycji transportowej jest składana hydraulicznie i porusza się na wózku transportowym. Wał posiada zaczep oczkowy, który, na życzenie klienta, może być wymieniony na zaczep kulowy. W standardzie posiada hamulce pneumatyczne. Maszyna występuje w szerokościach 5, 6, 7 oraz 8 m. Zapotrzebowanie na moc - w zależności od modelu - wynosi od 80 KM do 140 KM.

Szczegółowe informacje o wałach można uzyskać w firmie Agro-Tom w Pogorzeli lub u Autoryzowanych Dilerów marki Agro-Tom



Ładowarka kołowa Schmidt - 1915

Maszynę wyróżnia zwarta konstrukcja i mały promień skrętu, dzięki temu możliwa jest praca nawet na bardzo niewielkiej przestrzeni. Ładowarki mają bardzo wytrzymałą konstrukcję i są proste w obsłudze. Mocny układ hydrauliczny, siła nośna i siła odpajania od gruntu zapewniają wysoką wydajność. Duży prześwit, niski punkt ciężkości i dobry rozkład obciążeń, także na trudnym gruncie, zapewniają wzorową stateczność. Maszyny charakteryzuje doskonała widoczność, łatwość w zmianie osprzętu oraz prosta obsługa za pomocą joysticka wielofunkcyjnego. Ładowarki kołowe dostępne w firmie Schmidt z Lubiatowa



— OGŁOSZENIA —

gamatechnik
maszyny rolnicze

jakość na każdym polu



U nas w standardzie:

- ✓ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ✓ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ✓ malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10

✉ biuro@gamatechnik.pl

🌐 gamatechnik.pl

Ogrodowe Pasje - święto kwiatów z wieloma atrakcjami tuż-tuż

W dniach 7-8 maja PGR Koszelew k. Gąbina (woj. mazowieckie) zaprasza na Ogrodowe Pasje - święto miłośników zieleni i dobrej zabawy. Wydarzenie jest połączeniem jarmarku ogrodniczego z piknikiem rodzinnym.

Podczas dwudniowych targów będzie można zaopatrzyć się m.in. w rośliny ogrodowe, produkty do pielęgnacji roślin, narzędzia, dekoracje do ogrodu. Na odwiedzających czekać będą także stoiska z produktami regionalnymi, rękodziełem oraz strefa gastronomiczna.

Miłośnicy dobrego jedzenia będą mieli niepowtarzalną możliwość skosztowania potraw przyrządzonych przez samego Pascala Brodnickiego. Szef kuchni zaprezentuje swoje talenty podczas pokazu kulinarnego. Z kolei głodni wiedzy i nowych doświadczeń będą mogli wziąć udział w warsztatach, podczas których dowiedzą się m.in. jak zaprojektować wymarzony ogródek, także w donicy oraz jak formować rośliny. Poza tym uczestnicy warsztatów nauczą się sztuki decoupage'u i zaplatać ozdobnych wianków na różne okazje. Program przewiduje też wiele atrakcji, także dla dzieci: konkursy z nagrodami, strefa

rozrywki ze zjeżdżalnicami, trampolinami, dmuchańcami i ścianką wspinaczkową - to tylko niektóre z nich.

Amatorzy mocniejszych wrażeń będą mogli wnieść się balonem na uwięzi. W trakcie wydarzenia odbędzie się też Fiesta Balonowa. Nie zabraknie muzyki na żywo. Wystąpią regionalne zespoły pieśni i tańca: Masovia, Dzieci Ziemi Łąckiej, Orkiestra Dęta ze Starej Białej, Kapela Butrynów, KGW Gąbinianki.

O godzinie 20:00 rozpocznie się koncert gwiazdy wieczoru - Małgorzaty Ostrowskiej. Tuż po nim potańcówka w pegeerowskiej stodole. Wydarzenie poprowadzi Tomek Florkiewicz - prezenter radiowy znany z Radio Zet i Złotych Przebojów. Koszt udziału w imprezie to 10 zł, dzieci do lat 10 - wstęp wolny.

PGR Koszelew to nowa przestrzeń na polskiej mapie eventowej. Kompleks powstał w miejscu, gdzie jeszcze kilkadziesiąt lat temu mieściło się Państwowe Gospodarstwo Rolne. Misją miejsca jest wspieranie lokalnej przedsiębiorczości, aktywizacja regionów wiejskich, kultywowanie tradycji oraz integracja środowisk miejskich i wiejskich.

(red)

OPOLAGRA POWRACA!

Po trzech latach przerwy spowodowanej pandemią powraca największa w południowej Polsce wystawa rolnicza - Opolagra. Jej XVII edycja odbędzie się w dniach 10-12 czerwca na lotnisku w Kamieniu Śląskim.

Na ringu zaprezentuje się 100 sztuk bydła mlecznego i mięsnego. Odbędą się też: ocena najpiękniejszych zwierząt i malowniczy konkurs młodych hodowców. Na tegorocznej wystawie będzie można również m.in. spróbować jazdy pit bik'em oraz quadem - wszystko w ramach SWIMER CUP Opolagra 2022. Do dyspozycji uczestników będą maszyny o różnych pojemnościach, także sprzęty, które na co dzień ścigają się w zawodach Pucharu i Mistrzostw Polski Pit Bike.

Podczas Opolagry nie zabraknie również ciekawych prelekcji połączonych z pokazami. W sobotę (10.06) dr Jacek Skudlarski z SGGW wprowadzi np. do bloku poświęconego rolnictwu 4.0, na który składać się będą prelekcja Konrada Kota z Agrihandler pt. „Roboty Naio - robotyzacja i automatyzacja w rolnictwie” oraz wystąpienie przygotowane przez przedstawicieli John Deere pt. „Rolnictwo precyzyjne / Dobra kiszka zaczyna się od maszyny - wybór, uzgodnienie”. W trakcie wystawy odbędzie się też pokaz profesjonalnej konserwacji maszyn rolniczych w zgodzie z ekologią z udziałem ciągników Zetor.

Opolagra to uczta dla pasjonatów techniki rolniczej oraz chowu i hodowli bydła. Mogą oni nie tylko obejrzeć maszyny na stoiskach, ale również przyrzyć się im podczas licznych pokazów. Maszyny w trakcie pracy na Opolagrze to widowisko o niesłabnącym zainteresowaniu.

(red)

— OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY —

ZAMÓW PRENUMERATĘ

Wypełnij druk wraz z potwierdzeniem przelewu prosimy przesać na adres:
Redakcja „WIEŚCI ROLNICZE”,
ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin

Imię i nazwisko:
Adres:
Tel. kontaktowy:
E-mail:

Prenumerata na okres:
(wypełnij odpowiednie pola)
od 2022 do 20.....r.
Miesięczny koszt prenumeraty:
5,00 zł
Całkowity koszt (za wybrany okres)
prenumeraty: zł



Pieniądze należy wpłacić na konto bankowe: Bank PKO BP S.A. o. Jarocin
98 1020 2212 0000 5202 0093 3929

Dane do wpłaty: **Południowa Oficyna Wydawnicza, Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin, w tytule: „Opłata za prenumeratę Wieści Rolniczych”**

Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Wieści Rolnicze”, Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31 Zarejestrowana pod nr KRS: 0000053718 w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy KRS, NIP 617-19-79-904, numer rachunku bankowego 98 1020 2212 0000 5202 0093 3929; REGON 251010225. Wydawca: „Wieści Rolniczych”, „Gazety Jarocińskie”, „Życia Pleszewa”, „Życia Gostynia” i „Życia Rawicza”.

Administratorem danych osobowych, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Europy 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L z 2016 r. nr 119 jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin, zwana dalej Administratorem. Warunkiem złożenia zamówienia prenumeraty miesięcznika Wieści Rolnicze jest dobrowolne wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych zleceńodawcy.

ZGODA NA PRZETWARZANIE DANYCH OSOBOWYCH:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych:

- | | |
|---|---|
| ☐ imię i nazwisko* | ☐ adres zamieszkania* |
| ☐ adres e-mail | ☐ nr telefonu komórkowego* |

przez Administratora Danych Osobowych, którym jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o. w zakresie ich:

- | | |
|---|--|
| ☐ zbierania* | ☐ przechowywania* |
| ☐ opracowywania* | ☐ udostępniania* |
| ☐ usuwania * | |

w celu:

- administracyjnym związanym z realizacją dostarczenia przesyłki, jaką jest miesięcznik Wieści Rolnicze
 - przekazywania ofert marketingowych Administratora Danych Osobowych
 - przekazywania newsletterów przez Administratora Danych Osobowych.
- Podanie danych jest dobrowolne lecz niezbędne do złożenia zamówienia prenumeraty, podstawą przetwarzania danych jest moja zgoda.

Odbiorcami danych mogą być:

- Poczta Polska SA obsługująca przyjmowanie i dostarczanie przesyłek w imieniu ADO
- podmioty obsługujące płatności.

Mam prawo wycofania zgody w dowolnym momencie. Dane osobowe będą przetwarzane do ewentualnego odwołania zgody, a po takim odwołaniu, przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego. Mam prawo żądania od administratora dostępu do moich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania (o prawie do przenoszenia danych, jeżeli przysługuje), a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Danych Osobowych. W przypadku pytań dotyczących przetwarzania danych osobowych mogę się kontaktować z Administratorem Danych Osobowych pod adresem 63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1A

*pole obowiązkowe

Podpis i data:.....

WIELKOPOLSKA

Nr 5 | MAJ 2022 r.

wieści regionalne

Ten rolnik ma głowę na karku. Michał Chwaliszewski z Nowego Belęcina w Wielkopolsce znalazł sposób na radzenie sobie w trudnej sytuacji na rynku trzody chlewnej. Postawił na rasę rodzimą: złotnicką białą i uruchomił w swoim gospodarstwie rolniczym handel detaliczny. Obydwa pomysły realizuje z sukcesami.

TEKST ■ Dorota Andrzejewska

Michał Chwaliszewski wraz z żoną gospodarują na areale około 40 hektarów, z czego 27 hektarów to ich własność. Są tu grunty orne, łąki oraz las. Rolnicy specjalizują się w produkcji trzody chlewnej w cyklu zamkniętym. Łącznie w ich chlewni znajduje się 40 loch, 17 z nich należy do stada zarodowego - złotnickiej białej. - W hodowlę rasy rodzimej świń wszedłem około 1,5 roku temu. Od początku pomysł był taki, by mięso przerabiać dla lokalnej społeczności. Jak dotąd wypalił. Zobaczymy, jakie stawki trzody chlewnej będą w przyszłości, czy to będzie opłacalne. Ceny moich wyrobów będą musiały pójść w górę - komentuje Michał Chwaliszewski. Rolnik rozważa podwyższenie stawek za wyroby nie tylko ze względu na fakt, iż ceny tucznika w skupach ruszyły, ale także z uwagi na wyższe koszty produkcji żywca i przerobu mięsa. - Ceny prądu, gazu, wody - ogólnie koszty produkcji mocno wzrosły. Ceny koncentratów poszły o 30% w górę, zboża o 80%. To nie jest tak,

ZNALAZŁ SPOSÓB NA KRYZYS NA RYNKU ŚWIŃ



Michał Chwaliszewski jest członkiem leszczyńskiego oddziału WIR

że świnia dziś w strefie czerwonej kosztuje 7,00 zł i to jest opłacalne, bo tak nie jest. Na tę chwilę świnia musiałaby kosztować około 10 zł/kg, by wszystko w miarę się zamykało - komentuje producent trzody chlewnej. Jak rolnicy sobie radzili, gdy cena za tucznika wynosiła 3,50 zł/kg? - Mieli po prostu swoje zboże, które młócili w zeszłym roku w żniwa i jakoś to ciągnęli. A gdyby przyszło im kupić teraz pszenżyto po 1.600 zł/t, a świnie sprzedawać po 3,50 zł/kg, to byłoby jakieś 250 zł na sztuce w tył i przez to zamykaliby gospodarstwa - stwierdził Michał Chwaliszewski. Niestety, nie wszyscy producenci trzody chlewnej z okolicy pana Michała znaleźli sposób na przetrwanie. - Niektórzy wygasili produkcję świń, mimo że te gospodarstwa widnieją w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa jako prowadzące produkcję świń, mają swój numer stada, ale świń w chlewniach już nie mają ani jednej sztuki. W samym Nowym Belęcinie to jest parę tysięcy sztuk trzody mniej - mówi z ubolewaniem rolnik i dodaje, że boi się, iż Polska podzieli los

Hiszpanii, gdzie, po wieloletniej epidemii ASF-u, pozostały jedynie korporacyjne „molochoy” hodujące trzodę chlewną. - Oby się nie sprawdził czarny scenariusz, że i u nas pojawi się system hiszpański i będziemy do sklepu mięsnego chodzić, jak do muzeum, gdzie schabowy będzie kosztował 50 zł. Mam nadzieję, że do tego nie dojdzie, że rodzime gospodarstwa zostaną. Coś rząd planuje zrobić, dopłacać do loch. Ale powiem krótko: nie chcemy żadnej pomocy, tylko chcemy opłacalne ceny. To co teraz dzieje się z nawozami czy zbożem woła o pomstę do nieba - komentuje Michał Chwaliszewski. Jego zdaniem szumnie zapowiadane programy pomocy dla rolników, niestety, spotykają się z negatywnym odbiorem opinii publicznej. - Nie chcemy takich sytuacji, że do miasta docierają informacje, iż rolnicy znów dostali i „czego zatem znów chcą, co im nie pasuje?” - stwierdza.

Pan Michał 5 lat temu dobudował chlewnię. Postawił w niej na system ściółkowy. - Cała moja produkcja świń jest na ściółce. Mam ponad 20 hektarów zasianego zboża, do tego 20 hektarów dzierżawę, tak

że słomy mam pod dostatkiem i mi ruszta nie są potrzebne - mówi hodowca. Prócz typowych zbóż, rolnik z Nowego Belęcina wysiewa także kukurydzę. - Pasza z własnej produkcji na szczęście mi wystarcza. A głównie uprawiam żyto, bo mam ziemię uboższych klas bonitacji gleby: V i VI. Natomiast pszenżyto i pszenicę wysiewam na glebach lepszych typu IVb. Ale wiadomo, że z tych pól nie wyciągnę po 8 ton z hektara, gdzie niektórzy znajomi 10 ton z hektara, gdy mają klasę pierwszą czy drugą bonitacji ziemi - stwierdza pan Michał.

Oprócz złotnickiej białej rolnik posiada świnie krzyżówek ras wielkiej białej polskiej i polskiej białej zwisłouchiej. - Takie loszki głównie miałem i nadal mam. Są kryte mięsnym knurem, bo rzeźniom chodzi głównie o mięso, by były lepsze szynki. Ale muszę przyznać, że ze złotnickich mięso jest smaczniejsze. Prawdą jednak jest, że te świnie troszkę dłużej rosną, bo o około 30-40 dni dłużej. Ale widzę różnicę w jakości mięsa. W niedalekiej przyszłości myślę, że klient to doceni i zapłaci mi za ten wydłużony okres pracy o 40 dni



- stwierdza Michał Chwaliszewski. Tuczniaki rasy rodzimej rolnik nie tylko przerabia w ramach rolniczego handlu detalicznego w swoim gospodarstwie, ale także sprzedaje do zakładów mięsnych. Czy udaje mu się uzyskiwać za nie wyższą cenę? - Sprzedaję je w klasie E. Cena jest, póki co, taka

— OGŁOSZENIA —




**PRODUCENT KABIN
CIĄGNIKOWYCH
ORAZ KABIN DO KOMBAJNÓW**



Borecka 33a, 63-720 Koźmin Wlkp.
+48 62 721 68 64, +48 62 721 02 13
www.naglak.pl



**SKUP BYDŁA
RZEŹNEGO**

**OFERUJEMY
UBÓJ BYDŁA
Z KONIECZNOŚCI**

tel. kom. 517 955 204
517 955 207, 601 423 929
tel. do biura: 65 572 50 07

**skupujemy
również tuczniaki**

tel. 509 134 177

**ZAPRASZAMY
DO WSPÓŁPRACY!**



ARKADIUSZ LECIEJEWSKI

- Agregaty talerzowe
- Agregaty uprawowo-siewne
- Agregaty ścierniskowe
- Agregaty bezorkowe
- Głębosze
- Rozsiewacze nawozu
- Wały posiewne
- Zgrabiarki karuzelowe
- Siewniki poplonu

• Sprzedaż ratalna • Transport • Gwarancja 24 m-ce •

Główny dystrybutor  Zielona wieś 27,
63-900 Rawicz

agrofunka.pl | e-mail: sklep.armasz@gmail.com

tel: 793-007-116 • 730-359-445



sama, jak za pozostałe, bo widocznie nie ma za dużej różnicy w mięsności w stosunku do tuczników ras wzb + pbz - tłumaczy.

Rolnik przekonuje, że nie miał żadnych większych trudności z uruchomieniem rolniczego handlu detalicznego. Specjałem pana Michała są kielbasa surowa

polska i szynka surowa. - Podlegam pod weterynarię powiatową. Wiadomo, że wymogi trzeba spełnić, ale nie ma jakichś nadmiernie wygórowanych obowiązków. Wyroby daje się do badania, jest termin przydatności, trzeba zachować czystość w pomieszczeniach - wymienia producent.

Rolnik dysponuje trzema ze-

torami. W 2015 roku skorzystał z programu Modernizacja gospodarstw rolnych i w jego ramach zakupił nowy ciągnik oraz bronę talerzową. - Co ciekawe ciągnik ten, po skończeniu kampanii udzielania producentom rolnym dotacji, nagle był tańszy o 60 tys. zł. Widać, że dilerzy i firmy na środkach unijnych skorzystały więcej niż sam rolnik - komentuje pan Michał. Rolnik ubolewa, że nie posiada w swoim gospodarstwie ciągnika polskiej marki. - A poza tym chciałbym zwrócić uwagę na negatywne opinie na temat ciągników, jakimi poruszamy się na strajkach. Niektórzy chcieliby, żebyśmy użytkowali „30-tki” czy „60-tki”. Ale przecież nie wiedzą, że często takie maszyny nie spełniają nawet wymogów rejestracyjnych. Chcę przekazać wszystkim, że te ciągniki, którymi dysponują rolnicy, w 99% są wzięte na kredyt. I niestety, z uwagi na kryzys w rolnictwie, nie wszyscy spłacą te kredyty i ciągniki wrócą do dilerów albo do banku - mówi rolnik z Nowego Belęcina.

Pan Michał wspomina, że początkowo, gdy przeprowadził się do rodzinnego domu żony, pro-

wadził warsztat samochodowy. - I bardzo dobrze mi szło, ale ktoś musiał gospodarstwo przejąć po teściach i zgodziliśmy się z żoną. Nie wiem, może lepiej bym żył, gdybym poszedł do pracy? Ciężko teraz to stwierdzić. Mimo to nie żałuję pracy w rolnictwie - rozważa pan Michał. Jakie ma plany na przyszłość? - Do 65. roku życia muszę pracować, ale zobaczymy, czy będzie to hodowla trzody chlewnej, czy coś innego. Na tę chwilę będę działalność kontynuować, bo nie po to otwierałem RHD, by teraz to zamykać. Najwyżej będę trzymał tyle tuczników, ile zdołam przerobić. Ewentualnie małe ilości sprzedam do skupu - mówi rolnik. A co z następcą? - Mam córkę, która studiuje i pracuje. Syn w tym roku zdaje maturę i wręcz każe mu iść do pracy, bo na dziś nie jesteśmy w stanie w dwie rodziny wyżyć w tym gospodarstwie. A nie będę chłopaka blokował, bo jest zdolny, nauka łatwo mu przychodzi, robi szkołę informatyczną i pójdzie na studia w tym kierunku. Może złapie dobrą pracę i jeszcze w przyszłości rodzicom pomoże w gospodarstwie - stwierdza Michał Chwaliszewski.

— OGŁOSZENIA —



721 102 689
MAGNUSZEWICE 91A

ATRAKCYJNE CENY

SZYBKA PŁATNOŚĆ

GOTÓWKA

**skup bydła rzeźnego
sprzedaż cieląt**

**ubój
z konieczności**

Koło z nieograniczonymi możliwościami

Nuda im nie grozi

Istnieją zaledwie kilka miesięcy, a już mają na swoim koncie wiele inicjatyw i akcji. Dla nich niemożliwe szybko staje się... możliwe. Założeniem „Nagietkowych Wariacji”, czyli Koła Gospodyń Wiejskich z Zielonej Wsi w powiecie rawickim, jest czynić dobro, wywoływać uśmiech, dobrze się bawić i zacieśniać relacje.

Wiele inicjatyw wiejskich powstaje z potrzeby chwili. Tak też było w Zielonej Wsi. - Mysłę, że spory udział w powstaniu naszej organizacji, takim punktem zapalnym była choroba mojej Alicji i wszystko to, co działo się wówczas na Hazach (mikroregion w powiecie rawickim obejmujące grupę wsi, m.in. Zieloną Wieś, Wydawy, Zawady i Stworno - przyp. red.) - festyny, zbiórki, licytacje. Nigdy wcześniej nie byliśmy tak zjednoczeni w działaniu jak wtedy - wspomina Joanna Łyszcz, przewodnicząca KGW „Nagietkowe Wariacje”.

Z pomysłem przyszedł... radny

8-letnia wówczas Alicja Łyszcz przez wiele miesięcy walczyła z guzem mózgu. Rodzinę wspierało wiele ludzi dobrej woli. Niestety, leczenie nie przyniosło pożądanego efektu. Dziewczynka zmarła. - Odejście Alicji mocno poruszyło wszystkich mieszkańców... Mnie bardzo poturbowało, ale wiem, że aby nie zwariować - trzeba się czymś zająć. Z jednej strony chciałam, żeby nasze społeczeństwo nadal było żywe, zintegrowane i nie chciałam zaprzepaścić tego, co zadziało się w naszej wiosce. Z drugiej strony wiedziałam, że mam wokół siebie mnóstwo wspaniałych ludzi, których mijam każdego dnia na ulicy i ci ludzie są skłonni do pomocy, kiedy drugiemu się dzieje krzywda. Nie można było tego zmarnować, bo przecież fajnie, kiedy coś się dzieje - opowiada Joanna Łyszcz. Przyznaje, że długo myślała, co można byłoby zrobić, żeby w Zielonej Wsi mieszkańcom żyło się weselszy i łatwiej. Aż do pewnej... imprezy. - Podczas jednego z festynów jeden z mieszkańców - Andrzej Walkowiak nazwał rzeczy po imieniu i powiedział wprost, że na Zielonej Wsi brakuje... Koła Gospodyń Wiejskich. Andrzej jest nie



W styczniu członkinie koła wraz z mieszkańcami Hazów pozwolili sobie na małą „ucieczkę” od rzeczywistości. - Na chwilę przenieśliśmy się w świat teatru i muzyki - podkreślali uczestnicy koncertu Gali Świątowych Musicali w Teatrze Capitol we Wrocławiu.

tylko radnym, ale też społecznikiem, który bardzo mocno angażuje się w życie naszej społeczności. Jest też przewodniczącym Koła Rowerowego Hazy. Bardzo mocno angażował się również w organizację festynów i zbiórek dla Alicji. Po tej rozmowie zaczęłam mocno myśleć o tym, co mi powiedział i muszę przyznać, że pomysł mi się bardzo spodobał - mówi Joanna Łyszcz.

Dziesięć aktywnych

Od pomysłu do realizacji była już krótka droga. - Po namyśle, kiedy wiedziałam, że chcę coś w tym kierunku zrobić, napisałam do Magdy Dudy. Magda pomysł podchwyciła bardzo szybko i w jeden wieczór skrzyknęłyśmy całą dziesiątkę dziewczyn - wspomina Joanna Łyszcz, która stanęła na czele organizacji. W skład zarządu wchodzi też: Paulina Kozubal (zastępca przewodniczącej, jednocześnie pełni funkcję skarbnika) i Marika Snela (członek zarządu i sekretarz). Póki co do zielonowiejskiego koła należy 10 dziewczyn. - Jesteśmy małym kołem, ale liczymy, że wkrótce w nasze szeregi wstąpią kolejne

panie. Póki co najmłodsza z nas ma 27 lat - śmieje się przewodnicząca, dodając, że średnia wieku wynosi 38 lat.

Z pomocą panów

Do wielu kół gospodyń wiejskich należą również panowie. Tak na razie nie jest w Zielonej Wsi. - Nasze KGW jest typowo babskie. Nie mamy co prawda w swoim gronie mężczyzn, ale mamy ogromne wsparcie mężczyzn z Ochotniczej Straży Pożarnej Zielona Wieś czy Koła Rowerowego Hazy, w którym przeważają mężczyźni. I doskonale się uzupełniamy. Jak coś robimy, to robimy wspólnie, razem i to jest bardzo fajne - podkreśla Joanna Łyszcz.

Z nagietkiem w tle

Skąd pomysł na nazwę koła? - „Nagietkowe Wariacje” to połączenie nagietka, który jest jakby motywem przewodnim naszej działalności i wariacji w ogólnym znaczeniu tego słowa. Poza tym nagietek ma wiele zalet. Od dawna wykorzystywany jest jako roślina lecznicza. Bywa stosowany w kremach gojących dłonie po odmrożeniach lub opa-

rzeniach. Jest także składnikiem maseczek, mleczek, kremów, past, szamponów i olejków na cerę suchą, łuszczącą się i skłonną do infekcji, zaczerwienienia i pęknięcia, dlatego „wystartowałyśmy” z mydełkami na początek, ale nie chcemy na nich poprzestawać. Z nagietka można wiele wyczarować i zamierzamy ubogacać naszą ofertę. Trzeba pamiętać, że nagietek to również roślina jadalna. W przeszłości liście nagietka były wykorzystywane jako warzywo. Są bogate w witaminy i minerały. Świeże płatki są siekane i dodawane do sałatek, a suszone stanowią przyprawę do zup i ciast. Jako substytut szafranu używane są do doprawiania i barwienia np. ryżu - wylicza Joanna Łyszcz.

Jak podkreśla przewodnicząca, nagietkowi od wieków przypisuje się też właściwości magiczne. - Jego wysuszone płatki, rozsypane pod łóżkiem lub włożone pod poduszkę w płóciennym woreczku, mają przynosić spokojny sen. Kwiat nagietka może służyć również jako... barometr. Uważa się, że jeśli rano przed godziną 9.00 płatki nagietka są rozchylone i ułożone równolegle do

Folgos - Producent ekologicznej folii do sianokiszonki

Firma FOLGOS z siedzibą w Gostyniu, w Wielkopolsce, w kwietniu 2022 r. obchodziła dziesięciolecie swojej działalności. Dzięki innowacyjnej technologii produkuje wysokiej jakości folię do sianokiszonki **FOLGOS ecoAGRO** w 100% wykonanej z regranulatu.

Folgos oferuje ponadto specjalistyczną folię **EcoSilo ACTIVE +**, która dzięki aktywnej powłoce pozwala na przyspieszenie procesu zakiszania, skracając w ten sposób czas potrzebny do osiągnięcia optymalnych parametrów sianokiszonki.

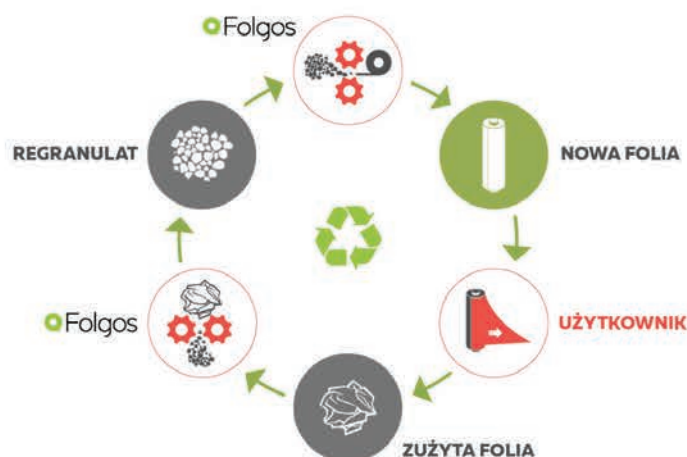
Folgos jako doświadczony producent folii stretch dla rolnictwa przykładą bardzo dużą wagę do jakości swoich produktów, a jednocześnie dąży do zachowania parametrów niezbędnych dla poprawnego procesu powstawania kiszonki. Oferowana folia ecoAGRO dostępna jest standardowo w 3 kolorach (białym, zielonym, czarnym), a na życzenie klientów wprowadziliśmy ostatnio na rynek także folię niebieską. Nasza folia ma pozytywny wpływ nie tylko na jakość kiszonki, ale również jest neutralna dla środowiska, dzięki temu, że powstaje w zrównoważony sposób, przy udziale surowców z recyklingu.

GOSPODARKA OBIEGU ZAMKNIĘTEGO TO PRZYSZŁOŚĆ.

Folgos dynamicznie rozwija gospodarkę obiegu zamkniętego i nadaje drugie życie folii. Nowoczesny, czysty i zrównoważony recykling plus zaawansowane linie produkcyjne są gwarantem tego, że oferowana folia FOLGOS ecoAGRO z regranulatu jest niezwykle przyjazna środowisku, a każda rolka opuszczająca gostyńską fabrykę minimalizuje ślad węglowy i redukuje ilość nowego plastiku w obiegu. Wszystko to przy zachowaniu takich samych parametrów technicznych, jakie branża stosuje dla folii z nowego granulatu.

Dekada to niby niewiele, ale w dziedzinie recyklingu folii pozwala uplasować Folgos na pozycji lidera gospodarki obiegu zamkniętego jeśli chodzi o folie stretch w Europie, a firma ma nadal wielki apetyt na zdobywanie nowych klientów na rynku krajowym i zagranicznym. Wielką motywacją jest przede wszystkim misja, aby zostawić po sobie lepszy - czystszy świat dla kolejnych pokoleń zamieszkujących naszą planetę.

Folgos. Stretch dla planety.



ziemi, oznacza to, że w tym dniu nie będzie deszczu - śmieje się Joanna Łyszcz.

W swojej działalności mają plan związany z tą rośliną. - Chcemy, aby Zielona Wieś zaślęnęła właśnie z nagietka - dodaje Joanna Łyszcz. Na początek ma być go dużo wokół posesji członkiń KGW, ale jeśli mieszkańcy wyrażą chęć i zainteresowanie, to każdy otrzyma od nich nasiona nagietków do wysiania w swoim ogródku. - Oczywiście płatki nagietka będą wykorzystywane w naszych produktach, m.in. mydłkach - zapewnia.

Z uśmiechem chcą czynić dobro

Jak przyznaje przewodnicząca koła z Zielonej Wsi, ich założeniem jest czynić dobro, wywoływać uśmiech, dobrze się bawić i zacieśniać relacje. - W tak krótkim czasie bardzo się zżyliśmy, narodziły się między nami przyjaźnie. Wiem, że gdyby nie nasza organizacja, to nadal mijalibyśmy się na ulicy i ograniczyły byśmy się do pozdrowienia, no i może wymiany dwóch czy trzech zdań. Dzięki naszemu kołu, spotkaniom, wspólnym inicjatywom, tworzymy taką zgraną paczkę

„Pierwsze pięć minut naszego pierwszego spotkania założycielskiego była cisza, bo każda z nas była skrępowana i milcząca. Ale po pięciu minutach, kiedy pierwsze lody zostały przełamane, było już coraz głośniejsze i weselej, i tak jest do dziś. My wciąż jesteśmy podekscytowane, tym co się dzieje. Cały czas powtarzam, że jesteśmy tak różne od siebie, a tak super się uzupełniamy. Jak rzucam nowym pomysłem nie boję się, że coś nie przejdzie. Problem znika zanim się pojawi. Może dlatego, że naszym hasłem przewodnim jest „Mamy nieograniczone możliwości”, a może dlatego, że czuwa nad nami Nasz Aniołek.”

Joanna Łyszcz, przewodnicząca „Nagietkowych Wariacji”

przyjaciółek, które mogą zawsze na sobie polegać. Pragniemy pokazać wszystkim, że kobiety mają ogromną siłę i moc, a tym samym potrafią wiele zdziałać, szczególnie, kiedy działają razem - zaznacza Joanna Łyszcz.

Nie tylko charytatywnie

Trzeba uczciwie przyznać, że jak na trzy miesiące działalności, to dość sporo udało się „Nagietkowym Wariacjom” zrealizować. Od samego początku panie prężnie rozwijają się w produkcji mydełek „hand made” - ręcznie robionych. Z kolei w listopadzie zorganizowały balik andrzej-

kowy dla dzieci. - Mega frajda, dwie godziny zabawy, tańców. Wsparli nas strażacy z OSP Zielona Wieś, którzy przygotowali specjalny pokaz sprzętu - wspomina Joanna Łyszcz. Na początku grudnia członkinie KGW brały udział jako pomocnice Świętego Mikołaja i wraz z Kołem Rowerowym Hazy, strażakami, KGW „Fajne Babki” z Zawad oraz zespołem regionalnym „Wisieloki” w mikołajkowej akcji dla mieszkańców Hazów. W czasie Jarmarku Bożonarodzeniowego na rawickim rynku „Nagietkowe Wariacje” zaprezentowały swoją organizację na własnym stoisku. To na nim zwiedzający mogli nabyć

piękne, ręcznie robione mydła. - Ku naszej uciechy cieszyły się one bardzo dużym zainteresowaniem - relacjonuje Joanna Łyszcz. Był również wyjazd do wrocławskiego teatru Capitol i organizowanie atrakcji dla dzieci podczas zimowych ferii.

W swojej działalności zielonowiejskie KGW ma też akcenty charytatywne. - Wydałyśmy specjalny kalendarz na rok 2022, a dochód ze sprzedaży przekazałyśmy na cel charytatywny. Z kolei w niedzielę 9 stycznia wspólnie z miejscową OSP udało nam się przygotować szybką akcję dla pogorzańców z Wydaw - dopowiada Joanna Łyszcz.

Nuda im nie grozi

Pomysłów i planów „Nagietkowe Wariacje” mają bardzo dużo. W lutym był Dzień Kobiet w stylu... hawajskim. Zamierzają też przygotować ognisko dla mieszkańców i festyny. - Jedno jest pewne. Na pewno będzie się dużo działać na Zielonej Wsi. Z pewnością nuda nam nie grozi - podkreślają.

(HD)

— OGŁOSZENIA —



**ZIEMIA
UNIwersalna**

**5⁹⁰
zł/op
20 L**

DO WYCZERPANIA ZAPASÓW



OPRYSKIWACZE

SZEROKI WYBÓR
SUPER CENY!

**MATERIAŁY
BUDOWLANE**

„WESOŁEK”

www.mbwesolek.pl

Numer 1
w Wielkopolsce



**BIAŁA
MARIANNA**



**KRATA
TRAWNIKOWA**

SUPER CENY



**KORA
SOSNOWA**

Chocicza, ul. Składowa 14, tel. (61) 287-35-00 | Piła, Al. Poznańska 208, tel. (67) 215-02-52 | Śrem, ul. Rolna 1a, tel. (61) 281-60-32 | Września, ul. Sikorskiego 40, tel. (61) 640-10-70
 Środa Wlkp., ul. Brodowska 27, tel. (61) 285-02-30 | Poznań, ul. Gdynska 39, tel. (61) 878-00-95 | Gądk, ul. Dworcowa 2, tel. (61) 819-87-66 | Solec, ul. Zacisze 3, tel. (61) 286-26-65
 Jarocin, ul. Zagrodowa 14, tel. (62) 747-86-87 | Konin, ul. Poznańska (trasa 92), tel. (63) 224-10-08 | Kalisz, ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 62 590-26-66

PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY |

**Czynne pn. - pt. 7.00 - 18.00, sobota 7.00 - 13.00
Piła czynne pn. - pt. 7.00 - 17.00**

SKORZYSTAJ ZE WSPARCIA

Rok 2022 jest ostatnim, w którym realizowany jest okres przejściowy Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020. W kwietniu harmonogram tegorocznych naborów wniosków o pomoc został zaktualizowany przez resort rolnictwa. Z jakich form wsparcia warto skorzystać, pytamy **MATEUSZA BUKOWSKIEGO**, dyrektora Wielkopolskiego Oddziału Regionalnego ARiMR w Poznaniu.

To już ostatnia szansa na dofinansowanie działalności rolniczej w ramach aktualnej perspektywy finansowej, która obowiązuje od 2014 roku. Na co konkretnie i kiedy będzie można uzyskać wsparcie?

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi aktualizując harmonogram naborów z PROW, wprowadziło 4 zmiany w terminach przyjmowania wniosków o wsparcie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020. Dotyczą one takich instrumentów wsparcia jak: „Restrukturyzacja małych gospodarstw”, gdzie nabór odbędzie się w terminie 16 maja – 14 lipca 2022 r. oraz „Inwestycje zapobiegające zniszczeniu potencjału produkcji rolnej”, które zaplanowano na czerwiec i październik br. Wnioski na „Rozwój przedsiębiorczości – rozwój usług związanych z rolnictwem i leśnictwem” ARiMR będzie przyjmować w czerwcu 2022 r. Co istotne, zakres tego działania w tym roku został poszerzony o usługi leśne. Umożliwi to poszerzenie grona potencjalnych beneficjentów jednocześnie zwiększając dostęp do tego typu usług. Na przełomie czerwca i lipca rolnicy mogą ubiegać się o „Wsparcie na inwestycje zwiększające odporność ekosystemów leśnych i ich wartość dla środowiska”. Równolegle zrezygnowano z drugiego planowanego na 2022 r. naboru w ramach tego działania.

Od 2023 roku wejdzie w życie Krajowy Plan Strategiczny, czyli program realizujący założenia Zielonego Ładu. Na które działania dostępne jeszcze w ramach obecnego Programu warto zwrócić szczególną uwagę?

W ramach PROW 2014-2020 Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wypłaciła beneficjentom ponad 46,03 mld zł. Najwięcej środków finansowych, mając na uwadze działania inwestycyjne i premiovne, trafiło do rolników, którzy zdecydowali się na zmodernizowanie gospodarstwa poprzez budowę nowych, bądź też zmodernizowanie istniejących budynków inwentarskich, w tym ich wyposażenia w ramach „Modernizacji gospodarstw rolnych”. Jest to działanie dedykowane dla średnich i dużych gospodarstw, które łącznie otrzymały kwotę ponad 5,7 mld zł. W tym roku przewidujemy dwa nabory z tego dzia-

łania. Do 27 maja przyjmujemy wnioski z obszaru a, czyli na rozwój produkcji psiat oraz z obszaru e – na nawadnianie upraw. Ponadto, we wrześniu planowany jest kolejny nabór na dofinansowanie inwestycji chroniących gospodarstwa przez skutkami suszy. Pamiętając o zmianach klimatycznych, które mają coraz większy wpływ na produkcję rolną, warto skorzystać z tej formy pomocy, tym bardziej, że dotacja w nawadnianie może wynieść aż 100 tys. zł. W przypadku mniejszych powierzchniowo gospodarstw, niezmiennie, sporym zainteresowaniem cieszy się „Restrukturyzacja małych gospodarstw”. Tegoroczny nabór jest dziesiątym z kolei. Otrzymałą premię w wysokości 60 tys. zł należy w całości przeznaczyć na prowadzenie gospodarstwa lub przygotowanie do sprzedaży wytwarzanych w nim produktów rolnych. Do tej pory na restrukturyzację gospodarstw do polskich rolników trafiło ponad 2,8 mld zł. Podobne przeznaczenie znajdują środki otrzymane z ARiMR przez młodych rolników, którzy mogą liczyć na premię w wysokości 150 tys. zł. W przypadku właścicieli małych gospodarstw minimum 80 proc. dofinansowania należy zainwestować w środki trwałe, natomiast w przypadku adeptów rolnictwa – minimum 70 proc. Przyznane przez ARiMR pieniądze można przeznaczyć np.: na przebudowę lub remont budynków czy kupno nowych maszyn i urządzeń. Wsparcie można również wykorzystać na zakup gruntów, stada podstawowego zwierząt bądź zakładanie sadów i plantacji wieloletnich. W samym tylko województwie wielkopolskim mamy blisko 3 tys. młodych osób, które zdecydowały się na samodzielne prowadzenie gospodarstwa i związane swojej przyszłości z rolnictwem. Osoby zainteresowane premią dla młodych rolników zapraszamy do składania wniosków w trwającym naborze, który zakończy się 29 maja br. Kolejne działania, zasługujące na uwagę i wypłacane w postaci premii, skierowane jest do rolników planujących rozpoczęcie pozarolniczej działalności gospodarczej. Prowadzenie mniejszych gospodarstw rolnych, w dzisiejszych, trudnych dla rolnictwa czasach, może nie przynosić wystarczających i satysfakcjonujących dochodów. Możliwość pozyskania



dodatkowych 250 tys. zł jest zatem interesująca i warta uwagi. Pośród tysięcy wielkopolskich beneficjentów, którzy zdecydowali się na otwarcie własnych działalności na obszarach wiejskich mamy przykłady doskonale prosperujących gabinetów kosmetycznych, cukierni artystycznych, czy też pizzerii. Jednocześnie warto podkreślić, że w resorcie rolnictwa trwają prace nad zmianą procedur, dzięki którym proces ubiegania się o premie na działalność pozarolniczą będzie łatwiejszy. Ostatni nabór z PROW 2014-2020 dotyczący tego mechanizmu wsparcia potrwa do 31 maja.

ARiMR to nie tylko pomoc z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. W zeszłym roku po raz pierwszy ze wsparcia skorzystali pszczelarze, w tym roku rolnicy mogą liczyć na dotacje do nawozów.

Pszczół to aktualnie najbardziej potrzebni mieszkańcy naszej planety. W Europie 70% produkcji żywności zależy od pszczół. Polski rząd, już w ubiegłym roku, zdecydował się na wsparcie hodowców tych niezwykle pożytecznych owadów. W tym roku pszczelarze również mogą liczyć na dofinansowanie swojej działalności. Agencja wypłaca środki w postaci dotacji do każdej przetrzymywanej rodziny pszczoły, przy stawce wynoszącej 20 zł na rodzinę pszczoły na rok. Wnioski przyjmowane są do końca maja w biurach powiatowych ARiMR. Tegoroczną nowością – długo wyczekiwaną przez rolników – jest specjalna pomoc wynikająca z bardzo wysokich cen nawozów. Wystarczy tylko wspomnieć, że w pierwszy dzień naboru, czyli 25 kwietnia, do wielkopolskich biur powiatowych wpłynęło blisko tysiąc wniosków o przyznanie

dopłat do zakupu nawozów. To nadzwyczajne wsparcie dotyczy nawozów mineralnych innych niż wapno nawozowe i wapno nawozowe zawierające magnez, które zostały zakupione w okresie od 1 września 2021 r. do 15 maja 2022 r. Warto podkreślić, że wnioskowanie o ten rodzaj pomocy musi być poprzedzone złożeniem wniosku o przyznanie płatności bezpośrednich na rok 2022. Maksymalne stawki pomocy wynoszą 500 zł na 1 ha powierzchni upraw rolnych i 250 zł na 1 ha powierzchni TUZ. Koniec naboru zbiega się z terminem tegorocznej kampanii i zakończy się 16 maja. Kolejna nadzwyczajna pomoc, uruchomiona w tym roku, skierowana jest do producentów jabłek. Mogą oni liczyć na dofinansowanie w wysokości do 0,30 zł do 1 kg jabłek o jakości odpowiadającej minimalnym wymaganiom dla klasy II. Wnioski o udzielenie pomocy składa producent jabłek lub organizacja producentów w terminie do 30 czerwca br.

Z końcem roku przestanie obowiązywać PROW 2014-2022. Na jakie dotacje będą mogli liczyć polscy rolnicy po wdrożeniu nowej Wspólnej Polityki Rolnej?

Projekt Planu Strategicznego dla WPR na lata 2023-2027 został przyjęty przez Radę Ministrów i przekazany pod koniec 2021 roku do Komisji Europejskiej w celu jego akceptacji. Nowa WPR stawia na wzrost rentowności i dochodów gospodarstw rolnych, zakłada skuteczniejszą realizację polityki w zakresie ochrony środowiska i klimatu, a także zrównoważony rozwój obszarów wiejskich. Nadal będziemy wspierać młodych rolników i małe gospodarstwa, natomiast nowy kształt zyska modernizacja gospodarstw rolnych. Pewnym modyfikacjom ulegną dopłaty bezpośrednie, gdzie zaplanowane zostały dodatkowe dotacje za dobrowolne ekoschematy czyli praktyki na rzecz klimatu i środowiska. W tym kierunku skierowano największe środki finansowe w nowej perspektywie na lata 2023-2027, która skoncentruje się na działaniach związanych z ekologią, ochroną środowiska oraz odnawialnymi źródłami energii. Spodziewamy się, że w drugiej połowie tego roku projekt zostanie zaakceptowany przez Komisję Europejską i będziemy mogli rozpocząć jego wdrażanie.

Wielkanocne Śniadanie w Kowalewie

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Kowalewie w gminie Pleszew wyszły z pomysłem spotkania się przed świętami wielkanocnymi. Przygotowały smaczne potrawy i upiekły różne ciasta. Na świątecznie ubranych stołach w sali wiejskiej nie zabrakło gałązek bukszpanu, żonkili, stokrotek oraz bukietów z pąkami pierwszych bazi.

Przybyłe na Wielkanocne Śniadanie panie powitała przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Kowalewie Beata Mofina. Życząc wszystkim zdrowych, radosnych i pogodnych Świąt Wielkanocnych, zaprosiła do skosztowania przygotowanych potraw. W kowalewskim menu znalazła się zupa, różnorodne potrawy z mięs, paszety, kilka rodzajów sałatek oraz wiele innych pyszności. W trakcie trwania spotkania panie wysłuchały wykładu na temat mało znanych i rzadko spotykanych roślin, przygotowanego przez Dorotę Piękną-Paterczyk z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa



Rolniczego w Poznaniu. W swoim wystąpieniu podkreśliła ona, że świat roślin jest bardzo różnorodny i niezwykle ciekawy. Są rośliny, które znamy ze swojego otoczenia, ale są również takie, które zadziwiają swoim wyglą-

dem lub strategią przystosowania do otoczenia. Ciekawym punktem spotkania był pokaz florystyczny przeprowadzony przez Izabelę Szpek. Temat przewodni stanowiło przygotowanie różnych kompozycji świątecznych w wiosennym klimacie. Pani Izabela z wykształcenia jest architektem wnętrz, ale jej wielką pasją jest florystyka. Na zakończenie spotkania podano kawę,

desery i różnego rodzaju baby, babki i babeczki.

Wielkanocne Śniadanie w Kowalewie było okazją do skosztowania tradycyjnych potraw świątecznych. Ale przede wszystkim był to dobry moment do spotkania się, porozmawiania i „wejścia” w świąteczny nastrój.

Dorota Piękną-Paterczyk
Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu

Wielkopolskie Targi Rolnicze Sielinko 2022

Prezentacja sprzętu rolniczego i środków do produkcji rolniczej, ocena i pokaz zwierząt hodowlanych, możliwość degustacji różnorodnych potraw oraz premiery platformy doradczej

eDWIN.

Między innymi to wszystko czeka na osoby, które pojawią się w sobotę i niedzielę, 4-5 czerwca w godz. 9:00-17:00, na targach w Sielinku organizowanych przez

Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu. Wydarzeniu towarzyszy III Regionalna Wystawa Towarzystwa Hodowców oraz Dni Pola.

Pokaz zwierząt hodowlanych

Na tegorocznych targach nie zabraknie wystawy oraz pokazu zwierząt hodowlanych. Goście będą mieli okazję obejrzeć: bydło mięsne, bydło mleczne, konie, króliki, owce i drób.

Podczas imprezy - tradycyjnie - odbędzie się również wycena zwierząt. Kulminacyjnym jej punktem będzie wybór i prezentacja czempionów oraz super czempionów spośród jałówek i krów ras mlecznych oraz ras bydła mięsnego.

Prapremiera aplikacji eDWIN

Podczas wystawy odbędzie się

prapremiera platformy doradczej eDWIN, która będzie wspomagała rolników w ich codziennej pracy. W jej ramach dostępne będą cztery elektroniczne usługi. W czerwcu zostaną udostępnione dwie z nich - „Wirtualne pole” oraz „Udostępnianie danych meteorologicznych”.

Kolekcje roślin uprawnych i nie tylko

Na odwiedzających czekają kolekcje wielu roślin uprawnych (ponad 300 poletek) oraz energetycznych, nowoczesny sprzęt rolniczy i środki do produkcji rolnej.

Miłośnicy roślin będą mieli także okazję zobaczyć ogródek ziołowo-kwiatowy, który jest prowadzony przez pracowników WODR. Ponadto, na chętnych czekają degustacje potraw z mięsa wołowego, wieprzowego i drobiowego, konkursy dla rodzin oraz atrakcje dla dzieci i młodzieży.

(mp)
Szczegółowy program targów dostępny na portalu wiescirolnicze.pl

— OGŁOSZENIE —



**SKUP BYDŁA
SPRZEDAŻ CIELĄT**

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997



CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI

Pokaz cięcia i formowania roślin ozdobnych „Zielonym do góry” był jednym z punktów programu Wiosennych Targów Rolno-Ogrodniczych „AGROMARSZ”.

Zaproszenie do przeprowadzenia pokazu przyjął Krzysztof Grzegorzczak prowadzący w miejscowości Korzkwy w powiecie pleszewskim swoją firmę. Właściciel wspólnie z synem realizuje różne przedsięwzięcia. Zespół składa się z dyplomowanych specjalistów ogrodnictwa i medycyny roślin. W swoim dorobku mają bardzo dużo oddanych do użytku terenów zielonych. Mieli okazję pracować nie tylko przy standardowych zleceniach, ale również w parkach, ogrodach zimowych oraz ogrodach na dachach. Prócz samego projektowania i realizacji, podejmują się także catorocznej pielęgnacji. W swojej siedzibie prowadzą hodowlę bukszpanów *Buxus L.*, w których się specjalizują.

W trakcie trwania pokazu właściciel na przygotowanych egzemplarzach roślin starał się pokazać możliwości cięcia i formowania bukszpanów oraz *thui szmaragd*. Pan Krzysztof namawiał uczestników pokazu do cięcia roślin. Twierdził, że takich zabiegów nie należy się bać! *Biorąc sekator do ręki, najpierw zastanówmy się, jaki cel chcemy osiągnąć. Decyduje to również o tym, jakie rośliny wybieramy do pra-*

Pokaz cięcia i formowania roślin



cy na nich. Innymi gatunkami użyjemy do tworzenia żywopłotów, innych do tworzenia form spirali, kul czy stożków, a jeszcze innych, gdy chcemy formować rośliny w ogrodzie japońskim - tłumaczył. Wydawać by się mogło, że

formowane i cięte elementy najlepiej wyglądają w nowoczesnych ogrodach, ale nie jest to regułą, gdyż ich charakter jest bardzo różnorodny. W ogrodzie nowoczesnym strzyżone formy są bardzo ciekawym akcentem geometrycznym. W ogrodach rustykalnych strzyżone rośliny stają się akcentem porządkującym przestrzeń. Natomiast w ogrodach japońskich strzyżone formy drzew i krzewów, *bonsai* są obowiązkowe, ponieważ są zarezerwowane dla takiego stylu, tworząc tym samym miniaturę krajobrazu. Prowadzący zaznaczył, że zabierając się za formowanie roślin, należy uzbroić się w cierpliwość. Proces taki jest wieloetapowy i może trwać kilka sezonów zanim osiągniemy zamierzony efekt. Na początku musimy obrać kierunek naszej przygody czyli wykonać formowanie wstępne i w kolejnych etapach docinać rozrastające się rośliny wiodące. Przystępując do cięcia roślin iglastych należy zwrócić uwagę na termin zabiegu. Wczesną wiosną, czyli przed wypuszczeniem młodych pędów przystępujemy do pierwszej cięcia, latem poprawiamy nadany

kształt roślinom, a ostatnie cięcia wykonujemy w terminie wrześniowym, aby młode gałązki zdążyły zdrewnieć przed zimą.

Uczestniczący w pokazie słuchacze dowiedzieli się, jak ważną rolę spełnia sprzęt do przeprowadzenia wszelkich zabiegów korekcyjnych i pielęgnacyjnych. Do przycinania niezbędny jest ręczny sekator, lekkie nożyce o ostrzach różnej długości. W zależności od rodzaju wykonywanego cięcia można wykorzystać elektryczne sekatory czy kosiarki listwowe. Chętni mogli bezpośrednio wziąć urządzenia do ręki, zapoznać się z nimi i wykonać zabieg formowania na przygotowanych do pokazu w Marszewie roślinach.

Zaproponowany uczestnikom Targów AGROMARSZ pokaz pod hasłem „Zielonym do góry” spotkał się z zainteresowaniem zwiedzających. Można było zobaczyć prawidłowe metody, techniki przycinania, modelowania krzewów ozdobnych, a także na bieżąco śledzić każde cięcie prowadzącego prezentację. Istniała możliwość zatrzymania i obejrzenia pokazu w trakcie zwiedzania targów, przeprowadzenie bezpośredniej rozmowy z prowadzącym pokaz oraz śledzenie transmisji na telebimie.

Dorota Piękna-Paterczyk
Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu

— OGŁOSZENIE —

McCORMICK: MOCNA PROMOCJA X4



X4.080

**KOMPAKTOWY MISTRZ
WYDAJNOŚCI MOŻE BYĆ TWÓJ
JUŻ OD 145 000* PLN!**

McCORMICK
FINANCE

McCormick. Power Technology.

*Cena netto. Cena netto obliczona przy kursie euro nieprzekraczającym 1euro=4,70 pln, dla ciągnika w standardowym wyposażeniu. Finalna cena zakupu może różnić się w zależności od wybranej konfiguracji opcji. Informacje o specyfikacji ciągnika dostępne u Dealerów. Informacje zawarte w niniejszej publikacji nie są prawnie wiążące i nie stanowią oferty handlowej w rozumieniu art. 66 §1 Kodeksu Cywilnego.



TORAL Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Sp. K.
ul. Poznańska 65, 63-800 Gostyń, tel. 65 575 16 05
www.toral.com.pl, e-mail: biuro@toral.com.pl

Zdjęcie o charakterze wyłącznie poglądowym.



Rabarbar pod kruszonką

składniki:

5 średniej wielkości jabłek (wybieram twarde i kwaśne), 300 g rabarbaru, 100 g zimnego masła lub margaryny, 150 g mąki, 100 g cukru, 2 łyżeczki cukru waniliowego

wykonanie: masło lub margarynę wyrabiam palcami z cukrem, cukrem waniliowym i mąką do momentu aż uzyskam konsystencję mokrego piasku. Wstawiam na chwilę do lodówki. Umyte jabłka obieram i kroję na średniej wielkości kawałki. Rabarbar myję i kroję na plasterki. W naczyniu żaroodpornym lub w całych miseczkach do zapiekania (ewentualnie papilotkach) układam owoce (opcjonalnie można połączyć je miodem). Na wierzchu równomiernie rozkładam kruszonkę. Zapiekam w piekarniku rozgrzanym do temperatury 200°C przez około 20 minut - do momentu aż wierzch się lekko zarumieni. Podaję na gorąco. Można dodać do nich (już po upieczeniu) gałkę lodów śmietankowych i keks bitej śmietany.

Rabarbar z wiosennego ogródka

Jedną z pierwszych roślin zbieranych z przydomowego ogródka jest rabarbar. Najczęściej wykorzystujemy go do przygotowania kompotów, soków, wypieku ciast domowych, ale też do produkcji wina i powideł.

Rabarbar świetnie nadaje się na kompot - jest niezwykle orzeźwiający i dobrze gasi pragnienie. Pyszne są z niego kisiele, galaretki, placuszki albo ciasto. Bardzo dobrze komponuje się z truskawkami, wówczas najlepiej wykorzystać go do zrobienia konfitur. Można zrobić z niego także wykwintny

dodatek do mięsa, drobiu lub ryby. Kawałki rabarbaru wkładamy na chwilę do gorącej oliwy, podsmażamy szybko i dodajemy łyżkę miodu. Bardzo dobrze znosi też mrożenie. W kuchni naturalnie uprawiany rabarbar stosuje się do końca czerwca, potem kłaczka stają się gorzkie. (HD)



Rabarbarowiec z pianką

składniki:

1/2 kg mąki, 1 kostka margaryny, 5 jajek, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, 1 szklanka i 3 łyżki cukru, 1 cukier waniliowy, około 0,5 kg rabarbaru

wykonanie: z margaryny, 3 łyżek cukru, mąki, żółtek i proszku do pieczenia zagniatam ciasto. Dzielę je na dwie części. Jedną połowę rozkładam na blaszce wysmarowanej tłuszczem. Na to rozsypuję pokrojony rabarbar. Z białek, cukru waniliowego i 1 szklanki cukru ubijam sztywną pianę. Rozsmarowuję ją na rabarbarze, a na nią układam kruszynki z reszty ciasta. Piekę na złoty kolor około 45 minut w 180 stopniach C. Po wystudzeniu ciasto polewam lukrem z odrobiną soku z cytryny.

Ciasto rabarbarowo-truskawkowe

składniki na ciasto kruche:

1 szklanka mąki pszennej, 1 szklanka krupczatki, 1/2 szklanki cukru, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, 20 dag masła, 1 jajko

składniki na masę rabarbarową:

70 dag rabarbaru, 30 dag jabłek, 8 łyżek cukru, 2 pomarańcze, 1 cytryna, 2 budynie waniliowe z cukrem

pozostałe składniki:

50 dag truskawek, 2 galaretki (cytrynowe lub truskawkowe)

wykonanie: mąkę, cukier, proszek do pieczenia, masło, jajko wkładam do miski i siekam nożem. Zagniatam ciasto i schładzam w lodówce. Ciasto wykładam na blaszkę (może być tortownica) i nakłuwam widelcem. Wkładam do nagrzanego piekarnika i piekę około 25 minut w temperaturze 180°C. Przygotowuję masę: rabarbar i jabłka obieram, po czym kroję w kostkę. Wkładam do garnka, dodaję cukier, mieszam i odstawiam na 30 minut. Potem smażę na małym ogniu około 20 minut. Z pomarańczy i cytryny wyciskam sok, przecedzam i uzupełniam wodą do 250 ml. Do soku wsysuję budynie, mieszam i wlewam do gotującej się masy rabarbarowo-jabłkowej. Chwilę gotuję. Gorącą masę wykładam na ciasto. Truskawki kroję na części i rozkładam na ciepłej masie. Studzę. Galaretki przygotowuję w 1/2 litra wody. Tężejące wylewam na ciasto.





Wiosenna konfitura

składniki:

200 dag rabarbaru, 200 dag truskawek (mogą być mrożone), 2/3 szklanki cukru, 5 łyżek wody

wykonanie:

umyty rabarbar kroję w kostkę, wrzucam do garnka, dodaję truskawki, cukier i wodę. Mieszam i podsmażam około 7-10 minut, aż wszystko się „rozpadnie”. Wyparzone słoiczki napełniam konfiturą, zamykam i odwracam do góry dnem.



Pierogi z rabarborem

składniki na ciasto:

2 szklanki mąki pszennej, 1 łyżka oleju, przegotowana gorąca woda - około 3/4 szklanki

składniki na farsz:

20 dag rabarbaru - najlepiej czerwonego (już po obraniu), 10 dag truskawek, 4 łyżki cukru, 2 łyżki bułki tartej

pozostałe składniki:

masło, bułka tarta

wykonanie: mąkę i olej mieszam widelcem dolewając wodę - tyle wody, ile pochłonie mąka. Zagniatam ciasto i nakrywam, żeby nie wyschło. Rabarbar kroję w drobną kostkę (grube ogonki można przekroić wzdłuż). Tak samo kroję umyte truskawki. Przekładam do miski, dodaję cukier, bułkę tartą - mieszam. Ciasto rozwałkuję, kubkiem (lub szklanką) wykrawam krążki. Na każdy krążek nakładam porcję owoców - około 2 łyżeczek, sklejam. Pierogi wrzucam do gotującej wody. Gdy wypłyną, chwilę gotuję i wyjmuję. Serwuję na ciepło ze zrumienioną na maśle bułką tartą. Z podanej porcji powinno być około 35 pierogów.



Zrazy na raz

składniki:

600 g rostbefu wołowego w plastrach, 100 g wędzonego boczku, 250 g boczniaków lub pieczarek, 4 gałązki rabarbaru, 2 średnie cebule, 5 łyżek oleju, 4 łyżeczki musztardy miodowej, mąka, sól, pieprz, liść laurowy, ziele angielskie, gałązki bazylii

wykonanie: plastry mięsa rozbijam bardzo cienko tłuczkiem przez folię spożywczą. Połowę rabarbaru obieram na cienkie, długie paski, którymi obłożę zrazy. Rozbite mięso smaruję musztardą i przyprawiam solą, pieprzem oraz bazylią. Cebulę, boczki i grzyby kroję w cienkie paski. Podsmażam na patelni na oleju. Rozkładam masę na każdy kawałek mięsa. Na jednym końcu układam kawałek rabarbaru i zawijam w roladę, pamiętając o zawijaniu brzegów do środka, aby składniki nadzienia nie wypadły. Każdy zraz spinam wykałaczkami i obwiązuję paskami rabarbaru. Gotowe zrazy obtaczam w mące i smażę z każdej strony na złoty kolor z dodatkiem reszty pokrojonego rabarbaru. Po kilku minutach przekładam do żaroodpornego naczynia zalewam wodą, doprawiam solą, pieprzem, liściem laurowym, zielem angielskim i bazylią. Zapiekam pod przykryciem około 50 minut w 180 stopniach C, sprawdzając, czy sos nie wyparował - na około 10 minut przed końcem pieczenia mięso można odkryć, by zrazy się ładnie zarumieniły. Podaję z kluskami lub młodymi ziemniakami.

Kurczak pod kruszonką

składniki:

500 g filetu z kurczaka, 100 g rabarbaru, 200 ml słodkiej śmietanki, 2 łyżki miodu, 1 pęczek melisy, 1-2 łyżki masła, sól, pieprz

składniki na kruszonkę:

4-5 łyżek płatków owsianych, 2 łyżki tartego parmezanu, 1 łyżka bułki tartej, 1 łyżka masła, sól, pieprz

wykonanie: kurczaka i rabarbar kroję w kostkę. Mięso solę i smażę na maśle. Żaroodporne naczynie smaruję masłem. Kurczaka mieszam z rabarborem i przekładam do żaroodpornego naczynia. Lekko podgrzany miód mieszam ze śmietaną i zalewam kurczaka. Posypuję posiekaną melisą. Ze składników na kruszonkę robię sypką masę, którą posypuję kurczaka i rabarbar. Piekę 15-20 minut w 200 stopniach.



Z pola wzięte

Praktyczne mile widziane

KUPIĘ KAŻDY ciągnik rolniczy

SKUP minikoparek, koparek ładowarek, wózków widłowych

tel. **694 400 305**

e-mail: mikromasz@vp.pl

płatne gotówką
- odbiór własnym transportem



KONSTAŁ PRODUCENT

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS Cały KRAJ
Automatyka do bram

61-812-54-69
63-278-62-25
65-619-34-15
509-574-644

54-421-00-45
22-100-45-96
509-058-388

www.konstal-garaze.pl



Przedsiębiorstwo **BIS Poznań**
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobia

JAŁOWIC CIELNYCH

Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF

65 573 86 31

www.bis.poznan.pl | **magdabis@poczta.onet.pl**

UNIROL

tel. **65 57 58 700**
www.sklep-unirol.pl



KREDYTY DLA ROLNIKÓW

Możliwy dojazd do klienta

• POD ZASTAW ZIEMI
• POD INWESTYCJE I NIERUCHOMOŚCI

LEASING na maszyny i urządzenia
LEASING zwrotny

Z opóźnień BIK, KRUS, PODATEK i KOMORNIK

RESTRUKTURYZACJA ZADŁUŻEN

Tel. 798-751-849

Dotacje PROW

BM & PARTNERS
KANCELARIA DORADZCA

Dotacja na start firmy – 250 tys. zł
Usługi rolnicze/leśne – 500 tys. zł
Małe gospodarstwa – 60 tys. zł
Młody rolnik – 150 tys. zł
Grupy producenckie – 100 tys. €/rok
"Duża" Współpraca – 5,5 mln zł

www.dotacje-prow.pl
tel. **571-501-208**
Kompleksowa obsługa • wnioski i biznesplan • rozliczenie

Trzy lata temu skończyłam kurs rolniczy i otrzymałam upragniony dyplom. Cotygodniowe zajęcia weekendowe były intensywne, ale też nużące, więc jako uczestnicy kursu wdzięczni byliśmy za każdą alternatywę w stosunku do siedzenia w sali wykładowej. Pamiętam, jak cieszyliśmy się z pobytu na targach, wyjeżdżania ciągnikiem w pole czy ustawiania siewnika w ramach tzw. próby kręcenia. Wspomnienia te przywołał w mojej pamięci pewien opiekun grupy rolniczej na Dolnym Śląsku, który zadzwonił z pytaniem, czy byłabym gotowa przyjąć jego podopiecznych na praktyczne zajęcia do owczarni. Zgodziłam się bez wahania.

W umówiony sobotni poranek nasze podwórko zapelnili się kilkunastoma samochodami. Grupa, która przyszła do owczarni, bardzo przypominała moją sprzed 3 lat: dziewczyny i chłopcy, kobiety i mężczyźni w imponującej rozpiętości wieku. Gdy stanęliśmy pod dachem, aby się przedstawić i wzajemnie poznać, owce z zaciekawieniem podchodziły do nas, przekręcając głowy i skubiąc za ubrania.

Aby nadać naszym zajęciom dynamiki, utworzyliśmy dwie grupy, które na końcu spotkania miały zmierzyć się w kilkuminutowym quizie. Uważnemu słuchaniu i robieniu skrupulatnych notatek przez grupy, towarzyszyło pojedyncze pobekiwanie czworonogów. Zaczęliśmy od historii gospodarstwa, wyjaśniając, na czym polega tryb ekologiczny i na tym skończyła się

teoria, bo reszta wymagała od wszystkich sprawności fizycznej i praktycznego pomysłu. Obcinaliśmy racice, opowiadając o naszej trzynożnej Zosi i jej 136 koleżankach oraz kolegach, mieszałyśmy paszę, rozpoznając poszczególne zboża w niej zawarte, analizowaliśmy siano, zastanawiając się, jakie są cechy jego dobrej jakości i grępowaliśmy wełnę, kręcąc na wyścigi bębnem gręplarki.

Zaplanowany quiz był skutecznym sprawdzianem tego, co zostało w zeszytach i głowach. Jedno z moich pytań brzmiało: „Jeżeli obcinam racice u naszych owiec razem z panem Mariuszem (pan Mariusz jest moją niezastąpioną pomocą) i na każdego z nas przypada połowa grupy, to ile racic obetnie każdy z nas?” Wydawało-

by się proste: 137×4 kończyny : 2 osoby = 272. Niby proste, ale nie do końca poprawne, bo przecież Zosia ma tylko 3 kończyny. Jedna z grup pamiętała o tym fakcie i chwalić ją za to.

Na końcu poprosiłam o małą ewaluację zajęć i spytałam, czy forma warsztatowa jest godną polecenia innym. W odpowiedzi ktoś napisał: „Absolutnie tak! Taki rodzaj zajęć angażuje wiele zmysłów, co sprzyja lepszemu zapamiętywaniu informacji. Praktyczne zajęcia mile widziane!” A zatem do zobaczenia w połowie maja na sianiu gryki!

Anna Malinowski



KUPIĘ

JAŁOWICE WYSOKO CIELNE

tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ

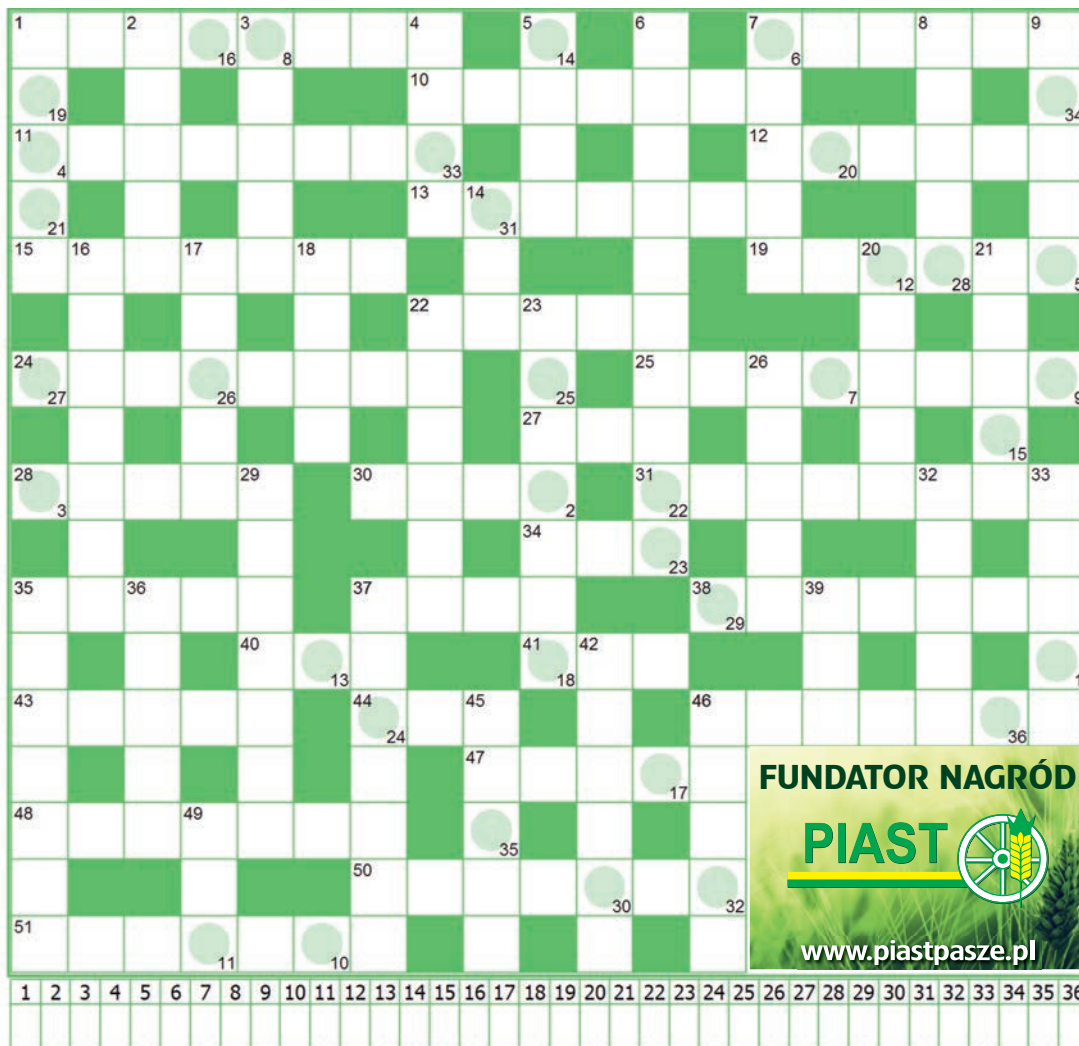
Tel. 508 510 537, 511 830 995

VER-GARDEN

USŁUGI KOPARKĄ ŁAŃCUCHOWĄ
pod meliorację, instalacje elektryczne,
instalacje wodne, światłowody

tel. 667 146 669 **ver-garden@wp.pl**





Rozwiąż krzyżówkę, wyślij SMS z rozwiązaniem oraz nazwą miejscowości, w której mieszkasz, pod numer **71601**. Treść SMS-a: **wr.poprawne hasło.miejscowość** (np. **wr.przykładowe hasło krzyżówki.poznań**). Na rozwiązanie czekamy do 20.05.2022 do godziny 12.00. Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT.

UWAGA - Wysłanie SMS-em zgłoszenia z prawidłowym hasłem krzyżówki jest równoznaczne z akceptacją regulaminu i zgodą na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z RODO. Szczegóły w regulaminie dostępnym na portalu wiescirolnicze.pl

**Do wygrania
3X GRILL**



FUNDATOR NAGRÓD

PIAST



www.piastrapasze.pl

POZIOMO:

- 1) Przeciwnieństwo atrybutu.
- 7) Rodzaj kaszy.
- 10) Nawóz organiczny.
- 11) Urząd sołtysa.
- 12) Rodzaj wełny.
- 13) „Ozdoba” ucha krasuli.
- 15) Usunięcie defektu maszyny.
- 19) Owad.
- 22) Choroba wirusowa świń lub drobiu.
- 24) Wysokie ceny artykułów pierwszej potrzeby.
- 25) Bonaparte.
- 27) Opłata na granicy.
- 28) Tajniak.
- 30) Namiot Indianina.
- 31) Z mleka.
- 34) Rybia kostka.
- 35) Pas na szacie starozakon-

nich.

- 37) Drań, łajdak.
- 38) Młoda krowa.
- 40) Imię Farrow, aktorki.
- 41) Mocny kolor w grze w karty.
- 43) Włóczęga, obieżyświat.
- 44) Kur.
- 46) Głos gęsi.
- 47) Złudza, iluzja.
- 48) Obowiązkowy podczas dożynek.
- 50) Chód konia, w którym obie prawe nogi zwierzę stawia na przemian z lewymi; kroczy, skroczy.
- 51) Naczynia krwionośne rozprowadzające natlenioną krew do narządów ciała.

PIONOWO:

- 1) W mitologii greckiej: król Jol-

kos, ojciec Jazona.

- 2) Jest potęgą i basta.
- 3) Podmiejska willa, domek letni.
- 4) Wzwyż lub o tycze.
- 5) Imię autora „Nany”.
- 6) W judaizmie: zgodność z przepisami o rytualnej czystości przedmiotów lub pokarmów.
- 7) Film Hitchcocka z 1963 r.
- 8) Pszenica lub owies.
- 9) Częstka energii.
- 14) Widzi.
- 16) Zespół maszyn.
- 17) W szaszłykarni.
- 18) Naczynie na zupę.
- 20) Armatni.
- 21) Bawi nas w cyrku.
- 22) Benzyna lub koks.
- 23) Mama prosiaka.

26) Zakładka sukni.

- 29) Płócienné obuwie sportowe z krótką cholewką, na gumowej podeszwie.
- 32) Część obszaru wodnego.
- 33) Obrzędowa uczta chrześcijańska.
- 35) Instrument muzyczny.
- 36) W mitologii greckiej: córka Nocy, uosobienie zdrady, oszukaństwa.
- 37) Frykasy, słodczyce.
- 39) Podmokła łąka.
- 42) Między stępem a kłusem.
- 45) Zwój, rolka.
- 46) Podhalański gospodarz.
- 49) Biblijny twórca arki.

Rozwiązanie krzyżówki
nr 4/2022. Hasło:

**„POGODNEJ WIELKANOCY
ŻYCZY PIAST PASZE”**

Laureatami zostają:

**Iwona Dorsz, Zalesie
Małgorzata Zdral, Niezabitów
Małgorzata Borchy, Jasień**

zajrzyj na **wiescirolnicze.pl**

- ceny żywności, zbóż, owoców i warzyw
- hodowla
- uprawy
- technika
- prawo i finanse
- sylwetki rolników
- video
- dla domu

a wszystko to za darmo!

